Waszczuk prowadzi w naszym plebiscycie 28 głosów

strona 5

Studniówka u Żwirki i Wigury

Fot. Maciej Maciejuk

strona 23

TYGODNIK LOKALNY

wspólnota bialska

biala.24wspolnota.pl

11 - 17 lutego 2020 r. ▪ nr 6 (587) ▪ Cena 2,99 zł (w tym VAT 5%)

Żmijan dostał pracę w urzędzie. „Mam pełne przygotowanie”

Od początku lutego w Urzędzie Miasta w Międzyrzecu Podlaskim pracuje Stanisław Żmijan, były poseł PO. Został zastępcą naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju.

Fot. Marek Pietrzela

Były poseł ma umowę o pracę na czas określony, na zastępstwo

Przeczytaj komentarze na: biala.24wspolnota.pl 7

Wreszcie się dogadali, gdzie postawić pomnik Bogusława Kaczyńskiego

s. 6

Policjanci uratowali samobójcę. Już wisiał

s. 6

Grypa typu A dopadła setki uczniów

s.10

Biblia uratowała wiceprzewodniczącego od odwołania

Daniel Dragan nazywał radnych z PiS idiotami i frajerami. Chcieli go za to odwołać.

S. 4

Daniel Dragan, wiceprzewodniczący rady powiatu: Przepraszam mieszkańców powiatu bialskiego za to, że mogli się poczuć tymi słowami urażeni

Zakaz wjazdu przed szkołę do parku

Fot. Marek Pietrzela

Dzieci z lekcji wracają w ciemnościach. Władze obiecują doświetlenie drogi, ale dopiero we wrześniu

S. 3

Od piątku na terenie bialskiego Zespołu Zamkowo-Parkowego Radziwiłłów obowiązuje zakaz ruchu. Szczególnie oburzyło to dyrektora i nauczycieli oraz rodziców uczniów Zespołu Szkół Muzycznych

NAK. 840 egz. ISSN 1689-4804 INDEKS 248746

Pokaźny pakiet uchybień po kontroli w terespolskiej gminie

S. 24

R E K L A M A

SKUP SAMOCHODÓW

Tel. 500 813 500, 25 631 25 25

Zapraszamy do oddziału Santander Consumer Banku!

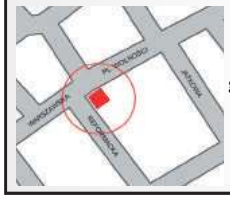

Biała Podlaska
ul. Plac Wolności 28
godziny otwarcia oddziału: pon.pt. 8.30-16.30
godziny otwarcia kasy: pon.-pt. 9.00-16.00

Santander Consumer Bank

eprasa.pl cfbde857cb

wspólnota

Adres do korepondencji
Redakcja Wspólnoty
ul. Warszawska 13, 21-500 Biała Podlaska
tel. 83 352 06 20
e-mail: biala@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marek Pietrzela
tel. 881 308 107
pietrzela@24wspolnota.pl
Sylwia Hukaluk
tel. 516 019 186
Beata Malczuk
tel. 515 895 469
malczuk@24wspolnota.pl
Mateusz Połynka (sport)
polynka@24wspolnota.pl
tel. 516 019 184
Maciej Maciejuk,
redaktor naczelny portalu
biala.24wspolnota.pl,
maciejuk@24wspolnota.pl
tel. 516 019 185

Reklama
Anna Mokrzycka
dyrektor ds. marketingu i reklamy
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl
Agata Badziak
Specjalista ds. reklamy
tel.: 517 070 803
mail: badziak@24wspolnota.pl

Skład
Krzysztof Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
Wygnanów 20, 21-306 Czemierniki

Druk
Polska Press o/Poligrafia
Drukarnia Łódź
ul. Skorupki 17/19

Informacja o polityce ochrony danych osobowych Wydawnictwa Wspólnota dostępna jest na naszej stronie internetowej 24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ
OGŁOSZENIE

BIAŁA PODLASKA
• **Balsa Mariusz Maksymiuk**
ul. Piłsudskiego 12

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

BRAK PLANOWANYCH PRZERW W DOSTAWIE PRĄDU

A U T O P R O M O C J A

ZNAJDŹ NAS NA facebook

Tamtędy — HUMOR, SATYRA, UŚMIECH

Trudno zwykłym konsumentom przełknąć gorycz porażki.

Trudno przełknąć

W powiecie bialskim blady strach padł na bimbrowników. W szybkim tempie policja zlikwidowała dwie bimbrownie, które hektolitrami produkowały księżycówkę. Taki cios na początku karnawału!

Nawet internauta „Miejscowy Dziadek" internetowo protestuje, jak przystoi w czasie masowych różnych protestów. Uważa, że zasłużonych, wiekowych bimbrowników nie powinno się karać, ale nagradzać złotym zegarkiem z grawerowaną dewizką. Według niego to donosicielom należy się kara sto batów na goły zadek. Tak myśli podlaski ród męski... Trudno zwykłym konsumentom przełknąć gorycz porażki.

Fot. Marek Pietrzela

Tuż przy wejściu do Bramy Koszarskiej od strony budynku Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego widnieje olbrzymi śmietnik (na zdjęciu tylko fragment zaśmieconego i zagraconego terenu). Pewnie nie przeszkadza on właścicielom oraz służbom miejskim..., ale razi turystów i bialczan zdumionych tymi widokami

Przewodniczący to ma dobrze...

Przewodniczący bialskiej Rady Miasta Bogusław Broniewicz wyjawił publicznie, że zmiana systemu naliczania opłat w Białej Podlaskiej za odpady na podstawie... zużytej wody nie uderzyła w jego prywatne finanse! Ba, nawet ujawnił, że teraz za śmieci płaci mniej, niż w poprzednim roku! Przeciętny bialczanin w zasobach spółdzielni mieszkaniowej uiszcza za odpady ponad 100 proc. więcej niż w 2019 r.

Nierozsądne byłoby przypuszczenie, że specjalnie przygotowano taką zmianę metody naliczanie podatku śmieciowego, aby dogodzić prezesowi Białej Samorządowej. Rodzi się jednak pytanie, skoro Bogusław Broniewicz ma tak dobrze, to dlaczego krzyczy na radnych opozycji, strofuje ich jak uczniaków i nawet zabiera głos? Może chce wziąć na siebie odpowiedzialność za nazbyt wiele spraw w Białej Podlaskiej?

Terespolski rozmach w Kobylanach

Gmina Terespol to zamożna kraina. Z suchym portem, wolnym obszarem celnym i bazami paliw jest potęgą jak na podlaskie warunki. Trudno się dziwić, że za wycinkę trzech topoli w Bohukałach ogrodnik otrzymał, zgodnie z umową zawartą z terespolskim Urzędem Gminy w Kobylanach, 5 tys. zł. W gminie demokracja pozwala właśnie na umieszczenie w Biuletynie Informacji Prasowej rejestru umów. Trudne, czy może niemożliwe jest znalezienie podobnego rejestru w mieście Terespol.

Urząd przyjazny mieszaniu śmieci z wodą

W Białej Podlaskiej aktywiści Platformy Obywatelskiej postanowili, aby wprowadzić karanie bialczan za kąpiele i przeforsowali podwyżkę opłat za śmieci na podstawie zużytej w poprzednim roku wody. Jak chcieli, tak zrobili.

To samo województwo, lecz inne miasto - Zamość. Tam prezydent wydał zarządzenie o konsultacjach społecznych. Już od kilku dni każdy mieszkaniec Zamościa może wypowiedzieć się, jak jego zdaniem, powinny być naliczane opłaty za śmieci. Trwają spotkania w osiedlach, istnieje możliwość telefonicznego zgłoszenia uwag w magistracie.

Tam radni potrafili podjąć uchwałę, aby poznać zdanie mieszkańców. Gdzie demokracja, gdzie urząd przyjazny obywatelowi, co przed wyborami samorządowymi obiecywał Michał Litwiniuk? Tu jest przyjazna prezydentowi Regionalna Izba Obrachunkowa, która nie zakwestionowała mieszania wody ze śmieciami...

Pan kierowca ma mętlik

Pasażer z Lublina niejedno już widział, podróżując busami na trasie do Białej Podlaskiej. Przed kilkoma dniami jednak został niezmiernie zdziwiony, kiedy w sobotę po zapłaceniu na lubelskim dworcu za bilet kierowcy, otrzymał bilecik, ale nie nowy, lecz już wykorzystany na trasie Biała Podlaska - Lublin, czyli w odwrotnym kierunku.

Dojrzały wiekiem podróżny żachnął się i pokazał kierowcy, że jest to stary bilet. Zagadnięty zaczął bełkotać, że ma mętlik w głowie. I nie zmienił biletu. Pewnie wiedział, że w soboty nikt nie kontroluje busów. Zgodnie z dawną tradycją komunikacyjną, szofer też chce lepiej zarobić, niż płaci mu pracodawca?...

Marian Empi

Mamy zaproszenie dla dwóch osób

Zagra ceniony w Europie Atom String Quartet

W niedzielę (16 lutego) w auli bialskiej AWF wystąpi jeden z najbardziej intrygujących kwartetów smyczkowych na świecie, należący do grona najlepszych wykonawców jazzowych w Polsce.

Fot. Organizatorzy koncertu

Atom String Quartet - jeden z najbardziej intrygujących kwartetów smyczkowych na świecie

Organizujący to wydarzenie kulturalne Jarek Michaluk, prezes Bialskopodlaskiego Stowarzyszenia Jazzowego, poinformował nas, że ten niezwykły kwartet powstał w 2010 roku w Warszawie, tworzą go skrzypkowie: Dawid Lubowicz i Mateusz Smoczyński, altowiolista – Michał Zaborski oraz wiolonczelista – Krzysztof Lenczowski. Wszyscy są absolwentami Akademii Muzycznej im. Fryderyka Chopina w Warszawie.

Stworzyli jeden z nielicznych na świecie i pierwszy w Polsce kwartet smyczkowy grający jazz. Zespół często gości na największych światowych festiwalach muzycznych, jest także pierwszym polskim zespołem, który dwukrotnie wystąpił na europejskich targach jazzowych w Bremie.

Podczas bialskiego koncertu Atom String Quartet wykona program z wydanej w sierpniu 2019 r. swojej piątej płyty „Penderecki" z utworami głównie kameralnymi i solowymi mistrza Krzysztofa Pendereckiego we własnych aranżacjach.

- Kwartet wykona program przekrojowy z tej ostatniej swojej płyty, który był bardzo entuzjastycznie przyjęty podczas ostatniej trasy koncertowej po Stanach Zjednoczonych. Będzie też niespodzianka: kompozycja młodego bialskiego kompozytora - ujawnia Jarek Michaluk.

Występ zacznie się 16 lutego o godz.17 w auli AWF w Białej Podlaskiej, ul. Akademicka 2. Bilety w cenie 50 zł już są dostępne w „Pizzerii Roma", ul. Brzeska 1, tel. 83/344 44 20 oraz w sklepie muzycznym „Music Audio", ul. Janowska 11, tel. 83/342 57 47.

Na Czytelnika, który pierwszy zadzwoni we wtorek pod nr tel. 881 308 107, czeka zaproszenie na dwie osoby na ten unikalny koncert.

(Pim)

Caritas zaprasza wolontariuszy do współpracy

Caritas Diecezji Siedleckiej zaprasza do wstąpienia w szeregi centrów wolontariatu w Białej Podlaskiej i Siedlcach. Każdy, kto chce pomagać w dobrej atmosferze i uzyskać bezpłatne szkolenia, może się zapisać.

Obecnie w trzech Centrach Wolontariatu (Parczew, Biała Podlaska, Siedlce) organizacji działa ok. 250 wolontariuszy.

- Zostać wolontariuszem może każdy. Trzeba tylko chęci i czasu. W zamian gwarantujemy mnóstwo okazji, by się sprawdzić i zrobić coś dobrego dla innych – mówi Monika Rybaczewska, diecezjalny koordynator ds. wolontariatu Caritas Diecezji Siedleckiej.

I dodaje: – Idealny wolontariusz to ten, który nie tylko dysponuje wolnym czasem i pragnie nieść pomoc, ale również ma w sobie poczucie odpowiedzialności.

Na ochotników czekają projekty „Po domach" (pomoc starszym, chorym, samotnym, niepełnoprawnych i dzieciom w ich domach, poprzez udzielanie korepetycji, robienie zakupów, opiekowanie się dziećmi), „W organizacji" (pomoc w świetlicach dla dzieci, w Domu Dziecka, w Wiosce Dziecięcej, w hospicjum) i wolontariat akcyjny, czyli np. udział w zbiórce żywności, przygotowywaniu paczek świątecznych, koncertach charytatywnych czy w realizacji kolonii letnich dla dzieci.

Zapisy odbywają się w Centrach Wolontariatu w Siedlcach (ul. Bpa I. Świrskiego 57, tel. 510 756 437), w Białej Podlaskiej (ul. Warszawska 15, tel. 512 936 068).

(McM)

eprasa.pl cfbde857cb

Dzieci z lekcji wracają w ciemnościach. Władze obiecują doświetlenie drogi, ale dopiero we wrześniu

Zakaz wjazdu przed szkołę do parku

Od piątku na terenie bialskiego Zespołu Zamkowo-Parkowego Radziwiłłów obowiązuje zakaz ruchu. Szczególnie oburzyło to dyrektora i nauczycieli oraz rodziców uczniów Zespołu Szkół Muzycznych.

Fot.Marek Pietrzela

Wielu bialczan zszokowały zakazy wjazdu w całym Zespole Radziwiłłowskim

Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy prezydenta, poinformowała nas, że w strefie ruchu w Zespole Radziwiłłowskim (potwierdza to znak D-52) obowiązują zasady jak na drogach publicznych.

- W strefie ruchu mogą bez przeszkód podejmować czynności funkcjonariusze policji drogowej i straży miejskiej. Na terenie parku zakaz ruchu nie dotyczy pojazdów służb miejskich, zaopatrzenia, rowerów i pojazdów posiadaczy karty osoby niepełnosprawnej – podkreśla Gabriela Kuc-Stefaniuk.

„Zgłaszam protest!!! Uniemożliwiacie nam pracę. Jak publiczność ma dotrzeć na koncerty w szkole? W butach jak z obejścia gospodarskiego? W ciemnościach? A nasi uczniowie?" - wyraził oburzenie na stronie facebookowej miasta Maciek Robak, dyrektor ZSM.

Wsparło go wielu rodziców na kilku profilach Facebooka. Decyzje prezydenta o zamknięciu parku poparli jego znajomi lub działacze KOD. Niektórzy dziwili się, że ciężko dzieciom nosić kilkaset metrów z parkingu za ulicą większe instrumenty, takie jak akordeony lub wiolonczelę.

Obawa o bezpieczeństwo dzieci

Nauczyciele liczyli na to, że jak dawniej bywało, będą mogli dojeżdżać do pracy na jakiś parking obok szkoły i NFZ. Wskazywali na niebezpieczne sytuacje, gdy dzieci wychodzą z parku na ul. Warszawską i przebiegają wprost przed nadjeżdżającymi ulicą samochodami.

Na YouTube zaprezentowano „Krótki materiał video nagrany z przejścia przez bramę Koszarską na parking tymczasowy – trochę ciemno i straszno!!!!" Dzieci muszą iść tamtędy w egipskich ciemnościach do prowizorycznego parkingu przy zespole przychodni.

Już od wielu miesięcy dyr. Maciek Robak stawał w obronie swoich uczniów i nauczycieli. Alarmował, kiedy nagle przed rozpoczęciem roku szkolnego rozkopano dojścia do ZSM. Później w listopadzie i grudniu apelował do prezydenta o umożliwienie dojazdu do szkoły. Dziwił się, że prace się przeciągają.

Przed kilkoma tygodniami Michał Litwiniuk powiedział nam, że nie rozumie dlaczego dyrektor ZSM występuje publicznie „wzmacniając swoje oddziaływanie".

- My, urzędnicy profesjonalnie odpowiadamy korespondencyjnie według najlepszej wiedzy, jaką mamy. Tu są „znaczone" środki unijne i nie można nic zmienić, aby coś zrobić na własny rachunek. Konserwator zabytków nam mówi, co wolno, a czego nie wolno zrobić! - mówił prezydent. Dodał, że obecna władza przejęła „bagaż problemów" po poprzednim prezydencie.

Konserwator zabytków postanowił

Na Facebooku także wypowiedział się Sebastian Paszkowski, członek zarządu bialskiego PEC. Polemizując z matką uczennicy ZSM stwierdził, że z pretensjami powinna zwrócić się do konserwatora zabytków. Ponadto zaznaczył, iż nie wnoszono uwag do projektu rewitalizacji parku za czasów poprzedniego prezydenta.

Zapytany przez nas bialski konserwator zabytków Jan Maraśkiewicz nie ukrywa, że od jego decyzji zależy wiele rozwiązań w Zespole Radziwiłłowskim.

- To ja zatwierdziłem organizację ruchu. Wynika to nie z dzikiego uporu, ale z rozsądku. Nie będzie parkingu na nowym placu. Bardzo się cieszę, że takie jest rozwiązanie. Po 2-3 miesiącach użytkowania placu już zostały pobite kamienie i rozjeżdżone trawniki. Zalano też olejem niektóre płaszczyzny płyt. Jeszcze trwają prace, a już pojawiły się zniszczenia - nie kryje swego oburzenia konserwator zabytków.

Dodaje, że odbiór konserwatorski prac rewitalizacyjnych będzie w kwietniu lub maju.

Problemy z ciemnościami i prowizoryczny parking

Zapytaliśmy Jana Maraśkiewicza o problemy z ciemnościami wieczorami, co utrudnia uczniom ZSM przed lekcjami dojście do szkoły i po zajęciach dotarcie do ulicy lub parkingu za bramą.

- Przed dwoma tygodniami postanowiliśmy, aby doświetlić dojazd od strony ul. Warszawskiej i przy bramie Koszarskiej – odparł konserwator.

Pytana o oświetlenie dojść do obiektów Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy prezydenta, nie pozostawia złudzeń, aby nastąpiło to szybko.

- Prace związane z oświetleniem bramy Koszarskiej planuje się zakończyć do września – zapowiada.

Poinformowała nas, że niedawno tymczasowo utwardzono teren za bramą Koszarską, na zachód od parku, do pozostawiania tam pojazdów na czas załatwienia spraw w instytucjach znajdujących się na terenie Zespołu Radziwiłłowskiego.

- Utwardzony teren pomieści około 60 pojazdów i pozostanie do czasu wybudowania docelowego dużego parkingu na 200 samochodów. Urząd Miasta posiada dokumentację projektową na tę inwestycję. Trwają prace związane z wykupem gruntu pod budowę – informuje rzecznik.

Marek Pietrzela

Zakaz nie przeszkodzi recitalowi

Już 20 lutego o godz. 18 w sali koncertowej ZSM przy ul. Warszawskiej 12 wystąpią: słynny wirtuoz Konstanty Andrzej Kulka oraz wykładowca warszawskiej Akademii Muzycznej, pianista Paweł Sommer. W programie koncertu utwory Geminianiego, Bacha, Beethovena, Lipińskiego i Wieniawskiego.

Fot.Marek Pietrzela

Maciek Robak,
dyrektor Zespołu Szkół Muzycznych I i II Stopnia im. Fryderyka Chopina

- Protestuję. Powiedziałem wcześniej, że rodzice powinni mieć możliwość przyjechania pod szkołę na 15 min po ucznia wychodzącego ze szkoły. Pracownicy szkoły muszą mieć karty zezwalające na parkowanie niekoniecznie na pięknym placu przed muzeum, ale obok amfiteatru. Będę upierać się ze swoim zdaniem. Jestem uparty – będę protestować!

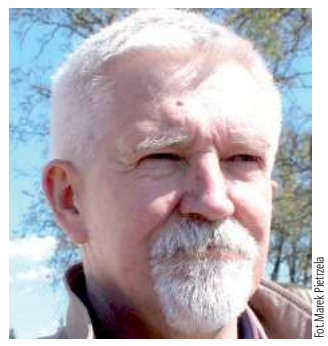

Fot.Marek Pietrzela

Jan Maraśkiewicz
bialski konserwator zabytków

- Nie można mieć pretensji do naszej Delegatury Wojewódzkiego Urzędu Ochrony Zabytków i Urzędu Miasta, że ratujemy co można. Przecież wydajemy na to masę pieniędzy. Robienie parkingu w parku byłoby kuriozalne. Dawniej część użytkowników budynków w parku podjeżdżała pod okna. Kiedy trzeba będzie przywieźć instrumenty na koncert, można dojechać samochodem i odjechać. Pozostawiliśmy pięć miejsc szutrowych przy biurze NFZ, aby paliwo się nie lało na nową nawierzchnię placu. Za przychodniami powstały nowe miejsca parkingowe, z których powinny korzystać osoby pracujące w Zespole Radziwiłłowskim

Najpierw „krokodylki" uciekną do gmachu marszałkowskiego

Szykuje się wielka przeprowadzka urzędów

W obecnym roku prawdopodobnie dojdzie do większych przeprowadzek i zmian własności w bialskich budynkach administracyjnych. Generalna Inspekcja Transportu Drogowego przygotowuje się do przeniesienia do gmachu Urzędu Marszałkowskiego Województwa Lubelskiego z biurowca Urzędu Miasta, który to obiekt chciałoby kupić Starostwo Powiatowe...

Fot.Marek Pietrzela

Do tego gmachu przy ul. Warszawskiej przygotowują się przenieść pracownicy bialskiego oddziału GITD

W bialskim oddziale Generalnej Inspekcji Transportu Drogowego znajdują się m.in. Biuro Kontroli Opłaty Elektronicznej odpowiedzialne za kontrolę prawidłowości uiszczania elektronicznej opłaty drogowej oraz Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym, którego pracownicy zajmują się naruszeniami zarejestrowanymi przez fotoradary. (GITD)

Niedawno Główny Inspektorat Transportu Drogowego w Białej Podlaskiej poinformował o znamiennej wizycie wicepremiera Jacka Sasina w bialskim oddziale GITD. Istniejący od dwóch lat oddział inspekcji w Białej Podlaskiej rozrósł się do pięciu biur GITD, w których pracuje prawie 120 osób. Bialscy pracownicy zajmują część budynku samorządowego przy ul. Brzeskiej, który wymaga generalnego remontu.

Podczas bialskiej wizyty wiceprezes Rady Ministrów, Jacek Sasin, wskazał, iż należy „zintensyfikować działania, aby Inspekcja przeniosła się do siedziby, która zapewniłaby godne warunki pracy, a tym samym jeszcze intensywniejszy rozwój oddziału", jak odnotowano słowa polityka PiS na portalu GITD.

Zapytany przez nas Remigiusz Małecki, rzecznik prasowy marszałka woj. lubelskiego, o przygotowywanie budynku UMWL przy bialskiej ul. Warszawskiej na potrzeby GITD wyjaśnił, że rozpoczęto już pierwsze działania.

- Na tę chwilę nadal trwają rozmowy z Generalną Inspekcją Transportu Drogowego w Warszawie, co do zakresu remontu i przystosowania pomieszczeń. Obecnie oczekujemy na pisemną odpowiedź. Powinniśmy ją poznać w przyszłym tygodniu. W związku z powyższym, termin remontu nie jest jeszcze ustalony – wyjaśnił rzecznik.

Trwają też rozmowy pomiędzy bialskim prezydentem Michałem Litwiniukiem, a starostą Mariuszem Filipiukiem w sprawie zakupu przez powiat bialski biurowca przy ul. Brzeskiej 41. Jak wcześniej ujawnił nam starosta, to prezydent zwrócił się do władz powiatu, aby nabyły cały budynek po dawnym bialsko-podlaskim Urzędzie Wojewódzkim.

- Pan prezydent chciałby w rozliczeniu nasz budynek przy ul. Łomaskiej. Mamy też dużą działkę przy ul. Brzeskiej, która też mogłaby wchodzić w grę – wyjaśnił nam przed miesiącem starosta. Dodał, że starostwo łatwiej niż UM mogłoby uzyskać dotacje unijne na konieczną termomodernizację starego biurowca (wtedy dopłata powiatu wyniosłaby zaledwie ok. 15 proc.).

Później bialski wiceprezydent Maciej Buczyński powiedział nam, że jeszcze wniosek w sprawie nabycia tego biurowca nie wpłynął do magistratu.

- To jest proces wstępny. Dopiero mamy przymiarki. Jest wola obydwu stron, ale wymaga formalnej prośby ze strony starostwa – wyjaśnił Maciej Buczyński.

W piątek starosta Mariusz Filipiuk, powiedział nam, że do końca lutego oczekuje na wycenę biurowca.

- Chcemy, by rzetelnie to przygotowano – dodał starosta.

Marek Pietrzela

R E K L A M A

MOŻLIWOŚĆ ZAKUPU MIEJSCA
NA CMENTARZU KOMUNALNYM
W BIAŁEJ PODLASKIEJ.
▪ USŁUGI POGRZEBOWE
▪ ADMINISTRACJA CMENTARZY
▪ PRZEWÓZ MIĘDZYNARODOWY ZMARŁYCH
▪ FORMALNOŚCI URZĘDOWE
hades-biala.pl
▪ KAMIENIARSTWO
scalpro.pl
▪ WŁASNA PRODUKCJA TRUMIEN
lignart.pl
▪ KWIACIARNIA
poppyflowers.pl

HADES
Makowiuk i Wspólnicy
83 344 35 24
509 766 538, 601 369 849
WSZYSTKO W JEDNYM MIEJSCU.
Aleje Jana Pawła II 25
Biała Podlaska
Wisznicka 1
Łomazy

eprasa.pl cfbde857cb

URZĄD PRACY

tel.: 83 341 65 00

Stanowisko	Miejsce pracy	Płaca
Kierowca - mechanik	Biała Podl.	1950zł.
Sprzedawca	Terespol	17zł/godz.
Specjalista ds. fakturowania	Biała Podl.	2600zł.
Krojczy sufitów napinanych z folii PCV	Biała Podl.	17zł/godz.
Kamieniarz	Biała Podl.	2600zł.
Nauczyciel bilogii	Rokitno	1444,44 – 2120,55zł.
Fryzjer	Miedzyrzec Podlaski	2600zł.
Kierowca autobusu	Biała Podl.	3200zł.
Kasjer- sprzedawca	Biała Podl.	2800zł.
Kucharz	Biała Podl.	2600zł.
Piekarz	Biała Podl.	2600zł.
Specjalista ds. kadr	Biała Podl.	17zł/godz.
Ogrodnik	Biała Podl.	17zł/godz.
Kierowca sam. dostawczego	Curyn, Biała Podl.	
Kierownik ds. transportu	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Recepcjonista	Biała Podl.	17zł/godz.
Magazynier	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Asystent geodety	Biała Podl.	2600 – 4000zł.
Kierowsa sam. ciężarowego	Małaszewicze	2800- 3000zł.
Zbieracz owoców, ziół	Biała Podl., Dubów	17zł/godz.
Księgowy	Biała Podl.	2600- 3000zł.
Fizjoterapeuta	Biała Podl.	2600zł.
Magazynier	Rogoźnica Kol.	2600zł.
Elektromechanik urządzeń chłodniczych	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Brukarz	Biała Podl.	2600zł.
Pracownik budowlany	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Pracownik produkcji	Stasiówka	2800zł.
Stolarz	Stasiówka	2800zł.
Krawcowa	Stasiówka	17zł/godz.
Lektor jęz. angielskiego	Międzyrzec Podl.	20zł/godz.
Nauczyciel edukacji wczesnoszkolnej	Romaszki	2600zł.
Pracownik biurowy - ekonomista	Biała Podl.	3000zł.
Pracownik produkcji	Międzyrzec Podl.	2600zł.
Pomoc nauczyciela	Międzyrzec Podl.	1950zł.
Monter instalacji sanitarnych	Biała Podl. Żabce	2600zł.
Spawacz	Biała Podl.	2600zł.
Elektromechanik pojazdów samochodowych	Leśna Podl.	2250zł.
Fryzjer	Rakowiska	2250zł.
Operator koparki	Dokudów Drugi	2250zł.
Magazynier	Międzyrzec Podl.	2600 -3000zł.
Elektromonter instalacji elektrycznych	Biała Podl.	2600zł.
Operator myjni	Biała Podl.	1300zł.
Agent ubezpieczeniowy	Biała Podl.	1300zł.

Nazywał innych radnych idiotami i frajerami

Biblia uratowała wiceprzewodniczącego od odwołania

POWIAT BIALSKI: Daniel Dragan z Porozumienia Samorządowego nie będzie odwołany z funkcji wiceprzewodniczącego rady powiatu. Klub PiS, który przygotował wcześniej taki wniosek, po długiej dyskusji i cytowaniu biblii zmienił zdanie w tej sprawie.

Cała sprawa związana jest ze wpisami Dragana na jego prywatnym profilu facebookowym. Jeden z nich jest z 29 grudnia 2019 r. i odnosi się do nieprzedłużania umowy dla dr. Riada Haidara: „Zawsze wiedziałem, że koledzy z PiS-u są idiotami. Dziś to udowodnili publicznie”

Chodzi też o wpis z drugiego stycznia:”Partyjni koledzy winni zwolnienia dr. Haidara oburzyli się za nazwanie ich idiotami. Teraz okazuje się, że dodatkowo byli również frajerami. W ten sposób rozkłada się administrację, wojsko czy służbę zdrowia. Specjalistów zastępują partacze”.

To nie spodobało się radnym PiS. Dlatego złożyli wniosek, by na najbliższej sesji rady powiatu odbyło się głosowanie nad odwołaniem wiceprzewodniczącego Dragana. Pod wnioskiem podpisali się: Janusz Skólimowski, Tomasz Bylina, Marian Tomkowicz, Radosław Sebastianiuk, Czesława Caruk oraz Marek Uściński.

Potrzebny szacunek Dyskusja podczas sesji była gorąca. Marian Tomkowicz, radny PiS, nie życzył sobie, by był nazywany idiotą i frajerem. - My się szanujemy, jesteśmy samorządowcami. Dobro społeczne jest w naszej myśli, robimy wszystko, by zabezpieczyć potrzeby mieszkańców. Na takim stanowisku obowiązkiem jest łączyć, a nie obrażać - tłumaczył Tomkowicz.

W tej sytuacji przypominał sprawę Przemysława Litwiniuka, który niedawno został honorowym obywatelem miasta Międzyrzec Podlaski.

- Przyszli różni ludzie, otrzymał piękną laudację od przedstawiciela PiS. Bo jest człowiekiem dialogu. Tutaj panu przewodniczącemu radziłbym, żeby go zapytać, jak to się dzieje, że ludzie go szanują - dodaje radny PiS.

„To wypowiedź prywatna”

Daniel Dragan informował, że bycie wiceprzewodniczącym jego zdaniem to organizacja rady pracy oraz reprezentowanie jej na polecenie przewodniczącego. Tłumaczył też, że spór polityczny i działalność często wymaga tego, by się spierać i kłócić, a temperatura nieraz osiąga krytyczny poziom. Przeprosił jednak za swoje zachowanie.- Wniosek, uważam za nietrafiony, bo odnosi się przede wszystkim do mojej wypowiedzi prywatnej. Wyraźnie można to rozgraniczyć - precyzuje to regulamin facebooka - które wypowiedzi są prywatne, a które publiczne. Oczywiście one padły i się przyznaję, ale zostały wyjęte z kontekstu. Jest mi przykro, bo to wypowiedzi prywatne i że zostały poddane pod dyskusję rady powiatu - wyjaśniał Dragan.Wiceprzewodniczący tłumaczył, że zawsze oddziela działalność publiczną od poglądów prywatnych. - Staram się wypełniać obowiązki jak najlepiej i z większą korzyścią dla powiatu. Jeżeli ktoś poczuł się zniesmaczony tymi wypowiedziami, to jest mi bardzo przykro i mam nadzieję, że taka sytuacja się nigdy nie powtórzy. Jeżeli chcą mi państwo coś zarzucać, proszę to przedstawiać w pełnym kontekście i zawsze na te pytania odpowiem - wyjaśniał. Dotknięta tymi słowami poczuła się też radna Czesława Caruk, która nie szczędziła słów krytyki w stronę wiceprzewodniczącego Dragana.

- Czy pan mi powie, że jestem idiotką i odbierze mi możliwość głosowania? Bo jak może idiota głosować w sprawach ważnych dla powiatu? Pan nas zdyskryminował jako radnych, odbierając nam poczucie bezpieczeństwa i dzieląc radę powiatu. Takie słowa nie powinny paść - tłumaczyła.

Biblia uratowała Dragana

Starosta Mariusz Filipiuk zacytował Ewangelię Świętego Matusza: „Gdy brat twój zgrzeszy, idź i upomnij go w cztery oczy. Jeśli cię usłucha, pozyska swojego brata, jeżeli nie usłucha, weź ze sobą jeszcze jednego, albo dwóch, żeby na słowie dwóch, albo trzech świadków oparła się cała sprawa”.

Starosta apelował do Dragana, by taka sytuacja już więcej się nie powtórzyła. I poprosił o pięć minut przerwy na zwołanie klubów.- Jesteś przyzwoitym człowiekiem i dobrym samorządowcem. Ja nie uważam nikogo za idiotę. Nasz klub PSL informuje, że nie ma zgody z naszej strony, na używanie tego typu stwierdzeń. Potraktujmy to jako nauczkę dla wszystkich. Niech to już się więcej nie powtórzy - tłumaczył starosta.

Wyjaśnia także, by zwracać uwagę szczególnie na to, co mówimy i piszemy.

- Pokażmy, że możemy być samorządową rodziną, bez względu na poglądy polityczne. Powinniśmy się troszczyć o powiat. Mamy dużo problemów, chociażby sprawy związane ze szpitalem czy oświatą - mówił Filipiuk.

Osoby publiczne

Radny Marek Uściński przypominał ponadto, że nie ma radnych, którzy są osobami prywatnymi. Zawsze są osobami publicznymi.

- Nie ma wakacji osób publicznych, nie ma osób prywatnych. Wróci pan do statusu osoby prywatnej, jak przestanie pan pełnić funkcję radnego. Wszystko, co pan mówi, jest kojarzone z pana funkcją, którą pan objął na podstawie wyboru mieszkańców, którzy dali panu mandat - argumentował radny PiS.Ostatecznie po pięciominutowej przerwie klub radnych PiS wycofał wniosek o odwołanie wiceprzewodniczącego Dragana.

- Wydaje się, że dzisiejsze przesłanie biblijne ma swoje zwieńczenie. Jeżeli wpisy nie będą się powielały i znikną, jestem w stanie przyjąć te słowa jako dobrą monetę i wierzyć, że nasza dalsza współpraca będzie się rozwijać. Dlatego wycofujemy wniosek spod obrad - podsumował wicestarosta.

Maciej Maciejuk

Daniel Dragan, wiceprzewodniczący rady powiatu

Czesława Caruk, radna PIS

Fot. Maciej Maciejuk

eprasa.pl cfbde857cb

Waszczuk na prowadzeniu w naszym plebiscycie

Wiktor Waszczuk sms pod numer 72051 o treści: ww.9

Łukasz Pogorzelski sms pod numer 72051 o treści: ww.6

Marcin Stefaniec sms pod numer 72051 o treści: ww.8

Anna Chwałek sms pod numer 72051 o treści: ww.2

Riad Haidar sms pod numer 72051 o treści: ww.4

Bogusław Broniewicz sms pod numer 72051 o treści: ww.1

Łukasz Dragun sms pod numer 72051 o treści: ww.3

Anna Stolarczuk sms pod numer 72051 o treści: ww.7

Czesław Węgrzyniak sms pod numer 72051 o treści: ww.10

Za nami pierwszy tydzień głosowania, w którym nasi Czytelnicy wybiorą Człowieka Roku Ziemi Bialskiej 2019. Oto liczba głosów z niedzieli.

O zwycięstwie zdecyduje suma głosów oddanych za pomocą publikowanych w naszym tygodniku kuponów oraz głosów SMS.

Aby oddać głos na wybranego kandydata, należy wysłać SMS pod numer 72051 o treści wskazanej przy nazwisku kandydata (koszt SMS: 2,46 zł z VAT) lub dostarczyć do naszej redakcji (adres w stopce redakcyjnej) wypełniony kupon.

Głosowanie trwa do środy, 11 marca 2020 r. do godz. 23:59. O zaliczeniu głosów z kuponów decyduje data ich faktycznego wpłynięcia do siedziby redakcji w regulaminowym terminie.

Dariusz Jędryszka

W

Człowiek Roku 2019
Ziemi Bialskiej

ODDAJĘ GŁOS NA KANDYDATA

.....
IMIĘ I NAZWISKO

R E K L A M A

Komunalnik Biała Podlaska
www.komunalnik.pl

NAGROBKI GRANITOWE
WYPRZEDAŻ

21-500 Biała Podlaska, Al. Jana Pawła II 33, tel. 508 303 236

Kompleksowa organizacja pogrzebów
(na terenie całego kraju)
szeroki wybór trumien
nekrologi, tabliczki, krzyże
kremacja i ekshumacja zwłok
przechowywanie zwłok
balsamacja, rozliczenia z ZUS
toaletki i kosmetyka pośmiertna
kwiaty, wieńce, odzież dla zmarłych
kredytujemy usługi pogrzebowe

ZAKŁAD POGRZEBOWY HADES
Spółka z o.o.
21-500 Biała Podlaska,
Aleja Jana Pawła II 25
całodobowy
9588
tel. 083 344 35 24,
tel. kom. 0 601 369 849

Długie zwlekanie z decyzjami administracyjnymi

Agencja nieterminowo załatwiała

NIK podczas kontroli Agencji Restrukturyzacji i Modernizacji Rolnictwa wskazała na nieprawidłowości w nieterminowym załatwianiu spraw dotyczących m. kilku spółdzielni i spółki z naszego regionu.

Najwyższa Izba Kontroli analizowała w woj. lubelskim sześć spraw, które trafiły do ARiMR. Zdumienie kontrolerów budziło to, że w agencji nie dotrzymano kilku terminów wydania decyzji administracyjnych.

Stwierdzili oni bardzo długie badanie sprawy uznania grupy Spółdzielni Produkcyjnej Agrotucz w Zasiadkach pod Międzyrzecem i dokonania wpisu grupy do rejestru grup. Minęło aż pięć miesięcy od czasu złożenia wniosku do Agencji Rynku Rolnego do podjęcia decyzji przez dyrektora Lubelskiego Oddziału Regionalnego ARiMR.

Zgodnie z prawem oczekiwanie mogło trwać tylko do 2 miesięcy... Urzędnicy w Lublinie tłumaczyli się koniecznością "przeprowadzenia ponownej szczegółowej i wnikliwej analizy obszernej dokumentacji zebranej w toku postępowania administracyjnego".

Grupa Spółdzielnia Producentów Trzody Chlewnej Rad Tucz z Radzynia musiała zaś czekać na decyzję aż 11 miesięcy od złożenia wniosku w ARR (ta agencja została w tzw. międzyczasie zniesiona). Odpowiedzialni za tę zwłokę tłumaczyli się, że spowodowana została koniecznością uprzedniego uzyskania opinii prawnej w związku ze stwierdzonym obrotem prosiętami wewnątrz grupy.

Podobnie długo, bo aż 230 dni czekało na decyzję agencji Zrzeszenie Producentów Owoców i Warzyw SAD-POL" z Polubicz Dworskich (gm. Wisznice). Zabiegało ono o przyznanie pomocy finansowej na dofinansowanie funduszu operacyjnego. Odpowiedzialny za zwłokę urzędnik tłumaczył się, że termin załatwienia wniosku grupy nie został dotrzymany "z powodu czasochłonnej weryfikacji obszernej dokumentacji dołączonej do wniosku"...

(Pim)

R E K L A M A

Darmowy kredyt gotówkowy do 4000 zł

RRSO 0%

Teraz wyższa kwota!

Nieważne, na co potrzebujesz gotówki. Teraz zrealizujesz własne cele **bez ponoszenia dodatkowych kosztów,** bo kredyt gotówkowy dostajesz **za darmo!**

3x0%

Oprocentowanie **0%**
Prowizja **0%**
Pozostałe koszty **0%**

Kredyt **do 4000 zł**
Okres kredytowania **do 10 miesięcy**

Chcesz wiedzieć więcej? **Zapraszamy!**

Pl. Jana Pawła II 9, 21-560 Międzyrzec Podl.
tel. 509 777 706, 509 777 513
www.asf.com.pl

ASF
ADAMCZUK SERWIS FINANSOWY

Adamczuk Serwis Finansowy działa jako pośrednik kredytowy następujących banków: Alior Bank S.A., Getin Noble Bank S.A., Nest Bank S.A., Bank Pocztowy S.A. ,Santander Bank Polska SA. Sprzedaż produktów bankowych i pożyczkowych odbywa się również, za pośrednictwem operatorów: Helikon, Dom Finansowy QS, W zakresie umów ze współpracującymi bankami i firmami pożyczkowymi Adamczuk Serwis Finansowy jest umocowany do: przedstawiania oferty kredytowej/pożyczkowej; przetwarzania danych, informacji i dokumentów dotyczących osób ubiegających się o kredyt/pożyczkę oraz przekazywania im informacji i dokumentów kredytowych; (w niektórych przypadkach) podpisywania umów kredytu/pożyczki i/lub wypłaty kwoty kredytu/pożyczki na podstawie otrzymanych pełnomocnictw; wyjaśniania przyczyn braku spłaty kredytu/pożyczki. Niniejsza oferta nie stanowi oferty w rozumieniu kodeksu cywilnego. Stan na dzień 10 kwietnia 2019 r.

eprasa.pl cfbde857cb

Z ŻYCIA PSW

KURS JĘZYKA MIGOWEGO
Z dofinansowaniem przez PFRON*

I STOPIEŃ SJM
(poziom podstawowy)

Planowany termin kursu kwiecień 2020 r.

Zajęcia popołudniowe 60 godzin nauki

*Uczestnik wnosi 210 zł z dofinansowaniem przez PFRON do 70 % (Cena standardowa kursu to 700 zł)

NA ZGŁOSZENIA CZEKAMY DO 21 LUTEGO 2020

Szczegółowe informacje i zapisy

Akademickie Centrum Edukacji Ustawicznej
ul. Sidorska 95/97, 335 R
+48 83 344 99 60
kursy@pswbp.pl

PIELĘGNIARSTWO

STUDIA II STOPNIA (MAGISTERSKIE)

REKRUTACJA TRWA DO 28 LUTEGO 2020

Studia drugiego stopnia na kierunku pielęgniarstwo podjąć mogą kandydaci, którzy posiadają dyplom ukończenia studiów I stopnia na kierunku pielęgniarstwo.

Szczegółowe informacje
Sekcja Promocji i Rekrutacji
ul. Sidorska 95/97, 108 R
+48 83 344 99 30
rekrutacja@pswbp.pl

Rejestracja w systemie IRK
https://irk.pswbp.pl

STUDIUJ W PSW

www.pswbp.pl

Pomnik Kaczyńskiego znalazł wreszcie swoje miejsce

BIAŁA PODLASKA:
Znamy lokalizację długo wyczekiwanego pomnika Bogusława Kaczyńskiego w Białej Podlaskiej. W tej sprawie bialski magistrat i komitet społeczny w końcu znaleźli porozumienie.

Pierwotna koncepcja zakładała, że pomnik Bogusława Kaczyńskiego znajdzie swoje miejsce w okolicach bialskiego amfiteatru. Komitet Społeczny Budowy Pomnika Bogusława Kaczyńskiego w 2018 roku wystąpił o pozwolenie na montaż tego pomnika w tamtym miejscu do ówczesnego prezydenta Dariusza Stefaniuka. Taką zgodę wtedy uzyskano. Komitet chciał też kontynuować ten temat z prezydentem Michałem Litwiniukiem. Prezydent twierdził jednak, że w rozmowach z przedstawicielami różnych środowisk padły pomysły umieszczenia pomnika w innym miejscu.

Fot. Maciej Maciejuk

Pomnik Bogusława Kaczyńskiego w końcu znalazł swoje miejsce. Pojawi się przy bialskiej Szkole Muzycznej

Przypomnijmy, że w składzie komitetu społecznego budowy pomnika znajduje się m.in. senator Grzegorz Bierecki (PiS). To właśnie on poinformował o ostatecznych uzgodnieniach. Pomnik znajdzie się przy Szkole Muzycznej w Parku Radziwiłłowskim, a zostanie on odsłonięty 2 maja w dzień urodzin Bogusława Kaczyńskiego.

- Miasto zaangażuje się w przygotowanie terenu, gdzie pomnik się znajdzie. W dzień jego urodzin będziemy mogli ten pomnik odsłonić. Teraz mamy rozwiązanie i pomnik finalnie znalazł swoje miejsce. Jest już gotowy, będzie dostępny dla mieszkańców oraz osób, które będą odwiedzać miasta. To kolejna ozdoba miasta w przestrzeni publicznej - mówi senator Bierecki.

Pomnik Bogusława Kaczyńskiego wykonany jest z brązu, przez artystę rzeźbiarza Stanisława Milewskiego.

Maciej Maciejuk

Chciały sprzedać pościel, okradły mieszkanie

BIAŁA PODLASKA:
Ponad 11 tys. zł straciła bialczanka po tym, jak odwiedziły ją dwie nieznajome pod pretekstem sprzedaży pościeli.

Pod koniec stycznia do mieszkania 82-latki zapukały dwie nieznajome kobiety. Chwilę wcześniej staruszka zdążyła wrócić z zakupów. Kobiety weszły do mieszkania pod pozorem sprzedaży pościeli. Jednak na miejscu poprosiły o wodę i możliwość skorzystania z łazienki. Po tym jedna z nich poprosiła o kartkę i długopis. Twierdziła, że chce pozostawić wiadomość dla sąsiadki pokrzywdzonej, gdyż ma dla niej haftowaną pościel.

– W trakcie rozmowy z 82-latką kobiety prosiły też o pokazanie polskich pieniędzy. Twierdziły, że nie wiedzą, jak one wyglądają, a jakiś czas temu zostały oszukane na rynku. Kiedy kobiety opuściły mieszkanie, staruszka zorientowała się, że została okradziona - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Z mieszkania zginęły oszczędności. Łupem złodziejek padło ponad 11 tys. zł. Kobieta początkowo nie chciała zgłaszać sprawy policji.

- Dopiero po rozmowie z bliskimi poinformowała o całym zdarzeniu policję. Teraz amatorek cudzego mienia szukają bialscy policjanci - dodaje rzecznik policji.

(McM)

Uratowali mężczyznę przed samobójstwem

BIAŁA PODLASKA:
Dzięki szybkiej i zdecydowanej reakcji bialskich policjantów udało się uratować 64-letniego bialczanina od popełnienie samobójstwa.

4 lutego po godz. 8 dyżurny bialskiej komendy otrzymał zgłoszenie, z którego wynikało, że 64-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej chce popełnić samobójstwo. Pod wskazany adres natychmiast skierowani zostali policjanci Zespołu Patrolowo-Interwencyjnego. Na miejscu w rozmowie z żoną mężczyzny ustalili, że wyjechał samochodem, pozostawiając list pożegnalny.

W działania włączyły się pozostałe patrole. Policjanci poszukiwali auta, którym odjechał 64-latek. Ustalono, że samochód, którym jechał mężczyzna, brał udział w kolizji. Na jednej z ulic zauważyli uszkodzony pojazd, nie było w nim jednak kierowcy. Policjanci sprawdzali pobliski teren i skierowali się w stronę rzeki Krzna. Niedaleko pozostawionego samochodu zauważyli poszukiwanego mężczyznę, który wisiał na linie przywiązanej do drzewa.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Sierż. szt. Zbigniew Kuliczanka oraz st. post. Arkadiusz Misiejuk uratowali mężczyznę i udzielili mu pierwszej pomocy medycznej

Sierż. szt. Zbigniew Kuliczanka oraz st. post. Arkadiusz Misiejuk uratowali mężczyznę i udzielili mu pierwszej pomocy medycznej.

- W wyniku działań policjantów 64-latek odzyskał przytomność przed przyjazdem załogi karetki pogotowia. Dzięki szybkiej akcji policjantów oraz sprawnie przeprowadzonym przez nich czynnościom reanimacyjnym udało się uratować ludzkie życie - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

Maciej Maciejuk

Spłonął ciągnik ze sprzętem

Szóstego lutego około godz. 20:00 w Żerocinie całkowitemu spaleniu uległ ciągnik rolniczy marki MTZ Belarus z przyczepą na której znajdowały się przekaźniki sprzętu specjalistycznego. Wartość strat oszacowana została przez pokrzywdzonego na kwotę przekraczającą 150 tys. zł.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Ciągnik praktycznie został całkowicie spalony

- Na szczęście w wyniku zdarzenia nikomu nic się nie stało. W płonącym pojeździe jak też w jego pobliżu nie było żadnych osób. Dokładne okoliczności zdarzenia oraz jego przyczynę, wyjaśni wszczęte postępowanie - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik Komendy Miejskiej Policji w Białej Podlaskiej.

(McM)

Poszukiwany przez policję miał przy sobie narkotyki

Najbliższe miesiące w zakładzie karnym spędzi 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej. Mężczyzna był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Gdy wpadł, policjanci dodatkowo znaleźli przy nim narkotyki.

W niedzielne popołudnie, 2 lutego policjanci bialskiej prewencji podczas patrolu zauważyli mężczyznę, który przypominał poszukiwaną osobę. Podczas wylegitymowania przypuszczenia policjantów potwierdziły się. Okazało się, że jest to 31-letni mieszkaniec Białej Podlaskiej poszukiwany do kary pozbawienia wolności za przestępstwa przeciwko mieniu oraz ustawy o przeciwdziałaniu narkomanii.

– Mundurowi znaleźli przy nim woreczki z białym proszkiem oraz niewielką ilością suszu. Po przeprowadzeniu wstępnego badania potwierdzili, że zabezpieczone środki to amfetamina, mefedron oraz marihuana - mówi Barbara Salczyńska Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Mężczyzna został zatrzymany, a 3 lutego doprowadzony został do bialskiej prokuratury, gdzie usłyszał zarzut. Trafił już do zakładu karnego, gdzie spędzi blisko rok za popełnione wcześniej przestępstwa. Odpowiadał będzie też za posiadanie narkotyków.

(McM)

eprasa.pl cfbde857cb

Nie musiał startować w konkursie, bo jest na zastępstwie

Żmijan dostał pracę w międzyrzeckim urzędzie

MIĘDZYRZEC PODLASKI: Od początku lutego w Urzędzie Miasta w Międzyrzecu Podlaskim pracuje Stanisław Żmijan, były poseł PO.

Żmijan został zatrudniony w Urzędzie Miasta szóstego lutego na stanowisku zastępcy naczelnika Wydziału Strategii i Rozwoju, które było wolne od 10 stycznia 2019 r. Wcześniej na tym stanowisku był Paweł Łysańczuk, który został zastępcą burmistrza miasta. Umowę ze Żmijanem zawarto na czas określony, na zastępstwo. Według władz miasta w związku z art. 12 ust. 2 „Ustawy o pracownikach samorządowych" nie było konieczności przeprowadzenia naboru. Potwierdzają też, że Stanisław Żmijan posiada kwalifikacje niezbędne do pracy na tym stanowisku.

- Z wykształcenia jest inżynierem budownictwa, ma uprawnienia do projektowania, nadzoru i kierowania robotami budowlanymi bez ograniczeń, jest również rzeczoznawcą majątkowym i ma uprawnienia w zakresie szacowania nieruchomości - argumentuje Zbigniew Kot, burmistrz Międzyrzeca Podlaskiego.

Fot.Marek Pietrzela

Stanisław Żmijan
- Mam do tej pracy pełne przygotowanie. Miasto ma określone zadania, plany realizacyjne, a one są w zakresie mojego doświadczenia zawodowego

Warto obejrzeć moje CV, wtedy też wiadomo będzie jakie są moje możliwości

Były poseł w międzyrzeckim magistracie będzie odpowiadał między innymi za: koordynacje pracy związanych z opracowywaniem planów zagospodarowania przestrzennego miasta. Będzie też nadzorował sprawy związane z planowaniem, realizacją i rozliczaniem projektów infrastrukturalnych, finansowanych ze środków zewnętrznych.

Żmijan: Mam doświadczenie

Żmijan podkreśla w rozmowie ze „Wspólnotą", że mieszka w Międzyrzecu od 30 lat i nie zamierza się stąd ruszać, dlatego też m.in. z tego powodu zdecydował się na podjęcie pracy w międzyrzeckim Urzędzie Miasta.

- Warto obejrzeć moje CV, wtedy też wiadomo będzie jakie są moje możliwości. A na ile one będą wykorzystane? To oddzielny temat. Miasto ma określone zadania, plany realizacyjne, a one są w zakresie mojego doświadczenia zawodowego - tłumaczy Żmijan.

Przypomina, że przez dwadzieścia lat kierował średniej wielkości firmą. Poza tym był przewodniczącym komisji budżetu i finansów. Szefował też komisji planowania przestrzennego.

- Mam uprawnienia zawodowe w zakresie kierowania, nadzorowania i projektowania bez ograniczeń budowniczych oraz uprawnienia rzeczoznawcy majątkowego - dodaje.

Przyznaje, że są poważne plany do realizacji w mieście w zakresie planowania przestrzennego.

- Spróbuję się tutaj zrealizować. Będę osobą, która pomoże te plany zrealizować. Chęci są z jednej i z drugiej strony. Mam do tego pełne przygotowanie i taką próbę wspólnie podejmujemy - wyjaśnia Żmijan.

Stanisław Żmijan z zawodu jest inżynierem budownictwa. Był dyrektorem Rejonu Dróg Publicznych w Międzyrzecu Podlaskim.

W latach 1990–1998 zasiadał w Radzie Miejskiej Międzyrzeca Podlaskiego, a następnie do 2001 w Sejmiku Lubelskim I kadencji z ramienia Akcji Wyborczej Solidarność. W 2001 został działaczem Platformy Obywatelskiej, od 2011 do 2013 pełnił funkcję przewodniczącego struktur tej partii w województwie lubelskim (ponadto dwukrotnie, w 2005 i 2011, był p.o. przewodniczącego). Przez pięć kadencji był posłem na Sejm RP.

Żmijan w wyborach do Parlamentu Europejskiego w 2019 roku bezskutecznie ubiegał się z listy Koalicji Obywatelskiej jako reprezentant PO o mandat europosła. Próbował też dostać się w tym samym roku podczas wyborów do Sejmu. Otrzymał jednak niewystarczającą ilość głosów.

Maciej Maciejuk

R E K L A M A

Gabinet
Psychoterapii
Małgorzata Orzechowska

ul. Rogalińskiego 8, Łuków
ul. Ostrowiecka 34, Radzyń Podlaski
660 667 093
orzechowska.terapeuta@gmail.com

Nie czekaj!
Skorzystaj ze wsparcia!

Psychoterapia jeśli:

- żyjesz w ciągłym napięciu i stresie
- doświadczasz silnego lęku
  odczuwasz smutek, zniechęcenie, brak sensu, straciłeś lub nigdy nie odczuwałeś radości i satysfakcji z życia
- nie lubisz siebie, nie akceptujesz się, jesteś przekonany, że inni Cię nie akceptują
- czujesz się mało wartościowy, odrzucony, nieakceptowany
- czujesz, że życie cię przerasta, że nie radzisz sobie z tym, czego doświadczasz
- czujesz, że inni ludzie cię wykorzystują, a Ty nie potrafisz się temu przeciwstawić
- doświadczasz samotności, masz problem ze zbudowaniem trwałych i satysfakcjonujących relacji z innymi
- nie radzisz sobie ze złością, agresją
- doświadczasz nerwicy, depresji, cierpisz na zaburzenia osobowości
- doświadczyłeś w rodzinie przemocy lub uzależnienia i czujesz, że wciąż niesiesz ciężar tych trudnych doświadczeń

Terapia par jeśli:

- doświadczacie kryzysu w relacji
- nie radzicie sobie z konfliktami
- czujecie, że nie możecie się dogadać
- czujecie, że Wasz związek się wypalił
- nie znajdujecie zrozumienia u współmałżonka
- doszło do zdrady
- myślicie o rozstaniu

Wsparcie w kryzysach jeśli:

- doświadczyłeś straty (śmierć bliskiej osoby, poronienie, rozstanie)
- znalazłeś się w trudnej sytuacji życiowej (choroba Twoja lub bliskiej osoby, wypadek, utrata pracy)
- czujesz, że nie radzisz sobie w problemach wychowawczych z dzieckiem
- doświadczasz lub doświadczyłeś przemocy

eprasa.pl cfbde857cb

Pokrzywdzony złożył sprzeciw, bo wyrok nie był jeszcze prawomocny

Wyrok na strażaka zapadł bez wiedzy pokrzywdzonego

POW. RADZYŃ: Ireneusz W. z gminy Czemierniki ma zapłacić 2,7 tys. zł grzywny oraz 2 tys. zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Władysławowi Miętkiewiczowi. Wyrok zapadł w trybie nakazowym.

Władysław Miętkiewicz
pobity przez strażaka z OSP

Po złożeniu sprzeciwu sprawa może się toczyć w zwykłym trybie, gdzie mogą zeznawać świadkowie i ja mogę składać wnioski dowodowe, a na tym mi bardzo zależy

O brutalnym pobiciu Władysława Miętkiewicza napisaliśmy w listopadzie ubiegłego roku. W sobotę, 19 października, 65-letni wówczas mężczyzna robił porządki po wykopkach. - Nagle zobaczyłem Ireneusza W. On przyjechał rowerem, zaszedł mnie od tyłu i uderzył w głowę. Ja się przewróciłem. Potem mnie kopał. Połamał mi czaszkę. Jak mnie bił, to krzyczał: „Ja ci sk...nu dam Urząd Skarbowy i Sanepid" - relacjonował zdarzenie Władysław Miętkiewicz.

Nie wiedział, że zapadł wyrok

- Prokuratura 29 listopada przesłała do radzyńskiego sądu akt oskarżenia przeciwko Ireneuszowi W. Mężczyzna ma zarzut spowodowania obrażeń ciała, co wyczerpuje znamiona czynu opisanego w 157 § 1 kodeksu karnego - powiedział „Wspólnocie" na początku stycznia tego roku Janusz Syczyński, prokurator rejonowy w Radzyniu Podlaskim. Władysław Miętkiewicz został powiadomiony o przesłaniu aktu oskarżenia do sądu 13 stycznia. Tymczasem wyrok na Ireneusza W. zapadł dzień przed wigilią, tj. 23 grudnia poprzedniego roku. Sąd skazał oskarżonego w trybie nakazowym, czyli bez udziału stron i bez przeprowadzenia postępowania dowodowego.

Pokrzywdzony chce normalnej rozprawy

Pokrzywdzony Władysław Miętkiewicz powiedział „Wspólnocie", że czuje się oszukany, bo nikt mu nie powiedział przed wyrokiem, że sprawa trafiła do sądu i dlatego nie mógł w niej występować jako oskarżyciel posiłkowy, co dałoby mu możliwość złożenia sprzeciwu do wyroku nakazowego. - Po złożeniu sprzeciwu sprawa może się toczyć w zwykłym trybie, gdzie mogą zeznawać świadkowie i ja mogę składać wnioski dowodowe, a na tym mi bardzo zależało - przekonuje Władysław Miętkiewicz. Mężczyzna ma jednak nadzieję, że do tego dojdzie, bo złożył w sądzie oświadczenie, że chce występować w sprawie jako oskarżyciel posiłkowy. - Złożyłem oświadczenie i sprzeciw, bo przypadkiem dowiedziałem się o wyroku nakazowym, ale na szczęście nie był on jeszcze prawomocny i mam nadzieję, że nie zostanę pozbawiony moich praw - mówi Władysław Miętkiewicz.

Skazany na grzywnę i zadośćuczynienie

Sąd Rejonowy w Radzyniu Podlaskim uznał, iż Ireneusz W. jest winny tego, że 19 października 2019 roku w miejscowości Stójka, dokonał uszkodzenia ciała Władysława Miętkiewicza w ten sposób, że zadawał mu uderzenia pięściami po głowie, a kiedy się przewrócił, kopał go po całym ciele, czym spowodował u niego obrażenia ciała, które spowodowały naruszenie czynności jego organizmu na okres powyżej dni siedmiu, tj. o czyn art. 157 § 1 k.k. Sąd skazał oskarżonego na karę grzywny w wysokości 2.700 zł oraz nakazał zapłatę kwoty 2000 zł zadośćuczynienia za doznaną krzywdę Władysławowi Miętkiewiczowi. Ireneusz W. ma też zapłacić 340 zł złotych tytułem zwrotu wydatków postępowania.

Miał połamane kości czaszki

Na skutek pobicia 65-letni mężczyzna miał stłuczenie mózgu, krwiaki śródmózgowe obu półkul, złamaną żuchwę z przemieszczeniem, złamanie kostnej części przewodu słuchowego, złamanie kości nosa i kości szczęki oraz złamanie kości oczodołu. Władysław Miętkiewicz spędził tydzień w radzyńskim szpitalu.

Andrzej Dejneka

Wójt Arkadiusz Filipek zerwał umowę na budowę stadionu

Tak wyglądał plac budowy w grudniu 2019 r. Wykonawca inwestycji nie zrealizował nawet 20 procent planu rocznego

GM. CZEMIERNIKI
Stało się to dokładnie 24 stycznia. Po roku obserwacji postępów nie tylko urzędników, ale i mieszkańców Czemiernik, którzy patrzyli, jak budowa ich wymarzonego stadionu z prawdziwego zdarzenia za ponad 3 mln zł się ślimaczy. Najpierw długo czekali na inwestycję, kiedy wreszcie dostali pieniądze, pechowo - wykonawca zawiódł.

Arkadiusz Filipek
wójt gminy Czemierniki

Nie rezygnujemy ani z inwestycji, ani z pieniędzy Chociaż wykonawca nas bardzo zawiódł, na pewno nie zrezygnujemy z inwestycji i dwumilionowego wsparcia unijnego. Jesteśmy po rozmowach w urzędzie marszałkowskim, mamy zgodę na przesunięcie terminu. Szykujemy się do ponownego ogłoszenia przetargu, bo chcemy w ciągu roku budowę zakończyć. Będziemy żądali zwrotu kary umownej od dotychczasowej firmy. Według umowy jest to 10 procent zadania, a więc 300 tys. zł. Zechcemy te pieniądze odzyskać

Projekt unijny leżakował dwa lata, przeszedł formalności i dostał zielone światło w marcu 2019 r. Wsparcie funduszy unijnych z RPO to 2 mln 25 tys.zł, gmina Czemierniki dokłada - 1 mln 812 tys.zł 769,59 zł. Przecięcie wstęgi planowano na koniec września tego roku.

Zamiast miliona, 200 tys.zł

- Wykonawca, firma Iwobud z Warszawy był zobowiązany do wykonania w 2019 roku prac za kwotę 1 mln zł. (35 procent), zrealizował zadania za niecałe 200 tys.zł (6, 87 procent). Dlatego w styczniu przygotowaliśmy pismo o zerwanie umowy, zostało ono dostarczone, przyjęli to do wiadomości, na razie żadnego sygnału z ich strony nie ma - tłumaczy wójt gminy Czemierniki Arkadiusz Filipek. Wylicza, że kara umowna w tym przypadku sięgnie 300 tys.zł. Teraz przed gminą inwentaryzacja robót, które zostały wykonane, a wójt stara się w urzędzie marszałkowskim o przesunięcie terminu inwestycji i nowego wykonawcę.

Monika Mackiewicz

Kierowca busa uderzył w rowerzystę

PARCZEW: W wyniku zderzenia, obrażeń doznał cyklista, który trafił do szpitala. Na szczęście okazały się one powierzchowne. Sprawca kolizji został ukarany mandatem karnym.

Kierowca busa skręcał w lewo na zielonym świetle i uderzył w 72-letniego rowerzystę

W piątek w godzinach porannych na skrzyżowaniu ul. Lubartowskiej i 11 listopada w Parczewie 30-letni kierowca iveco, jadąc od strony Lubartowa, wjechał na skrzyżowanie przy zielonym świetle, jednak nie zachował należytej ostrożności i uderzył w rowerzystę. Obrażenia odniósł 72-letni cyklista. Po przewiezieniu do szpitala i po przeprowadzeniu badań, na szczęście okazały się one powierzchowne. Badanie na zawartość alkoholu wykazało, że obaj mężczyźni byli trzeźwi.

Sprawca kolizji, mieszkaniec powiatu lubartowskiego, za spowodowanie zagrożenia w ruchu drogowym został ukarany mandatem karnym w kwocie 500 złotych. Na jego konto trafiło też 10 punktów karnych.

jd

Radzyńscy policjanci zatrzymali włamywaczy

Pow. Radzyń Podl.: Policjanci odzyskali większość skradzionych rzeczy. Ich łączna wartość to około 15 tys. zł.

Do przestępstw doszło w styczniu bieżącego roku. Nieustaleni wówczas sprawcy włamywali się do budynków gospodarczych na terenie gminy Kąkolewnica i Wohyń. Ich łupem padły m.in. elektronarzędzia, quad, przyczepka samochodowa, motorowery i motocykl.

Radzyńscy kryminalni ustalili, że za kradzież i kradzież z włamaniem odpowiedzialni są czterej młodzi mężczyźni z gminy Kąkolewnica w wieku od 21 do 23 lat. Wszyscy zostali zatrzymani i przewiezieni do komendy, gdzie usłyszeli zarzuty. Mundurowi odzyskali większą część skradzionego mienia. Łączna wartość skradzionych przedmiotów to około 15 tys. zł.

Kodeks karny za kradzież z włamaniem przewiduje karę nawet do 10 lat pozbawienia wolności.

jd

Łupem złodziei padły m.in. narzędzia

Skradziony motorower

eprasa.pl cfbde857cb

Według rzecznika Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Lublinie, rezerwat był przez lata zaniedbany

Masakra drzew w rezerwacie nad Jeziorem Obradowskim

Pow. Parczew: Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie tłumaczy, że wycinka miała na celu odsłonięcie torfowiska.

Tak wygląda fragment rezerwatu ze ścieżką edukacyjną, po wycince roślinności

Tak dotąd gmina reklamowała walory turystyczne Lasów Parczewskich i obszaru Natura 2000

W ubiegłym tygodniu czytelnik „Wspólnoty" poinformował redakcję, że na terenie rezerwatu przyrody Jezioro Obradowskie ktoś wykarczował rosnące tam karłowate drzewa. Nasz czytelnik jest oburzony tym faktem, bo jego zdaniem został zniszczony rezerwat, który był dotąd urokliwym, wyjątkowym miejscem i perełką turystyczną Lasów Parczewskich. Przez rezerwat biegnie ścieżka przyrodnicza, którą zbudowało parczewskie nadleśnictwo. Tablice ustawione wzdłuż ścieżki opowiadają o florze i faunie występującej na zarastającym w naturalny sposób jeziorze. Zdaniem naszego rozmówcy, ścieżka przyrodnicza przestała być aktualna, a miejsce straciło atrakcyjność turystyczną.

Zaniedbany rezerwat

Zainteresowani powodem wykarczowania roślinności, zapytaliśmy o to w parczewskim nadleśnictwie. Powiedziano nam, że wycinkę zarządziła Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Lublinie. Paweł Duklewski, rzecznik tej instytucji, powiedział „Wspólnocie", że chodziło o to, żeby na Jeziorze Obradowskim poprawić stan torfowisk przejściowych, trzęsawisk i torfowisk wysokich. - Wycinka służyła temu, żeby odsłonić torfowiska, które przez lata były zaniedbane - powiedział Paweł Duklewski. Rzecznik dodał, że wycięte drewno zostało ułożone w tak zwane stosy biocenotyczne i pozostawione poza granicami rezerwatu do naturalnego rozkładu. - Nikt tego drzewa nie wykorzystał gospodarczo, tylko zostawiamy je, żeby inne życie mogło wykorzystać tę biomasę - informuje Duklewski.

Wycinka za pieniądze z ochrony środowiska

Wycinka roślinności w rezerwacie Jezioro Obradowskie została przeprowadzona w ramach programu „Ochrona siedlisk i gatunków terenów nieleśnych zależnych od wód". Jest to projekt dofinansowany z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

Stos biocenotyczny, czyli wycięte drzewa pozostawione poza granicami rezerwatu do naturalnego rozkładu

Andrzej Dejneka

Zgwałcił 63-letnią kobietę, trafił do aresztu

POW. PARCZEW: W środę 5 lutego rano, 63-letnia mieszkanka jednej z miejscowości w gminie Dębowa Kłoda poprosiła o pomoc pogotowie ratunkowe. Kobieta twierdziła, że została zgwałcona.

Poprzedniej nocy w części domu zamieszkiwanej przez jej kuzyna, była impreza, w której uczestniczyło kilku mężczyzn. To właśnie jeden z nich miał zgwałcić 63-latkę.

Artur Łopacki, oficer prasowy parczewskiej komendy policji potwierdził, że dyżurny został powiadomiony o zgwałceniu i skierował na miejsce mundurowych. Policjanci zatrzymali 45-letniego mieszkańca gminy Dębowa Kłoda, który miał się dopuścić tego czynu. Mężczyzna został doprowadzony do Sądu z wnioskiem o tymczasowe aresztowanie. Sąd przychylił się do wniosku i aresztował go na okres trzech miesięcy.

Andrzej Dejneka

Odpowiedzą za fikcyjne przeglądy

POW. RADZYŃ PODL.: Diagności z jednej ze stacji kontroli pojazdów brali pieniądze za rzekomo przeprowadzane badanie techniczne pojazdów, ale w rzeczywistości żadnej kontroli aut nie dokonywali.

Radzyńscy Policjanci z Zespołu do walki z Korupcją i Przestępczością Gospodarczą udowodnili dwóm pracownikom uprawnionym do wystawiania dokumentów świadczących o ważności badań technicznych pojazdów poświadczenie nieprawdy. Mężczyźni w wieku 32 i 37 lat z jednej ze stacji kontroli pojazdów terenie powiatu radzyńskiego usłyszeli już zarzuty. Podejrzewani są o dokonywanie fikcyjnych potwierdzeń przeprowadzenia badań technicznych samochodów osobowych oraz ciągników rolniczych.

W rzeczywistości badania takie nie były przeprowadzane. Wystarczyło, aby właściciele pojazdów przynieśli dowody rejestracyjne, zapłacili odpowiednią kwotę pieniędzy, a diagnosta poświadczał w nich nieprawdę, że dokonał badań technicznych, oraz że zbadane pojazdy są sprawne technicznie.

Zatrzymanym grozi do 10 lat pozbawienia wolności.

jd

Bez rozgłosu otworzyli nową galerię

Parczew: W ubiegłą środę (5 lutego) w nowej galerii handlowej przy al. Jana Pawła II otworzono sklep z obuwiem. Następnego dnia pozostałe sklepy otworzyły swoje drzwi dla klientów, z wyjątkiem marketu budowlanego, który do dziś jest zamknięty.

W ubiegłą środę sklep z obuwiem otworzył swoje drzwi dla klientów

Powiatowy inspektor nadzoru budowlanego Bożena Siatka powiedziała nam, że galeria handlowa została dopuszczona do użytku po pozytywnym rozpatrzeniu wniosku inwestorów przez nadzór.

– My działamy na wniosek inwestora. Odbiór tych inwestycji został dokonany i galeria jest dopuszczona do użytku. Natomiast jeśli chodzi o ten drugi budynek, market budowlany, to inwestor nie skierował do nas jeszcze wniosku – wyjaśnia Bożena Siatka.

Falstart z pompą

W grudniowym wydaniu Wspólnoty, w artykule „Falstart z otwarciem nowej galerii. Ludzie odeszli z kwitkiem" pisaliśmy o nieudanym otwarciu nowej parczewskiej galerii handlowej. 16 grudnia na ulicach Parczewa pojawił się samochód z głośnikami, z których słychać było zapowiedzi wielkiego otwarcia. Lektor przemawiał do przechodniów i zapraszał ich na zakupy we czwartek, 19 września. Obiecywał wyjątkowe promocje na telewizory, smartfony, pralki, lodówki, odkurzacze i drobniejszy sprzęt RTV i AGD. We wtorkowej „Wspólnocie" rabaty zapowiadał sklep odzieżowy, a mieszkańcy znaleźli ulotki promocyjne w swoich skrzynkach pocztowych.

Tym razem bez zapeszania

Ubiegłotygodniowe otwarcie było diametralnie różne od grudniowego, które nie doszło skutku, bo inwestor nie dostał pozwolenia na użytkowanie obiektu od nadzoru budowlanego. Sklepy po prostu otworzyły swoje drzwi dla klientów, lecz tym razem bez pompy i nachalnej promocji. Po grudniowym fiasku oficer prasowy Państwowej Straży Pożarnej Krzysztof Fila powiedział nam, że Komendant PSP wniósł sprzeciw w sprawie uzyskania pozwolenia na użytkowanie marketu budowlanego, bo stwierdzono tam niezgodności z przepisami przeciwpożarowymi.

Jacek Dejneka

Pędził bimber w Borkach

Policjanci zabezpieczyli aparaturę i około 90 litrów bimbru

Z ustaleń policjantów wynika, że domową produkcją alkoholu zajmował się 51-latek z gminy Borki. Teraz grozi mu do roku pozbawienia wolności.

W miniony piątek radzyńscy kryminalni przeszukali jedną z posesji w gminie Borki. Mundurowi w pomieszczeniach gospodarczych znaleźli i zabezpieczyli aparaturę do produkcji alkoholu. Łącznie było tam niemal 200 litrów „zacieru" i około 90 litrów gotowego alkoholu. Z ustaleń policjantów wynika, że domową produkcją alkoholu zajmował się 51-latek, mieszkaniec gminy Borki.

Teraz o dalszym losie mężczyzny zdecyduje sąd. Nielegalny wyrób alkoholu zagrożony jest karą pozbawienia wolności do roku oraz przepadkiem zarówno ujawnionego sprzętu do nielegalnej produkcji alkoholu, jak i wytworzonego za jego pomocą trunku.

Jacek Dejneka

eprasa.pl cfbde857cb

ZDARZENIA

Połasił się na golarki

Nieznany sprawca, 31 stycznia, w drogerii w Białej Podlaskiej ukradł siedem zestawów golarek i wkładów do golarek na szkodę placówki handlowej.

Ukradł portfel

Ktoś, 3 lutego, w Wisznicach z półki biurka sklepu ukradł portfel z dokumentami i pieniędzmi na szkodę mieszkanki gminy Wisznice.

Przekręcony licznik

Policjanci 4 lutego w Worońcu zatrzymali do kontroli drogowej kierowcę osobowej skody, którym kierował pracownik firmy, 48-letni mieszkaniec gminy Terespol. Podczas kontroli ujawniono niezgodność licznika kilometrów. Stan licznika pojazdu był o ponad 55 tys. km większy.

Kradzież przyczepki

Nieznany sprawca, 2 lutego, z terenu prywatnej posesji w Zaściankach ukradł przyczepkę samochodową mieszkańca wsi.

Maciej Maciejuk

Co, gdzie, kiedy w Białej Podlaskiej?

Zaczarowany Świat Operetki i Musicalu

Sala widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41, 14 lutego, godz. 18, wstęp wolny.

Soliści wykonają najpiękniejsze arie ze znanych operetek, musicali, a także popularne szlagiery, np."Usta milczą, dusza śpiewa", „Czardasz Maricy", „Twoim jest serce me", „Przetańczyć całą noc". W repertuarze znajdą się takie utwory jak: „Love me tender" , „Maria", „Nie czekaj mnie w Argentynie", „Brunetki, blondynki" czy „Tango jalousie".

Walentynkowy koncert zespołu pieśni i tańca Podlasiacy

Sala widowiskowa Bialskiego Centrum Kultury im. Bogusława Kaczyńskiego, ul. Brzeska 41, 14 lutego, godz. 18, wstęp wolny.

Wideoteka - koncert zespołu The Locomontions

BCK ul. Warszawska 1117 lutego, godz. 16, wstęp wolny.

Spektakl Karnawał Teatralny „Spotkanie z kosmitami"

BCK, Klub Kultury SCENA, ul. Zygmunta Augusta 6, 22 lutego, godz. 11, wstęp wolny.

W programie: prezentacja etiud teatralnych „Spotkanie z kosmitami", zabawy pozateatralne, konkursy. Zgłoszenia dziecięcych i młodzieżowych zespołów teatralnych do 19 lutego na adres: scena@bck24.pl.

W szczytowym momencie do szkoły nie przyszło aż 170 uczniów

Grypa typu A dopadła setki uczniów

BIAŁA PODLASKA: Wielu uczniów Szkoły Podstawowej w Zalesiu nie przyszło z początkiem ubiegłego tygodnia do szkoły. Powodem była choroba z objawami grypopodobnymi. -- Nie jest to jakiś nieznany wirus, żeby siać większą panikę - mówi dyrektor bialskiego sanepidu.

Początek nieobecności w szkole rozpoczął się w piątek 31 stycznia. Prawdziwe apogeum choroby nastąpiło w poniedziałek 2 lutego. Wtedy też do szkoły nie przyszło blisko 170 uczniów. Na 263 obecnych było jedynie 95 osób. Uczniowie mieli gorączkę do 40 stopni, kaszel, katar i grypopodobne objawy. Dyrekcja zdecydowała się więc odwołać lekcje do końca tygodnia. Gmina zdecydowała się nie powoływać sztabu kryzysowego, gdyż jeszcze nie było w tej sprawie takiej potrzeby. Podjęto się jednak dezynfekcji sal szkolnych.

To była grypa

Zawiadomiono m.in. bialski sanepid. Pobrano od dzieci wymaz do badań i diagnostyki. W dniu 6 lutego udało się zidentyfikować chorobę. Okazało się, że jest to wirus grypy typu A.

- Nie jest to jakiś nieznany wirus, żeby siać większą panikę, ale grypa generalnie jest poważną chorobą, która może powodować powikłania - mówi Marcin Nowik, dyrektor bialskiego sanepidu.

Najczęstsze objawy tego rodzaju grypy to wysoka gorączka, dreszcze, bóle mięśni, głowy, suchy kaszel. Najgorsze mogą być jednak powikłania.

- Grypa może prowadzić do zapalenia ucha środkowego, anginy, ale i do ciężkich powikłań i hospitalizacji. Może być zapalenie płuc czy mięśnia sercowego. To poważna choroba, nie należy jej bagatelizować - dodaje dyrektor sanepidu.

Higiena przede wszystkim

Przypomina, że w razie choroby należy zostać w domu i nie zarażać innych. Trzeba myć ręce, wycierać nos chusteczką i stosować podstawowe zasady higieny.

- Ograniczamy kontakt z bliskimi, by nie zarażały pozostałych osób. Unikamy też zgromadzeń i skupisk ludzi. Mamy teraz okres grypowy, którzy przypada pomiędzy grudniem a marcem - tłumaczy Nowik.

Dokładnie nie wiadomo, skąd w szkole wzięła się grypa, ale wystarczyło, że po prostu jedna osoba przyszła chora.

- Momentalnie wszystko się sypie lawinowo. Wirus grypy przenosi się z osoby na osobę drogą kropelkową, podczas kichania czy kaszlu. To jest szkoła, dzieci są w ruchu, nie zawsze myją ręce. Zdarza się, że wezmą łyk napoju, czy kawałek czyjejś kanapki i już choroba może przejść na drugą osobę - dodaje dyrektor.

Marcin Nowik
dyrektor bialskiego sanepidu
- Grypa to wbrew pozorom choroba poważna, nie należy jej bagatelizować

Szkoła funkcjonuje

W szkole sytuacja jest już ustabilizowania. Od poniedziałku zajęcia odbywają się już normalnie.

- W ośrodku zdrowia słyszałem, że nowych zachorowań już nie ma. Nie ma nowych przypadków. Wiem, że zaczęło atakować inne szkoły, ale nie u nas - mówi Tomasz Szewczyk, zastępca wójt gminy Zalesia.

W pewnym momencie pojawiła się również informacja, jakoby podobna sytuacja miała miejsce w szkole w Wólce Dobryńskiej. Zastępca dementuje te informacje.

- Tam jak co roku było kilkoro dzieci, które zachorowały, a informacja ta, to było przekręcenie faktów. Ktoś źle zrozumiał, że jest fala grypy w tej szkole. Zajęcia tam normalnie się odbywają - tłumaczy.

Dodaje, że dużo dzieci czuje się już lepiej, ale niektórzy rodzicie nie puszczają jeszcze swoich pociech do szkoły, bo mogą mieć jeszcze pozostałości po chorobie.

- Zajęcia się odbywają, bo dyrekcja twierdzi, że jest adekwatna liczba osób, by móc realizować podstawę programową - wyjaśnia zastępca.

Maciej Maciejuk

Jak wygląda „sezon" grypowy w Białej Podlaskiej?

Sytuacja w Oddziałach Wojewódzkiego Szpitala Specjalistycznego w Białej Podlaskiej jest stabilna. Każdego roku w tym czasie występuje ogólny wzrost hospitalizacji w porównaniu do pozostałych miesięcy. Jest to spowodowane przede wszystkim porą roku.

Szczególny wzrost pacjentów obserwowany jest w Oddziale Dziecięcym, gdzie obecnie szpital zwiększył liczbę łóżek.

W przypadku zwiększonej zachorowalności ograniczenia odwiedzin mogą być wprowadzone.

17 miejsc, które musisz odwiedzić

Nie brakuje u nas miejsc magicznych, tajemniczych i wartych odwiedzenia.

Daj się nam zabrać w niesamowitą podróż, która odkryje przed Tobą wyjątkowy klimat Podlasia.

Terra Felix. Podlasie dla średniozaawansowanych to książka absolutnie niezwykła. Zbyszek Smółko, z właściwym sobie wdziękiem, prowadzi Czytelnika przez swoją barwną opowieść.

Odrywa przed nami magię 17 miejsc położonych na wyciągnięcie ręki, a często zapomnianych lub niedocenianych. Daj się porwać tej opowieści, niech stanie się Twoim przewodnikiem.

TUTAJ KUPISZ KSIĄŻKĘ

BIAŁA PODLASKA:
Muzeum Południowego Podlasia (ul. Warszawska 12)
Księgarnia Podlaska (ul. Warszawska 1)

RADZYŃ:
Redakcja Wspólnoty (ul. Ostrowiecka 34)
Księgarnia Zaborek (ul. Ostrowiecka 22)
Księgarnia Educo (Pl. Wolności 1)
Księgarnia Hermes (Pl. Wolności 9)

PARCZEW:
Księgarnia Anna Nadgłodkiewicz (Kościelna 16)
Stara Księgarnia WITMAR (Warszawska 1)

PROWADZIMY SPRZEDAŻ WYSYŁKOWĄ

Jeśli jesteś zainteresowany zakupem przewodnika „Terra Felix", napisz do nas:
biuro@24wspolnota.pl
Cena: 40 zł plus koszty wysyłki

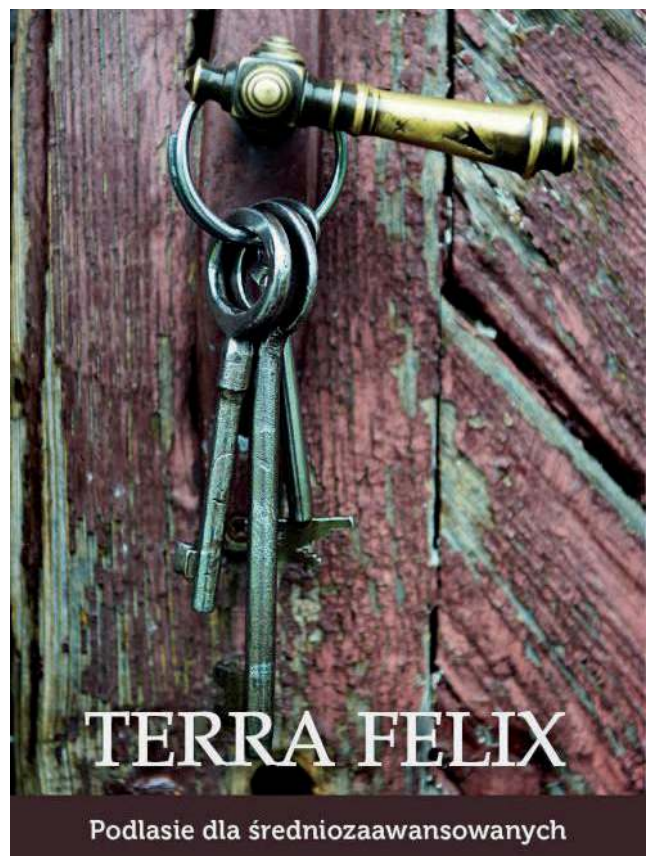

Wyjmowali pieniądze z puszek WOŚP

GMINA PISZCZAC: Policjanci z Terespola ustalili osoby, które wyjmowały pieniądze z puszki Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy.

Pod koniec stycznia bialscy policjanci otrzymali nagrania od jednego z portali informacyjnych. Widoczna była na nich grupa młodzieży, z której dwie osoby wyjmują pieniądze z puszki kwestarskiej WOŚP. Nagranie obejmowało też świadków tego zdarzenia. Po otrzymaniu tej informacji policjanci natychmiast zajęli się sprawą. Istotne było ustalenie, gdzie nagrany został film oraz kim są osoby widoczne na nagraniach.

Ze wstępnych ustaleń wynikało, że do zdarzenia doszło w gminy Piszczac w dniu finału WOŚP. Sprawą zajęli się więc policjanci Komisariatu Policji w Terespolu.

- Mundurowi zabezpieczyli kolejne nagranie nastolatków. Ustalili również personalia osób, które widoczne były na krótkich filmach. Okazało się, że jest to dwoje 15-latków z powiatu bialskiego. Policjanci dotarli również do autorów filmów - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Policjanci ustalili dodatkowo, że pieniądze wyjmowały również dwie nastolatki w wieku 14 i 16 lat.

- Nastolatkowie tłumaczyli swoje zachowania zabawą twierdząc, że wyjęte pieniądze wrzucali ponownie do puszki. O dalszym ich losie zadecyduje Sąd Rodzinny i Nieletnich, gdzie trafią materiały sprawy - dodaje rzecznik policji.

(McM)

Nabrani w internecie

Oszukany w sieci

Ktoś, 14 grudnia 2019 r., za pośrednictwem internetowego portalu aukcyjnego sprzedał mieszkańcowi Terespola trzy kartusze gazowe i piecyk turystyczny. Po dokonaniu zakupu pokrzywdzony odstąpił od umowy i zwrócił sprzedającemu cały towar, za który nie otrzymał zwrotu wpłaconych pieniędzy, a sprzedający zerwał wszelki kontakt.

Włamał się na konto

Nieznany sprawca, 4 lutego, uzyskał dostępu do konta mieszkanki Białej Podlaskiej na portalu społecznościowym. Podając się za właścicielkę tego konta przesłał do innych osób prośby o wpłatę pieniędzy w kwotach: 500 zł i 1000 zł.

Dariusz Jędryszka

eprasa.pl cfbde857cb

„Zamiast odebrać rękopis zdecydowała się udawać, że o niczym nie wie i sugerować, że wykryła przestępstwo"

Cybulski: „ Skwarek wiedziała, gdzie są rękopisy Sienkiewicza, ale doniosła, że ich brakuje"

POWIAT ŁUKOWSKI

Cybulski mówi o brakujących rękopisach i traktowaniu przez wicedyrektor i władze powiatu. - Odcięto mi dostęp do poczty muzeum, zamknięto szafy z dokumentami, mimo iż wciąż byłem dyrektorem -opowiada.

Ostatnie miesiące upłynęły pod znakiem zamieszania wokół Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Władze powiatu łukowskiego, którym podlega Muzeum, postanowiły, że z końcem 2019 R. dyrektorem placówki przestanie być Maciej Cybulski. Włodarze zarzucali mu nieprawidłowości w prowadzeniu Muzeum, mimo, że niedawno chwalili się w telewizji nabytymi przez niego pamiątkami po Sienkiewiczu.

Mimo protestów mieszkańców, którzy cenili pracę dotychczasowego dyrektora Zarząd Powiatu i starosta Dariusz Szustek (PiS) zdecydowali, że od 1 stycznia 2020 nową dyrektor muzeum zostanie Beata Skwarek, która bez sukcesu startowała na wójta gminy Krzywda z PiS. Już 20 stycznia nowa dyrektor złożyła do prokuratury zawiadomienie o możliwości popełnienia przestępstwa w Muzeum Sienkiewicza w okresie, kiedy placówką kierował Maciej Cybulski. W doniesieniu mowa jest mowa m.in o braku w muzeum pozycji „Henryk Sienkiewicz Rękopisy". Muzeum zapłaciło za nie warszawskiemu antykwariatowi 20 tys. zł.

ROZMOWA Z MACIEJEM CYBULSKIM, BYŁYM DYREKTOREM MUZEUM HENRYKA SIENKIEWICZA W WOLI OKRZEJSKIEJ

Gdzie są brakujące rękopisy? Jak układała się jego współpraca z władzami powiatu i Beatą Skwarek? – o to zapytaliśmy Macieja Cybulskiego.

W Jak się Pan czuje po oskarżeniach, które padły wobec Pana ze strony władz powiatu i nowej dyrektor?

MACIEJ CYBULSKI: Chciałbym podziękować za niezwykłe wsparcie, którego doświadczyłem w ostatnich miesiącach, za zaangażowanie wielu osób, którzy nie zgadzają się z zaistniałą sytuacją. To dla mnie najlepsze świadectwo, nie tylko jako dyrektora muzeum, ale jako człowieka. Jako dyrektor starałem się stworzyć z muzeum miejsce przyjazne i ten klimat o niepowtarzalnej, gościnnej atmosferze zaskakiwał turystów. Świadczą o tym liczne wpisy w księdze pamiątkowej i nie tylko. Niewiele jest miejsc, które tak mocno wychodzą naprzeciw oczekiwaniom zwiedzających także poza ramowymi godzinami pracy - a tak właśnie było w Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Ci którzy odwiedzali Muzeum nie mają co do tego wątpliwości. Włodarzy powiatu oprowadzałem kilka lat temu, poza tym nie odwiedzali placówki. Uważam, że w pełni nie wiedzą jak wyglądała i jak zmieniła się jakość obsługi w muzeum w ostatnich latach, nie sądzę też, że ich to w ogóle interesuje.

W Muzeum to ważna część Pana życia i zrobił Pan wiele, aby dorównało innym placówkom...

MACIEJ CYBULSKI: Gdy Antoni Cybulski objął stanowisko kierownika muzeum znajdowało się w nim zaledwie 17 książek. Wszystko czego dokonał, w trudnym okresie naszej historii, to efekt jego ogromnego zaangażowania i pasji, bardzo często kosztem całej rodziny i środków własnych. Wychowany w duchu sienkiewiczowskim poszedłem jego drogą. Jako dyrektor odmawiałem sobie wypłaty przez Zarząd Powiatu nagród dyrektora, przyznawanych mi na wniosek Rady Muzeum, bo dobro placówki było ważniejsze niż korzyści własne. O tym, ile serca i środków własnych poświęciłem temu miejscu, wiem tylko ja i osoby mi najbliższe. Muzeum to także historia mojej rodziny, miejsce gdzie się wychowałem, które zapisało się na trwale w moim sercu w każdym aspekcie życia, któremu poświęcałem siebie najlepiej jak potrafię, to praca, którą dziś władze powiatu dyskredytują, pomniejszają i ośmieszają przez szereg działań, które były mi dotąd obce.

W A gdyby była taka możliwość, czy wróciłby Pan do pracy w Muzeum?

MACIEJ CYBULSKI: Muzeum to miejsce, od którego trudno mi się odciąć i z wielką przyjemnością powrócę, gdy nadarzy się ku temu odpowiednia okazja i warunki. W całej tej sytuacji dobrze jest przewartościować relacje i zobaczyć kto był i jest przyjacielem, a takowych nie znalazłem, na szczeblach powiatowej władzy, mimo zapewnień i poklepywania po plecach.

W W doniesieniu do prokuratury Beata Skwarek zarzuca Panu brak w Muzeum rękopisów Sienkiewicza, za które zapłacono 20 tys. zł. Jak Pan to skomentuje?

MACIEJ CYBULSKI: Kiedy zaczynałem pracę w muzeum, placówka nie posiadała żadnej karty rękopisu noblisty. W stosunkowo krótkim czasie pozyskałem unikatowe, przełomowe sceny z powieści „Potop",„Listy z Afryki" oraz pojedyncze karty innych utworów. Dzisiaj jest

Fot.Marta Kanwowska

MACIEJ CYBULSKI

Wszystkie pieniądze na zakup rękopisów Sienkiewicza pozyskałam od sponsorów i darczyńców. Nie były to pieniądze z budżetu powiatu łukowskiego .

ich 46. Ostatnią kartą zakupioną za mojej kadencji jest nieznany utwór „Lekarze" napisany przez Sienkiewicza wierszem tuż przed jego śmiercią. Rękopis ten spina klamrą miejsce urodzenia i chrztu, gdzie w księgach parafialnych znajduje się pierwszy zapisek poświęcony przyszłemu nobliście, z jedną z ostatnich kart, która wyszła spod jego ręki! To absolutny unikat, będący źródłem badań przez historyków literatury. Koszt tego utworu to wspomniane 20 tys. zł. 7 sierpnia Muzeum zapłaciło sprzedawcy - Domowi aukcyjnemu - pierwsza transzę w kwocie 10 tys. zł, a drugą w dniu 20 listopada 2019 r., gdy ja byłem już na zwolnieniu lekarskim.

W Czyli to ówczesna wicedyrektor Muzeum zapłaciła drugą ratę za wspomniane rękopisy?

MACIEJ CYBULSKI: Tak. Beata Skwarek, składając na mnie doniesienie do prokuratury, doskonale wiedziała, gdzie znajduje się ten rękopis. Otrzymała wiadomość z antykwariatu, że po opłaceniu faktury karta jest do odbioru. Dziwię się, że zamiast odebrać rękopis po wpłacie drugiej raty, zdecydowała się udawać, że o niczym nie wie i sugerować, że wykryła przestępstwo. Ocenę takiego postępowania pozostawiam Państwu i prokuraturze.

W Skąd Muzeum miało pieniądze na zakup rękopisów i pamiątek po Sienkiewiczu?

MACIEJ CYBULSKI: Wartość wszystkich zakupionych dla Muzeum rękopisów to około 250 tys. zł. Powiat Łukowski nie dołożył do nich ani złotówki. Wszystkie pieniądze na ich zakup pozyskałam od sponsorów i darczyńców. Podobnie było z zakupem pozostałych pamiątek po pisarzu, których wartość także wynosi około 200 tys. zł. Powiat dołożył do ich zakupu małą cząstkę tej kwoty. Przy ograniczonym budżecie muzeum, który przez lata wynosił 220 tys. zł, a potem 250 tys. zł czyniłem liczne działania, aby zdobywać środku na zakup eksponatów związanych z noblistą.

W Zatem zarzuty dotyczące rękopisów są szczególnie bolesne dla Pana?

MACIEJ CYBULSKI: W pozyskaniu rękopisów angażowało się tyle osób dobrej woli i instytucji, że jakże można pomyśleć bym niszczył dzieło, z którego byłem najbardziej dumny –z tego, że rękopisy wracają do źródła, gdzie wszystko się zaczęło, że wspólnie zachowaliśmy je od zniszczenia i zatraty przywracając całemu społeczeństwu. Nigdy nie patrzyłem na kończącą się kadencję, wiedziałem, że to ostatnia szansa na pozyskanie rękopisów Sienkiewicza z ostatniego znanego źródła, która może się już nigdy więcej nie powtórzyć. Uderzenie w kwestie rękopisów przez władze powiatu, w samo serce moich działań, miało więc na celu zdyskredytowanie mojej osoby, przykrycie zmian personalnych przez pomówienia, ale z całą pewnością zaszkodziło samemu Muzeum i zaangażowaniu darczyńców w przyszłości. Obecnie Muzeum utraciło możliwość zakupu kolejnych kart rękopisu powieści Potop, o które zabiegałem poza aukcyjnie i czyniłem starania w ich pozyskaniu. Niestety wskutek zachowania władz powiatu i Beaty Skwarek, nie dane mi było dokończyć misji i ostatecznie trafiły do innej instytucji, na szkodę mozolnie budowanego prestiżu Muzeum. Podobnie sprawa przedstawia się z innymi oskarżeniami.

W Jak wyglądały okoliczności zatrudnienia w Muzeum Beaty Skwarek ?

MACIEJ CYBULSKI: Do zatrudnienia Beaty Skwarek zostałem zmuszony. Pierwsze naciski pojawiły się już w czerwcu 2018 roku, aby Beata Skwarek mogła wystartować w wyborach na wójta gminy Krzywda z innej pozycji, niż pracownica Urzędu Gminy Krzywda. Zaangażowany w pozyskiwanie pamiątek odmówiłem, wiedząc, że zatrudniając Skwarek ograniczę wówczas możliwości finansowe działania Muzeum. Ostatecznie odmówiłem też startu w wyborach samorządowych do Rady Gminy Krzywda z komitetu Beaty Skwarek. W dniu gdy pojawił się w muzeum wolny etat na zastępstwo, zadzwonił do mnie starosta łukowski Dariusz Szustek, sugerując zatrudnienie owej pani, która w czasie tej rozmowy była w gabinecie starosty. Skwarek powiedziała mi wprost, że jej wynagrodzenie mam ustalać ze starostą Szustkiem.

W Minęło kilka miesięcy i Beata Skwarek awansowała na stanowisko Pana zastępcy...

MACIEJ CYBULSKI: Zanim się obejrzałem Beata Skwarek została moim zastępcą. Mimo zapowiedzi nie otrzymałem środków finansowych na etat drugiego dyrektora w placówce, gdzie oprócz mnie były zatrudnione dwie osoby merytoryczne, w tym jedna na zwolnieniu lekarskim, i dwie osoby obsługi technicznej. Przy takiej liczbie pracowników nagle jest 2 dyrektorów! Starosta zażądał natychmiastowej zmiany Regulaminu Organizacyjnego muzeum. Dał mi godzinę na zmianę regulaminu (który wcześniej był tworzony przez kilka dni), by stworzyć nowe stanowisko pracy - zastępcy dyrektora.

W Jak układała się współpraca Pana jako dyrektora i Beaty Skwarek jako pańskiej zastępczyni?

MACIEJ CYBULSKI: Od początku pracy w muzeum doszło do odwrócenia ról - Beata Skwarek kwestie związane z działalnością muzeum ustalała z władzami powiatu za moimi plecami. O wszystkim dowiadywałem się jako ostatni, często przez smsy, m.in. o wyjazdach z panem starostą do Lublina. Dowiadywałem się np. w piątek po 7 rano, że w piątek i poniedziałek ona jedzie ze starostą do Lublina, czyli nie będzie jej w pracy w Muzeum. W jakim celu jeździła? - nie informowała mnie. Kiedy uczestniczyła w spotkaniach w starostwie, także nigdy nie informowała mnie, co było tematem spotkań i jakie zapadły ustalenia. Nie czynił tego także starosta Szustek. Musiałem to akceptować, choć nie zgadzałem się z tym systemem. Nie było partnerstwa, szczerej współpracy. Pojawiła się polityka i władza, która po wyborach samorządowych zaczęła znacząco wtrącać się w sprawy muzeum. Coś, co funkcjonowało dobrze, ponad swoje realne możliwości, nagle zaczyna zacinać się.

W Czy zgłaszał Pan takie sytuacje Zarządowi Powiatu?

MACIEJ CYBULSKI: Informowałem o problemach we współpracy z Beatą Skwarek już w maju, w kolejnych miesiącach również, aż do samego końca mojego powołania na dyrektora. Nikt nie chciał mnie słuchać. Usprawiedliwiano działania tej pani, która donosiła na mnie przy każdej sposobności, sprawdzano nawet jak spędzam czas prywatnie, gdzie byłem i co robiłem. Odcięto mi także dostęp do poczty muzeum, zamknięto szafy z dokumentami, mimo iż wciąż byłem dyrektorem placówki. Wezwania na posiedzenia Zarządu Powiatu stały się traumatycznymi doświadczeniami, bez możliwości w pełni przedstawienia swojego stanowiska, wszelkie próby były ucinane, komentowane, dyskredytowano moje osiągnięcia.

W Podobno włodarze powiatu oczekiwały, że będzie Pan pracował będąc na zwolnieniu lekarskim...

MACIEJ CYBULSKI: Kiedy byłem nieobecny z powodu choroby, Beata Skwarek zasypywała mnie pismami żądając wyjaśnień w ciągu trzech dni. Takie pismo wysłała m.in w dniu 23 grudnia, wyznaczając mi 3 dni na złożenie wyjaśnień, co oznaczało, że musiałbym w czasie świąt Bożego Narodzenia przygotowywać odpowiedzi. Kolejne pisma wysłała w dniach 27 grudnia, 30 grudnia i 7 stycznia, mając przecież świadomość, że nie mogłem wykonywać pracy będąc na zwolnieniu lekarskim, gdyż naraziłabym się na konsekwencje zarówno prawne jak i finansowe. Od władz powiatu słyszałem, że nie wykazuję dobrej woli nie przychodząc na zwolnieniu do pracy.

W Starosta łukowski Dariusz Szustek w wywiadzie w Katolickim Radiu Podlasie sugerował, że to Maciej Cybulski rozpętał wojnę z Muzeum i powiatem. Co Pan na to?

MACIEJ CYBULSKI: Władze powiatu, nie szanując opinii społeczeństwa w mojej sprawie i poparcia dla mnie jako dyrektora Muzeum, są przekonane, że to ja byłem inspiratorem działań mieszkańców. To nie jest prawda. Jednak słysząc kolejne oskarżenia i próby zniszczenia mojej reputacji, przedstawiłem swoją, prawdziwą wersję wydarzeń ale nie zniżyłem się do poziomu moich adwersarzy. Cieszę się z tego. Dziś czuję ulgę i wolność, której nie doświadczyłem współpracując z obecnymi władzami powiatu. Wywoływany i szykanowany jestem zmuszony do obrony swojego dobrego imienia.

KOMENTARZ BEATY SKWAREK:

Beata Skwarek podkreśla, że w momencie przeprowadzania inwentaryzacji „Rękopisów Sienkiewicza" nie było w posiadaniu Muzeum. Skwarek była przekonana, że chodzi o materiały, o których w lipcu 2019 w jednym z programów telewizyjnym informował Maciej Cybulski. Potem okazało się, że faktura na 20 tys. zł, którą Muzeum ma do zapłacenia, a na której widniała adnotacja „Rękopisy Henryka Sienkiewicza" dotyczy nowych kart. Skwarek zobowiązanie zapłaciła, gdy Cybulski przebywał na zwolnieniu. Rękopisów jednak nie odebrała i nie zamierza tego robić dopóki sprawa nie zostanie wyjaśniona przez prokuraturę. Muzeum otrzymało łącznie 58 tys. zł. dotacji celowej na zakup kart „Rękopisu Potopu" to takie powinny być zakupione, a nie były. - A Maciej Cybulski nie oddał mi kluczy do Muzeum i nie dał mi dostępu do fejsbuka Muzeum - mówi.

Magdalena Oknińska, Łukasz Prusak

eprasa.pl cfbde857cb

Zamiast przed świętami żywność trafia w karnawale

Poślizg z darami dla tysięcy osób

Aż o kilka miesięcy przedłużyło się oczekiwanie wielu tysięcy osób w naszym regionie na opóźnione dostawy pomocy żywnościowej z unijnego programu. Wreszcie w lutym zaczyna się wydawanie kilku produktów, na które mniej zamożne rodziny oczekiwały przed Bożym Narodzeniem.

Pani Marzena, która określa się jako bialski społecznik, poinformowała nas, że wiele osób jest zaniepokojonych kolejnymi poślizgami z dawno zapowiadanymi dostawami pomocy żywnościowej.

- Produkty miały być wydawane jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia. Pod koniec stycznia nadal nie było wiadomo, kiedy wreszcie trafią do wielu rodzin pierwsze artykuły żywnościowe. Jedynie w Polskim Komitecie Pomocy Społecznej szybko podano harmonogram dostaw – mówi nam pani Marzena.

Dary wydają PKPS i PCK

Ewa Borkowska, dyr. Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Białej Podlaskiej wyjaśniła nam, że to nie z winy MOPS zaistniał tak duży poślizg w wydawaniu darów żywnościowych.

- Formalnie transporty powinny nadejść w grudniu, później miały trafić do potrzebujących w styczniu. Zaistniał problem z wyłonieniem w przetargach realizatorów dostaw produktów – wyjaśnia dyrektor. Dodaje, że 22 lutego poprzez Polski Czerwony Krzyż trafią dostawy pierwszych czterech produktów do Białej Podlaskiej. MOPS zakwalifikował do tej pomocy 935 bialczan. Mogą się zgłaszać następne osoby, które mają niski dochód.

Jarosława Semeniuk, kierująca biurem Zarządu Okręgowego PKPS w Białej Podlaskiej przekazuje dary ok. 600 bialczanom i aż prawie 4-4,5 tys. uprawnionym przez ośrodki pomocy społecznej w 15 gminach.

- Od początku grudnia zostały wstrzymane dostawy. Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej informowało, że będzie przesunięty termin dystrybucji. Podopieczni pomocy społecznej przychodzili do mnie po informacje. Niektórzy narzekają na te dary, wybrzydzają i określają je pogardliwie, ale się po nie pchają. Część z nich, jak mówią ludzie, sprzedają te produkty innym osobom – mówi Jarosława Semeniuk, chwalona w wielu gminach i w Białej Podlaskiej za ciężką pracę i zaangażowanie w pomoc potrzebującym.

Dodaje, że w obecnym roku zmienił się zestaw oferowanych bezpłatnie produktów. Trafią one do potrzebujących w seriach po kilka artykułów.

Poślizg z powodu unieważnionego przetargu

Za przygotowanie i przeprowadzanie przetargów na dostawy artykułów spożywczych do magazynów organizacji partnerskich jest odpowiedzialny Krajowy Ośrodek Wsparcia Rolnictwa. Otrzymał z ministerstwa dotację unijną aż 354 mln zł na sfinansowanie gigantycznych zakupów 20 produktów. Miał on jednak problemy ze sfinalizowaniem przetargów na zamówienie olbrzymich ilości artykułów spożywczych.

Wojciech Adamczyk, rzecznik prasowy KOWR przyznał, że dostawy artykułów spożywczych miały rozpocząć się w sierpniu 2019 r. i zakończyć w maju 2020 r., jednak z powodu unieważnienia przetargu z maja, trzeba było we wrześniu ogłosić kolejne postępowanie przetargowe.

- KOWR dokonał wyboru najkorzystniejszych ofert w postępowaniu i do 18 grudnia podpisał umowy z wykonawcami na dostawy 18 artykułów spożywczych do organizacji partnerskich. Dostawy pozostałych artykułów spożywczych do magazynów organizacji partnerskich rozpoczęły się od 19 grudnia. W związku z uchyleniem się wykonawcy, którego oferta została wybrana jako najkorzystniejsza na dostawy gołąbków w sosie pomidorowym, umowa z kolejnym wykonawcą, zostanie zawarta w terminie późniejszym – wyjaśnił Wojciech Adamczyk.

Dodał, że dostawy artykułów spożywczych potrwają do czerwca 2020 r. dla 19 artykułów spożywczych, z wyjątkiem sera podpuszczkowego dojrzewającego, którego dostawy zaplanowano do kwietnia 2020 r.

Marek Pietrzela

Komu przysługuje pomoc?

Paczki żywnościowe są rozdawane w ramach Programu Operacyjnego Pomoc Żywnościowa 2014–2020. Jest on finansowany z pieniędzy UE i skierowany do osób, których dochody nie przekraczają: 1402 zł dla osoby samotnej i 1056 zł pozostającej w rodzinie.

W przetargach były wpadki

Niestety, KOWR musiał unieważnić zamówienie na szynkę wieprzową mieloną. Na jej zakup miał przeznaczyć – jak wynika z przetargów - 25,8 mln zł. Tymczasem oferta z najniższą ceną była za ok. 37 mln zł. Zamawiający nie mógł zwiększyć kwoty. Szynka wieprzowa wypadła z zestawu darów. Podobnie wcześniej było z gołąbkami w sosie pomidorowym. Wybrana firma podjęła się wykonać to zadanie za 16,2 mln zł. Okazało się jednak, że w grudniu wydała ona oświadczenie o niemożliwości zawarcia umowy z przyczyn niezależnych od wykonawcy, gdyż groziłaby jemu „rażąca strata."

Ukrainiec miał zarobić na leczenie siostry, wypłaty nie dostał i wegetuje w aucie

Kierowca przyjechał do Polski, by zarobić pieniądze dla ciężko chorej siostry. Teraz żyje bez pieniędzy w samochodzie.

O losie kierowcy opowiada reportaż wyemitowany przez Polsat z cyklu „Interwencje". Mężczyzna skarży się tam, że został oszukany po powrocie z pierwszego kursu do Portugalii przez polską firmę, która mu nie zapłaciła. To firma z gminy Łuków. Jej właściciel zajął kierowcy dokument, bez którego nie może on pracować w zawodzie.

W poszukiwaniu pracy

Leonid Głowackij ma 47 lat, pochodzi z zachodniej Ukrainy, ma żonę i półtoraroczne dziecko. We wrześniu przyjechał do Polski w poszukiwaniu pracy jako kierowca ciężarówki. Podpisał umowę o pracę z jedną z firm transportowych, która swoją siedzibę ma pod Łukowem.

- Pojechałem do Wałbrzycha, załadowałem się tam i przez Niemcy, Francję, Hiszpanię dotarłem do Portugalii. Rozładowałem się, wszystko dobrze, nie było wypadków, mandatów, samochód sprawny, wszystko dobrze. Po tej całej pracy przyjechałem na bazę i powiedzieli mi, że za tę pracę mam otrzymać 1080 euro, ale dodali, że firma wypisała mi kary umowne na 2100 euro – mówi pan Leonid.

Mężczyzna twierdzi, że nie otrzymał potwierdzenia, za co nałożono na niego kary. Co więcej, pracodawca zatrzymał też dokument upoważniający pana Leonida do prowadzenia ciężarówki. Mężczyzna zanim podjął pracę, zapłacił za jego wystawienie prawie tysiąc złotych.

Teraz Ukrainiec zmuszony jest mieszkać w samochodzie. Został bez środków do życia.

Fot.mo

Asp. szt. Marcin Józwik
z policji w Łukowie

Prowadzimy postępowanie

- Prowadzimy postępowanie w sprawie ukrycia dokumentów przez właściciela firmy transportowej. Dokumenty należą do obywatela Ukrainy, który zawiadomił nas 28 stycznia. Sprawa jest prowadzona z art. 276 KK (niszczenie lub ukrywanie dokumentu bez prawa do jego rozporządzaniem)

Interwencja policji

Właściciel firmy transportowej w rozmowie z dziennikarzem „Interwencji" Kubą Hnatem twierdzi, że Ukrainiec wszystko zmyślił. - To ile pan mu zapłacił za pracę? - pyta dziennikarz. - Proszę pana. Nie pamiętam, bo mam 160 kierowców. Tyle, ile się należało - ripostuje szef firmy transportowej. Rozmowa skończyła się wizytą policji. Dziennikarz uznał, że właściciel firmy transportowej zaatakował go.

Początkowo przedstawiciele spedytora informowali, że wydadzą panu Leonidowi dokumenty. Po tym jak policjanci odjechali, właściciel firmy miał zażądać od pana Leonida oświadczenia, że są rozliczeni. W przeciwnym razie nie odda mu dokumentów. Ukrainiec sprawę zgłosił na policję.

Kierowca nie poddaje się i nie zamierza wracać na Ukrainę.

Źródło: Program Interwencja
(opr. Łukasz Prusak)

Dziupla samochodowa i nielegalne papierosy

POWIAT BIALSKI: Bialscy policjanci wraz z funkcjonariuszami straży granicznej oraz urzędu celno-skarbowego ujawnili „dziuplę samochodową". Dodatkowo na terenie posesji zabezpieczono 300 tys. sztuk papierosów bez akcyzy.

W miniony poniedziałek, 3 lutego, policjanci weszli na teren jednej z posesji w gminie Konstantynów. Z informacji wynikało, że zamieszkujący ją 27-latek posiadać może samochody pochodzące z kradzieży, które rozbierane są na podzespoły i oferowane do sprzedaży. Zabezpieczono samochód marki Vauhxall Movano, skradziony na terenie Wielkiej Brytanii. Na miejscu zabezpieczony został również samochód marki Lexus, co do którego istnieje podejrzenie, że pochodzi z czynu zabronionego.

– Na terenie posesji znaleziono również części samochodowe, m.in. silniki, skrzynie biegów oraz elementy nadwozia i karoserii do aut bmw, mercedes, ford, range rover czy audi. Potwierdzono, że zostały wymontowane z samochodów skradzionych z terenu Wielkiej Brytanii. Wartość mienia oszacowana została na kwotę 180 tys. zł - mówi Barbara Salczyńska-Pyrchla, rzecznik KMP w Białej Podlaskiej.

Fot. KMP w Białej Podlaskiej

Na terenie posesji znaleziono części samochodowe, m.in. silniki, skrzynie biegów oraz elementy nadwozia i karoserii

Dodatkowo na terenie posesji znaleziono papierosy bez akcyzy. Nielegalny towar ukryty był w specjalnie przygotowanych wydrążonych deskach złożonych w garażu jak też bagażniku pojazdu.

Zabezpieczono łącznie blisko 300 tys. sztuk papierosów różnych marek. Gdyby nielegalny towar trafił na rynek straty skarbu państwa wynosiłyby ponad 300 tys. zł. Właściciel posesji usłyszał zarzuty.

- Odpowiadał będzie zarówno za paserstwo, jak też posiadanie papierosów bez polskich znaków skarbowych akcyzy - dodaje rzecznik policji.

Na poczet przyszłych kar i grzywien policjanci zabezpieczyli od 27-latka 1900 zł i samochód wartości 20 tys. zł.

(McM)

eprasa.pl cfbde857cb

Podziel się swoim szczęściem! Zdjęcia noworodków publikujemy bezpłatnie!

Jak wysłać zdjęcie? ► przyjdź do redakcji ► wyślij e-mail: wspolnota.zyczenia@gazeta.pl ► wyślij MMS: „noworodki" na numer tel. 904 868, wpisz i dane dziecka (4,92 zł z VAT)

SZPITAL W BIAŁEJ PODLASKIEJ

Fot.Oliwia Kwiatkowska

„s" Kokoszkiewicz, Krzewica ur. 3 lutego, 4,64 kg, 61 cm Rodzice: Magdalena i Tomasz Rodzeństwo: Bartek (4 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Oliwier Leszcz, Międzyrzec Podlaski ur. 31 stycznia, godz. 1.15, 2,43 kg, 51 cm Rodzice: Marta i Arkadiusz

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Leon Głuchowski, Biała Podlaska ur. 1 lutego, godz. 21.55, 2,45 kg, 50 cm Rodzice: Paulina i Bartosz Rodzeństwo: Nikodem (11 l.), Tymon (8 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Ola, Kolembrody ur. 31 stycznia, godz. 14.28, 3,48 kg, 56 cm Rodzice: Monika i Grzegorz Rodzeństwo: Mateusz

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Izabela Kilian, Biała Podlaska ur. 30 stycznia, godz. 5.50, 3,35 kg, 54 cm Rodzice: Ewelina i Daniel Rodzeństwo: Martyna (8 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Nela Iwaniuk, Horodyszcze ur. 30 stycznia, godz. 20.50, 4,08 kg, 59 cm Rodzice: Ewelina i Grzegorz Rodzeństwo: Fabian (2 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Franciszek Świejko, Biała Podlaska ur. 3 lutego, godz. 10.55, 2,62 kg, 48 cm Rodzice: Dawid i Angelika Rodzeństwo: Oluś (1,5 l.)

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Gabriel Dmitruk, Kijowiec ur. 1 lutego, godz. 12.45 Rodzice: Sylwia i Daniel

SZPITAL W ŁUKOWIE

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Wojtuś Siejak Borowina pow. łukowski, ur. 1 lutego, godz. 1.00, 2,875 kg, 54 cm Rodzice: Kamila, Damian

Krzysztof Ziarek Łuków ur. 1 lutego godz. 23:12, 4,015 kg, 58 cm Rodzice: Katarzyna, Jacek

Fot.Oliwia Kwiatkowska

Wiktoria Araj Wola Burzecka, pow. łukowski, ur. 30 stycznia, godz. 1:50, 3,490 kg, 54 cm Rodzice: Paulina, Artur Rodzeństwo: Ola (3 l.)

Antoś Kaczan Wólka pow. łukowski ur. 3 lutego godz. 12.00, 3,500 kg, 56 cm Rodzice: Karolina, Cezary Rodzeństwo: Alan (4 l.)

NOWORODKI Z REGIONU

Fot.MS

Amelia Zbańska z tatą, Biała Podlaska ur. 5 lutego, godz. 10.15, 3,16 kg, 53 cm Rodzice: Aleksandra i Damian Siostra: Kornelia (1 r.)

Fot.MS

Jeremi Zaremba z tatą, Sitnik, pow. bialski ur. 4 lutego, godz. 3.50, 2,87 kg, 54 cm Rodzie: Magda i Grzegorz Rodzeństwo: Błażej (9,5 r.), Dorotka (8 l.)

SZPITAL W ŁUKOWIE

Fot.MS

Leo Strzyżewski, Oszczepalin II, gm. Wojcieszków, pow. łukowski ur. 4 lutego, godz. 4.50, 3,48 kg, 58 cm Rodzice: Weronika i Paweł

Przemek Pawelec Glinne pow. łukowski, ur. 3 lutego, godz. 15:15, 3,800 kg, 54 cm, Rodzice: Aldona, Piotr Rodzeństwo: Magda (5 l.), Antoś (3 l.)

SZPITAL W RADZYNIU

Dawid Fartushnyy, ur. 4 lutego, godz. 10.08, 3,65 kg, 53 cm, Rodzice: Ludmiła, Roman, zam. Łuków

eprasa.pl cfbde857cb

„To, co się osiąga – daje wiarygodność" – spotkanie z Anną Chwałek

Mój syn nie wyrośnie z autyzmu

RADZYŃ PODLASKI: Anna Chwałek – mama autystycznego Kuby, prezes Stowarzyszenia Pomocy Młodzieży i Dzieciom Autystycznym oraz Młodzieży i Dzieciom o Pokrewnych Zaburzeniach „Wspólny Świat" w Białej Podlaskiej była gościem cyklu spotkań z ciekawymi ludźmi w radzyńskim stowarzyszeniu „Ósmy Kolor Tęczy".

Zaskoczenie, czyli trudny moment diagnozy

- Mój syn kończy w tym roku 20 lat. Moment diagnozy był poczuciem ogromnej straty. Wcześniej wyobrażamy sobie, że oto rodzi się najcudowniejsze, najpiękniejsze dziecko. Kuba został zdiagnozowany w warszawskim Instytucie Psychiatrii i Neurologii, gdy miał dwa lata i trzy miesiące. Usłyszałam, że to najmłodszy dziecak, jakiego diagnozowali.

- Zapytano nas, czy możemy liczyć na pomoc i wsparcie w miejscu zamieszkania? Wróciliśmy do Białej Podlaskiej i zaczęły się poszukiwania pomocy. Okazało się, że specjalistów nie ma.

Radzili... klapsy

- Zawsze wydawało mi się, że przecież w Polsce jest system edukacji, pomocy społecznej, to i mojemu dziecku się należy. Wcześniej czy później ono wejdzie w system (NFZ, poradnie psychologiczne, wczesne wspomaganie, specjalistyczne usługi opiekuńcze). On dorastał, a wszystko okazało się fikcją, okazało się, że tego nie ma. Logopedzi, do których chodziliśmy, radzili, że trzeba mu dać klapsa w tyłek, że mu przejdzie i jest po prostu rozpuszczony. Miałam poczucie, że czas płynie, a system, który miał to wszystko zaspokajać, jest tylko na papierze.

Trudne początki

- Dotarliśmy do fundacji „Synapsis", która udzieliła nam wsparcia. Dostawaliśmy trzymiesięczny program do wykonywania ćwiczeń z dzieckiem. Kuba miał sześć lat, gdy padł pomysł, żebym założyła stowarzyszenie. Mogłoby pozyskiwać środki na szkolenie nauczycieli w przedszkolu, terapeutów.

Chwałek miała obawy, myślała rok nad strategią. Nie chciała kolejnego „klubu mam-płaczek", cotygodniowych spotkań, użalania się nad losem. - Chciałam rodzicom autystyków powiedzieć konkretnie, co będziemy robili.

Udało jej się włączyć do tej idei kilku terapeutów-wolontariuszy. Jeździła po Polsce, szukając inspiracji i pomysłów. Dyrektor szkoły integracyjnej w Olsztynie poradziła założenie przedszkola. Ośrodek w Białej Podlaskiej (wraz z otwieranym równocześnie przez „Synapsis") był pierwszym takim miejscem w kraju. Jak wspomina: - To było jak rzucenie się z motyką na słońce. Placówka oświatowa dała im finansową stabilizację. Znalazły się pieniądze na pracowników, terapie, edukację, czynsz i media. - Podjęliśmy kluczową decyzję - przyznaje dziś. - Udało nam się, choć nikt nie wierzył w powodzenie projektu. Wielu myślało, że to padnie po miesiącu.

Fot. Marek Pietrzela

Anna Chwałek
prezes stow. „Wspólny świat"

Siła pracowników

Ważnym elementem jest to, że mamy pracowników. Rozumiem trudności małych organizacji opierających się na wolontariacie. Miałam przekonanie, że żeby związać ludzi z organizacją, to nie mogą być wolontariusze, ale - pracownicy. Jeżeli mam finansować kształcenie kadry, chcę, żeby później u mnie pracowała. A będzie pracowała, mając etat, a nie zlecenie od projektu do projektu

18 lat temu rodziło się jedno dziecko autystyczne na 10 tysięcy, dziś to stosunek 1 dziecko autystyczne lub z zespołem Aspergera na 58 urodzeń

Nauczyciele nie mieli doświadczeń, gdy o 15 wychodzili wymęczeni wrzaskiem i hałasem, myślałam: „nie przyjdą jutro do pracy".

Szkoła, czyli strzał w dziesiątkę

Nie wszyscy przyjęli pomysł kolejnego kroku z entuzjazmem. - Słyszałam głosy: „Nie rozwijajmy się bardziej, to niesie nowe wyzwania. Po co ci to?". Do szkoły na początek poszło sześciu uczniów, były dwie klasy. Przez pierwsze trzy lata dokładaliśmy.

Czuwała nad nami Opatrzność - przyznaje. - Gdy otwieraliśmy przedszkole i szkołę, przyszły nam projekty unijne. Były jak gwiazdka z nieba - dały nam pieniądze na wyposażenie, dużą ilość zajęć.

Dziś przedszkole liczy 14 oddziałów. Jest tylu chętnych, że brakuje miejsc. W szkole jest 58 dzieci. Od września 2019 r. działa szkoła przysposabiająca do pracy. - Naszą ambicją było to, żeby nie mówić rodzicom: „Nasza oferta się skończyła, teraz radźcie sobie sami".

Zbudować system

Pod opieką prowadzonych placówek edukacyjnych (łącznie z Ośrodkiem Terapii i Diagnostyki) jest ok. 250 osób. - Dodatkowo, w ciągu roku jest około setka korzystających z diagnozy, konsultacji czy krótkotrwałej terapii. Od pięciu lat prowadzone są badania przesiewowe w bialskich żłobkach, wyłaniające dzieci zagrożone (nieprzechodzące testów).

Logopedzi, do których chodziliśmy, radzili, że trzeba mu dać klapsa w tyłek, że jest po prostu rozpuszczony

Centrum Pomocy Osobom z Autyzmem

- Zdałam sobie sprawę, że mój syn nie wyrośnie z autyzmu. Zawsze będzie potrzebował pomocy i wsparcia. Warunki lokalowe, w jakich przebywali, skłoniły prezes do myślenia nad kompleksową infrastrukturą. By swoją siedzibę miał ośrodek terapii, przedszkole, szkoła, przysposobienie do pracy (dla 50 osób, budowę rozpoczęto w listopadzie). Nową lokalizacją okazał się były Zajazd Radziwiłłów. W maju 2019 r. udało się otworzyć pierwszy budynek centrum. W planach stowarzyszenie chce utworzyć Środowiskowy Dom dla Osób z Autyzmem (znajdzie w nim miejsce 35 osób) oraz Dom Pobytu Stałego/Tymczasowego dla dorosłych autystyków (zgodnie z najnowszymi rozwiązaniami i unijnymi wytycznymi, preferującymi małe ośrodki docelowo będzie w nim przebywać 12 osób). - Potrzeby są ogromne, budynki mają być oddane w styczniu-lutym 2021 r. - przyznaje.

Jakub Hapka

NEKROLOGI

ŁUKÓW

Teresa Kmieć, 86 lat
zm. 31 stycznia, Łuków

Józef Szczygieł, 71 lat
zm. 31 stycznia, Gręzówka

Elżbieta Gajownik, 71 lat
zm. 31 stycznia, Adamów

Mieczysław Bąbol, 76 lat
zm. 31 stycznia, Serokomla

Stanisław Brzeski, 66 lat
zm. 31 stycznia, Łuków

Maria Zajączkowska, 83 l.
zm. 1 lutego, Huta Dąbrowa

Małgorzata Świderska, 59 l.
zm. 2 lutego, Ulan Majorat

Łucja Wyczółkowska, 87 l.
zm. 2 lutego, Wola Gułowska

Kazimierz Grądek, 62 lata
zm. 3 lutego, Łuków

Tadeusz Józwik, 50 lat
zm. 2 lutego, Zarzecz Łukowski

Kazimierz Rusek, 81 lat
zm. 3 lutego, Łuków

Grzegorz Izdebski, 32 lata
zm. 1 lutego, Łuków

Bogusław Sendor, 40 lat
zm. 1 lutego, Kszczonów

Bogumiła Soszka, 81 lat
zm. 5 lutego, Stoczek Łukowski

Barbara Mateńko, 64 lata
zm. 4 lutego, Radoryż Kościelny

Sara Kutnik, 38 lat
zm. 5 lutego, Serokomla

Kazimierz Garbacik, 65 lat
zm. 5 lutego, Radoryż Kościelny

Edmund Pawlik, 89 lat
zm. 6 lutego, Jeleniec

Józef Kazimierczak, 67 lat
zm. 6 lutego, Wojcieszków

BIAŁA PODLASKA

Ludwik Czerko, 91 lat
zm. 25 stycznia, Kłoda Mała

Jerzy Musiejuk, 73 lata
zm. 24 stycznia, Kolembrody

Alicja Traczyk, 91 lat
zm. 26 stycznia, Biała Podlaska

Patryk Guz, 24 lata
zm. 24 stycznia, Rossosz

Jan Żelazowski, 86 lat
zm. 29 stycznia, Biała Podlaska

Helena Nowicka, 87 lat
zm. 20 stycznia, Warszawa

Marianna Matejuk, 75 lat
zm. 27 stycznia, Tuliłów

Wiesław Barczuk, 56 lat
zm. 27 stycznia, Tłuściec

Jan Antoniuk, 83 lata
zm. 28 stycznia, Międzyrzec P.

„Hades" w Białej Podl., tel.: 83 344 35 24

RADZYŃ

Zofia Zając, 85 lat
zm. 2 lutego, Paszki

Jan Howorus, 82 lata
zm. 4 lutego, Turów

Alina Rojecka, 74 lata
zm. 6 lutego, Radzyń

Krystyna Książek, 75 lat
zm. 6 lutego, Główne

Jerzy Domański, 64 lata
zm. 6 lutego, Wrzosów

PUK Radzyń Podl. tel. 83 352 63 89

PARCZEW

Ewa Orłowska, 64 lata
zm. 1 lutego, Parczew

Piotr Domański, 45 lat
zm. 4 lutego, Parczew

Apolonia Kolasińska, 90 lat
zm. 6 lutego, Parczew

Usługi Pogrzebowe Paweł Lipka tel. 604 282 248

eprasa.pl cfbde857cb

Mniszchowie z Radzynia - rodzina pięknej awanturnicy (cz. V)

Radzyńskie korzenie carowej Rosji i prymasa Polski

W cieniu moskiewskiej awantury Jerzego i Maryny Mniszchów Radzyń, pierwsza polska siedziba rodu, przeżywał okres swojego rozwoju. Kolejne zmiany architektury były odbiciem doniosłych wydarzeń polityki polskiej i europejskiej.

Mikołaj Mniszech, przybyły z Moraw dworzanin Zygmunta Starego, za swoje usługi został doceniony przez Bonę m.in. nadaniem odebranego rodzinie Kazanowskich Koziegorynku, czyli dzisiejszego Radzynia. Jego synowie Jerzy i Mikołaj zasłynęli jako najwięksi intryganci dworu Zygmunta Augusta, odgrywając główne role w tak brzydkich aferach, jak podsunięcie zbolałemu monarsze nowej, ustylizowanej na Barbarę Radziwiłłównę kochanki w osobie Barbary Giżanki, czy okradzenie króla w czasie agonii w Knyszynie w 1572 roku. Jerzy potem był aktywny w polityce, zasłynął jako jeden z pomysłodawców i głównych aktorów „Dymitriad" - polskiej interwencji w Rosji, podjętej w imieniu rzekomego syna Iwana Groźnego, carewicza Dymitra. Wielką rolę w tej awanturze zagrała jego córka Maryna, która w pewnym momencie została nawet ukoronowana na Kremlu na carycę Rosji (pisaliśmy o niej w poprzednich numerach).

Nowa rezydencja nad Białką

Mikołaj młodszy, dziedzic Radzynia, po 1573 roku żył w cieniu znacznie bardziej energicznego brata. Uniknąwszy odpowiedzialności za aferę knyszyńską, wycofał się z życia publicznego nad Białkę. Wydaje się, że miasto na tym skorzystało. Już w latach 1566-1567 prawdopodobnie zaczęła się budowa nowej siedziby, w miejsce zameczku Kazanowskich. Nie jesteśmy do końca pewni co do precyzyjnej lokalizacji nowego założenia, domysł, że kolejne wersje były stawiane na tym samym fundamencie, został przez badaczy osłabiony. Najpewniej budynek stał w okolicach północnej części dzisiejszego korpusu, miał kształt jednokierunkowy, podpiwniczony, może z piętrem w kształcie galeryjki, z wnętrzami ułożonymi na całej szerokości, pozwalającymi na przechodzenie z jednego do drugiego pokoju, bez niezależnego ciągu komunikacyjnego. Nie było to rozwiązanie specjalnie praktyczne, ale spotykane. Z pewnością budowla miała jakiś walor obronny, uczeni mówią o włoskim wzorcu *palazzo in fortezza*, jak w niemal rówieśnych Czemiernikach. Być może już niedługo po wybudowaniu zaczął być rozbudowywany. Dostawiono jeszcze jeden ciąg pomieszczeń od południa i poszerzono skrzydła tak, że zaczął być powierzchniowo i lokalizacyjnie zbliżony do obecnego skrzydła północnego. Wnioskować o tym można z kształtu piwnic, które jednak nic nam nie powiedzą o samej bryle budynku. Niewiele wiemy też o kształcie otoczenia, poza tym, że na zachodzie, między pałacem a miastem była brama, ulokowana w osi kościoła Zwiastowania. Istnieje domysł, że przypominała zachowaną do dziś bramę wjazdową do pałacu w Czemiernikach.

Kościół w Radzyniu Mniszchowie budowali niemal 40 lat, zaczął go starosta łukowski Jan, zakończył kuchmistrz koronny Andrzej. Czternaście lat później dobra radzyńskie wróciły w ręce królewskie

Po zbudowanym przez nich zamku nie ma śladów, pozostał kościół pw. Świętej Trójcy

Kościoły Radzynia

Ambicją Mniszchów było stworzenie kompletnego założenia rezydencjonalnego. Najstarszy kościół, pw. Świętej Trójcy, stał tam, gdzie dziś znajduje się kaplica Aniołów Stróżów, w rejonie skrzyżowania ulic Lubelskiej i Sitkowskiego. Wobec zajęcia go przez protestantów zbudowano drugi, drewniany pw. Zwiastowania Najświętszej Marii Panny. Po śmierci Mikołaja młodszego domurowano do niego kaplicę Matki Boskiej Różańcowej, która stała się najstarszą częścią obecnego kościoła Świętej Trójcy. Budowę rozpoczął brat Mikołaja Jan jako votum przebłagalne za liczne, przyznajmy, grzechy rodu, ok. 1612 roku.

Henryk Firlej, arcybiskup gnieźnieński i prymas Polski był synem Barbary Mniszchówny, córki Mikołaja Mniszcha, pana Radzynia

Caryca Rosji Maryna Mniszchówna i prymas Polski Henryk Firlej mieli wspólnego dziadka

Kuchmistrz i nie tylko

Zakończył ją dziedzic Radzynia, Andrzej, kuchmistrz koronny. Warto i na tej postaci na chwilę wzrok zatrzymać, jest to bowiem dowód na to, że niedaleko pada jabłko od jabłoni. Oto co pisze o nim Karol Szajnocha: „...Dwór zaś resztę pobytu we Lwowie strawił na wesołych bankietach, z których stolica czerwonoruska słynęła od dawnych wieków, a którymi obecnie najokazalej uczcił króla pan starosta lwowski Andrzej Bonifacy Mniszech, starosta lwowski. Nadto będąc kuchmistrzem wielkim koronnym i faworytem królewskim, nadsługującym Władysławowi o wiele zdrożniejszymi łakociami od kuchmistrzowskich, umiał możny dworak dość wykwintnie podjąć swych gości...".

Mama księdza prymasa

Zwrócić należy też uwagę na córkę Mikołaja starszego, siostrę Jerzego, Mikołaja i Jana, Barbarę. Wydana początkowo za Łukasza Nagórskiego, po jego śmierci wyszła za Jana Firleja, dla którego była zresztą trzecią żoną. Marszałek wielki koronny był u schyłku Jagiellonów przywódcą polskich różnowierców i największym szermierzem reformacji, w całych swoich włościach zamieniającym kościoły na zbory. Małżeństwo doczekało się syna, Henryka. A że ojciec chłopca rychło odumarł, to matka - katoliczka wychowała go po swojemu. Kształcony w jezuickich szkołach młodzieniec nie poszedł w ślady taty. Został katolickim duchownym, a nawet prymasem Polski. W regionie został zapamiętany jako fundator kościoła i pałacu w Czemiernikach. Reasumując: dziadek Mikołaj, pierwszy Mniszech władający Radzyniem, wśród wnucząt miał zarówno carową Rosji, jak i prymasa Polski. Andrzej zmarł w 1653 roku, po jego zgonie włość wróciła do zasobu królewszczyzn, skąd powędrowała w ręce Stanisława Antoniego Szczuki, szarej eminencji polskiej polityki drugiej połowy XVII wieku.

Zbigniew Smółko

REGION W DAWNYM RYSUNKU

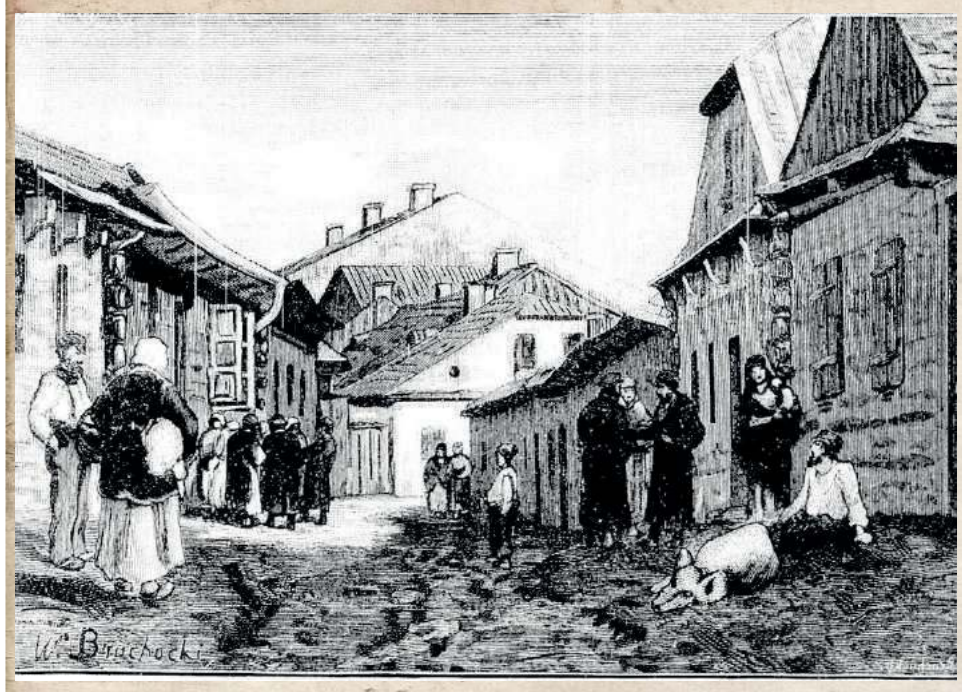

Szkic Walerego Brochockiego (1847 - 1923), wykształconego w Monachiumznanego malarza widoków z Podlasia, Polesia, Wołynia i Podola, współpracownika pism „Kłosy" i „Wędrowiec", zawierających wiele reportaży z prowincji. Na szkicu uliczka żydowska w Międzyrzecu w 1888 roku, wydaje się, że dziś już niemożliwa do bliższego zidentyfikowania.

O publikacji „Sobole nasze miejsce"

Mała książka o małych historiach

Książkę „Sobole nasze miejsce historie międzypokoleniowe" sygnalizuję nie dlatego, żeby ta historia była dla gościa z zewnątrz szczególnie pasjonująca. Na pewno jednak pokazuje, jak można - i chyba nawet powinno - opowiadać się historie i historyjki Małej Ojczyzny. Świetna inspiracja.

Rzeczywiście Sobole (gm. Ulan Majorat) miały szczególnie łatwo, zdarzyła tam się pewna kumulacja szczęśliwych zdarzeń. Trafili się tam bowiem państwo Małgorzata i Tomasz Rygalikowie, przybysze z Warszawy, którzy zobaczyli już w życiu tyle wielkiego świata, żeby móc w pełni zrozumieć, że wioska między Łukowem a Radzyniem jest ciekawa. Po drugie społeczność odpowiedziała na rzucone hasło, zrozumiała, że jest szansa na coś ważnego, pozwalającego pozbierać i utrwalić te elementy, które już powoli odchodzą w dawność. Zainicjowano więc, pod bezpośrednim kierunkiem państwa Magdaleny i Ludomira Franczaków, proces stawania się książki o Sobolach. Ten proces był równie potrzebny i ważny co sam efekt. Owszem, chętnie pomógł niezastąpiony w takich sytuacjach dr Krzysztof Czubaszek, który napisał uczone wprowadzenie. Ale potem były spotkania, oglądanie zdjęć, wywoływanie historyjek, opowieści i innych śladów pamięci, rysowanie map (tych gotowych i tych, które może uzupełnić czytelnik!), dyskusje, wreszcie budowanie publikacji. Rozmiarowo niedużej, ale wielkiej pomysłowością, wdziękiem, charakterem, inspirującej do dodawania nowych literek i obrazków. Dodatkowo dwujęzycznej, żeby nawet można było jakiemuś Anglikowi dać i powiedzieć: zobacz, stąd jestem. Jeżeli, mili moi Czytelnicy, robić będziecie tak samo, to myślę, że w Sobolach nie będą zazdrośni.

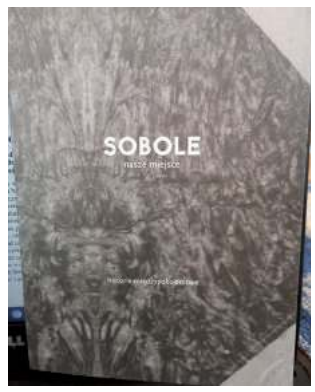

Zbigniew Smółko

eprasa.pl cfbde857cb

MATERIAŁ SPONSOROWANY

PILNE! ODKRYTO REWOLUCYJNY ŚRODEK NA ZDROWĄ PROSTATĘ

Przełomowa formuła szwajcarskich naukowców, bezpowrotnie eliminuje uciążliwe dolegliwości PRZEROSTU PROSTATY W 21 DNI

Innowacyjny preparat, opracowany przez szwajcarskich specjalistów, raz na zawsze zwalcza przewlekłe schorzenia związane z przerostem gruczołu krokowego. Już 1 dawka łagodzi dyskomfort związany z dokuczliwym uczuciem parcia na pęcherz oraz bólem i pieczeniem podczas oddawania moczu, a 3 tyg. kuracja zmniejsza przerost gruczołu o 92,6%, przywracając jego prawidłowe funkcjonowanie i zadowolenie z życia seksualnego.

Statystyki nie pozostawiają złudzeń

Ponad **68%** mężczyzn **powyżej 40 roku** życia cierpi na przerost prostaty. Częstomocz, bolesny ucisk w okolicach krocza, obrzęk narządów płciowych - to najpowszechniejsze dolegliwości zapalenia gruczołu krokowego.

Wbrew przekonaniom, przypadłość ta nie dotyczy tylko starszych Panów, ale także tych, którzy nie ukończyli jeszcze **45 roku życia.** W ich przypadku, obniżone libido oraz zaburzenia erekcji, to pierwsze niepokojące symptomy tego schorzenia. Mężczyźni bagatelizują je, bo się ich wstydzą, co tylko pogarsza ich stan zdrowia i zmusza do inwazyjnych zabiegów, które już u co **drugiego pacjenta** prowadzą m.in. do infekcji nerek bądź nawet całkowitej impotencji.

Naukowcy z całego świata, przez wiele lat szukali skutecznej metody rozwiązania „męskiego problemu". Można już ogłosić, że intensywne starania na rzecz odnalezienia remedium, w końcu zakończyły się sukcesem.

Ogromny postęp w świecie medycyny

Innowacyjna formuła została stworzona przez naukowców ze szwajcarskiego **Ośrodka Urologii w Zurychu.** Pierwszym Polakiem, który sprawdził działanie tej rewolucyjnej metody, był urolog prof. Witold Satkiewicz z **Kliniki Medycznej w Katowicach,** którego poprosiliśmy o komentarz:

prof. Witold Satkiewicz

„Od kilkunastu lat przyjmowałem pacjentów cierpiących na zapalenie prostaty, które powoduje dysfunkcje układu moczowego oraz problemy z erekcją. Różne metody leczenia: maści, zastrzyki, terapie hormonalne, działały krótkotrwale i powierzchownie. Kiedy zapoznałem się z tą unikatową formułą na **Konferencji Międzynarodowego Towarzystwa Medycznego** w Bratysławie, nie mogłem uwierzyć, że jakiś preparat może przynieść takie rezultaty... Po przeprowadzeniu naszych testów, na grupie **800** ochotników, uzyskaliśmy już niezaprzeczalne potwierdzenie jego efektywności. W ciągu **24h** od rozpoczęcia kuracji, mężczyźni zauważyli, że bolesne dolegliwości podczas oddawania moczu, uległy znacznemu złagodzeniu. **Po 7 dniach,** przerośnięte tkanki zaczęły się obkurczać, zmniejszając nacisk na cewkę moczową, umożliwiając całkowite opróżnienie pęcherza i 5-krotnie zmniejszając liczbę wizyt w WC. Co najistotniejsze, **3 tyg.** kuracja ograniczyła przerost gruczołu prostaty o **92,6%,** a badania ponadto wykazały, zwiększenie u uczestników poziomu libido o **85%,** co poskutkowało **4 – krotnie** silniejszą erekcją".

Kompleksowe działanie innowacyjnej formuły

Skuteczność w pełni autonomicznej szwajcarskiej formuły, polega na wykorzystaniu w **100%** naturalnych substancji bioaktywnych, dostarczających organizmowi niezbędnych minerałów do zwalczenia schorzenia i autoregeneracji.

5 EFEKTÓW ORYGINALNEJ FORMUŁY

1. **LIKWIDACJA BÓLU I PIECZENIA PODCZAS ODDAWANIA MOCZU JUŻ W 24H**
2. **5-KROTNIE ZMNIEJSZENIE LICZBY WIZYT W WC**
3. **PODNIESIENIE POZIOMU LIBIDO O 85%**
4. **4-KROTNE SILNIEJSZA EREKCJA**
5. **ZMNIEJSZENIE PRZEROSTU GRUCZOŁU KROKOWEGO O 92,6%**

Biostymulujące składniki **3-krotnie** rozszerzają światła naczyń krwionośnych, natychmiastowo blokując impulsy bólu. Ucisk cewki moczowej, wywołany przez przerośnięte tkanki gruczołu krokowego, stopniowo ustępuje, co umożliwia swobodny wypływ moczu.

„Byłem o krok od operacji..."

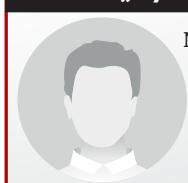

Nieustanne uczucie parcia na pęcherz, wielokrotne popuszczanie, a do tego ból podczas siedzenia - jeszcze do niedawna to była moja codzienność... Powiedziano mi, że ze względu na mój wiek jestem skazany na operację, a ja bałem się wystąpienia groźnych skutków ubocznych. Kiedy usłyszałem o tym innowacyjnym, szwajcarskim preparacie, moje marzenia o życiu bez cierpienia znów ożyły. Dzięki niemu już w 3 tyg. pozbyłem się wszystkich dokuczliwych dolegliwości, mokrej bielizny i ciągłego poczucia wstydu, a na badaniach kontrolnych okazało się, że z moją prostatą wszystko w porządku!

Józef (75l.) z Zamościa

Poprawa ukrwienia ciał jamistych prącia, przywraca prawidłowe funkcjonowanie mechanizmu erekcji, a także intensyfikuje proces spermatogenezy.

Dodatkowo organiczne składniki formuły regulują gospodarkę hormonalną mężczyzn - zaburzenia w tej sferze także mogą prowadzić do rozwoju schorzenia. Dzięki wyjątkowym właściwościom substancji, mediatory stanu zapalnego odpowiedzialne za rozrost prostaty, zostają całkowicie zwalczone, a rozmiar przerośniętych tkanek zmniejsza się **o 92,6%.**

Formuła działa **4x szybciej** od chemicznych medykamentów, a ryzyko nawrotu choroby jest zmniejszone o **97,8%!**

„Moja żona nigdy nie była tak zadowolona!"

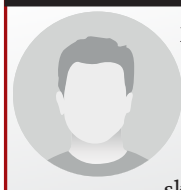

Myślałem, że to stres i przemęczenie są powodem moich problemów z erekcją, jednak, gdy doszedł do tego jeszcze bolesny częstomocz, zacząłem się niepokoić. „Niebieskie tabletki" były skuteczne, ale podnosiły ciśnienie, a ich nagminne stosowanie zwiększa ryzyko zawału serca. Gdy okazało się, że to zapalenie prostaty, zacząłem szukać naturalnego remedium. Efekty tej formuły okazały się spektakularne! W końcu normalnie korzystam z toalety, a moje życie seksualne - ku zadowoleniu żony-funkcjonuje jak nigdy!

Jan (54l.) z Szymbarka

„Zadbałam o mojego męża!"

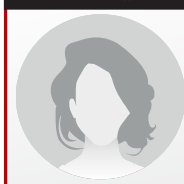

Kilka lat temu, u mojego męża zdiagnozowano łagodny przerost gruczołu krokowego. Kosztowna terapia hormonalna miała zapewnić 100% gwarancję wyleczenia...Kiedy zauważyłam, że mąż znowu korzysta z łazienki nawet kilkanaście razy dziennie oraz unika mnie w sypialni, wiedziałam, że to nawrót tej uciążliwej przypadłości. Gdy tradycyjne medykamenty okazały się nieefektywne, postanowiłam go zgłosić na testy prof. Satkiewicza... Uporczywe dolegliwości męża zostały całkowicie zahamowane, a nasze życie intymne jeszcze nigdy nie było tak wspaniałe!

Agata (46l.) z Mysłowic

Nie zwlekaj i podejmij walkę!

Pozytywne wyniki badań prof. W. Satkiewicza zadecydowały o wprowadzeniu szwajcarskiej formuły na polski rynek. Możesz zamówić ją już teraz!

Innowacyjna formuła w **24h hamuje** uciążliwe objawy pieczenia, kłucia i ucisku podczas oddawania moczu, a **21- dniowa kuracja** trwale zmniejsza **przerost prostaty o 92,6%.** Dzięki niej zapomnisz o ciągłych spacerach do toalety, przenikliwym bólu oraz obniżonym libido. Dołącz do **68 tys.** mężczyzn na świecie, którzy już pozbyli się problemu i odzyskali radość z życia.

Tylko pierwsze **80 osób** otrzyma oryginalny preparat **ze zniżką - 70%.** Nie zwlekaj i zaoszczędź **226 zł!** Limitowana liczba opakowań. Promocja obowiązuje do 18.02.2020 r.!

GWARANCJA DYSKRETNEJ DOSTAWY

ZADZWOŃ I ZAMÓW:

81 300 36 56

Od pon. do niedz. 8:00-20:00
(Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat)

eprasa.pl cfbde857cb

PIŁKA NOŻNA Dobra nauka w Siedlcach. Dwa sparingi w weekend. Wiktor Kwiatkowski dołączy do bramkarzy?

Kolejne mecze i doświadczenia

Miniony tydzień był bardzo intensywny dla piłkarzy Podlasia. Podopieczni Władimira Geworkiana rozegrali aż trzy mecze. Po starciu z Pogonią Siedlce i Włodawianką Włodawa nasi pojechali do Brześcia, by zmierzyć się z FK Smoleviche, czyli beniaminkiem ekstraklasy z Białorusi.

Kamil Dmowski i spółka przegrali pierwszy mecz w okresie przygotowawczym. Dla „Łaty" była to sentymentalna podróż, gdyż w przeszłości grał w Pogoni Siedlce (fot. Maciej Sztajnert)

Cenna lekcja

W środku tygodnia bialczanie zmierzyli się z drugoligową Pogonią Siedlce. Skończyło się porażką 1:4.

- Wiadomo, z jakim przeciwnikiem się mierzyliśmy. Przez pierwsze 20 minut wyglądaliśmy całkiem nieźle, potrafiliśmy się utrzymać z piłką na połowie przeciwnika. Później wkradło się trochę chaosu i straciliśmy dwie bramki po prostych błędach, co pociągnęło za sobą kolejne szkolne pomyłki - mówi Sebastian Całka.

Lewy obrońca przymierzany do Podlasia podkreśla, że w drugiej połowie po nim i kolegach z zespołu było widać zmęczenie. - Mamy wiele jednostek treningowych w nogach i to normalne. Cieszymy się, że mogliśmy zmierzyć się z dobrym rywalem i wyciągniemy z tego boju odpowiednie wnioski. Mecz stał się bardziej otwarty, lecz to Pogoń dyktowała warunki - dodaje.

Szkoleniowiec przyznaje, że chciał zobaczyć w akcji swoich podopiecznych, którzy grali do tej pory nieco mniej. - Wnioski zachowam dla siebie. Z powodu pracy nie mogli zagrać: Paweł Zabielski i Kamil Kocoł, zaś Michał Lach jest przeziębiony. Do tego nie w pełni zdrowia są: Tomek Andrzejuk i Kacper Dmitruk, a sprawy na uczelni przeszkodziły w występie: Mariuszowi Chmielewskiemu i Tomkowi Nieścierukowi - mówi Geworkian.

Podziękowano

W sparingu wystąpił lewy obrońca. Testowany gracz nie olśnił Władimira Geworkiana i stało się jasne, że wiosną nie zagra w biało-zielonych barwach.

Trzeci bramkarz?

Do Michała Lacha i Oskara Kasperka może dołączyć kolejny golkiper. Po przerwie w meczu z Pogonią zagrał Wiktor Kwiatkowski. 19-latek jest wychowankiem Pomorzanina Toruń, a ostatnio grał na wypożyczeniach w Hetmanie Białystok oraz trzecioligowym Zniczu Biała Piska. Jesienią nie zdołał zadebiutować w meczu o punkty. W swoim CV ma pobyt w Elanie Toruń.

POGOŃ SIEDLCE - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 4:1 (3:0)

Bramki: Marciniec 16`, 41`, Walków 18`, Kosieradzki 51` (s) - Andrzejuk 58`.

Podlasie: Kasperek - Marczuk, Kosieradzki, Jemioł, Skrodziuk, Andrzejuk, Kaznokha, Dmowski, Całka, Martynek, Pakuła. **Ponadto grali:** Wszołek, Szabat, Dmitruk, Kwiatkowski, zaw. testowany.

GIEŁDA TRANSFEROWA PODLASIA

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Lach (Polonia Warszawa), Patryk Pakuła, Sebastian Całka (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Mariusz Chmielewski (Orlęta Radzyń Podlaski), Antoni Jemioł (Orlęta Łuków), Oskar Szabat, Oskar Kasperek (obaj Polesie Kock), Kamil Kocoł (Chełmianka Chełm), Wiktor Kwiatkowski (ostatnio Znicz Biała Piska).

ODESZLI: Mateusz Jastrzębski (koniec wypożyczenia z Olimpii Zambrów), Karol Buzun (koniec kariery, praca w TOP-ie 54 Biała Podlaska), Paweł Komar, Mateusz Konaszewski (obaj Huragan Międzyrzec Podlaski), Maciej Wrzosek, Maciej Zagórski (obaj szukają klubów), Michał Pyrka (studia).

MOGĄ ODEJŚĆ: Jacek Mielnik, Krystian Kuron (obaj Orlęta Łuków).

Będzie wolne?

W momencie oddawania aktualnego wydania do druku Podlasie nie miało rywala na sobotnie spotkanie kontrolne. - Być może coś się „urodzi" w tygodniu - mówi Geworkian.

mp

Porażka pod balonem

Bialczanie po raz pierwszy w historii zagrali na sztucznym boisku pod „balonem". Podlasie wystąpiło w nowych strojach

W sobotę bialczanie ulegli 1:6 beniaminkowi ekstraklasy z Białorusi.

- Lepiej uczyć się od lepszych, a nie wygrywać z zespołami z Klasy Okręgowej. Rywale pokazali nam, gdzie mamy największe braki. Fajnie, że mogliśmy zagrać z mocnym przeciwnikiem. Dostaliśmy cenną lekcję. Testujemy nowe ustawienia taktyczne - mówi Adrian Jesionek, asystent Geworkiana.

Bialczanie po raz pierwszy w historii zagrali na sztucznym boisku pod „balonem". - Warunki były znakomite. FK Smolevichi przebywa na obozie w Brześciu i zostaliśmy zaproszeni na dobry sparing. Dodatkowo otrzymaliśmy obiad - dodaje.

W najbliższą sobotę Podlasie ma zagrać z Ruchem II Brześć, gdzie występuje Roman Wasiluk - swego czasu gracz BATE Borysow w Lidze Mistrzów. W tym klubie drużyny młodzieżowe prowadzi Wadim Kuczyński, były gracz klubu z Białej Podlaskiej.

FK SMOLEVICHI - PODLASIE BIAŁA PODLASKA 6:1 (4:0)
Bramka: Kaznokha.
Podlasie: Kasperek - Marczuk, Skrodziuk, Kosieradzki, Nieścieruk, Całka, Andrzejuk, Kaznokha, Kocoł, Chmielewski, Pakuła. Ponadto grali: Zabielski, Martynek, Dmitruk, Wszołek, Jemioł.

mp

Wynik jest drugorzędny

Bialczanie zremisowali z Włodawianką. Oba zespoły zdobyły po cztery bramki

Podlasie zremisowało pierwszy mecz w okresie przygotowawczym.

Zespół Władimira Geworkiana w sobotę zmierzył się z rewelacją rundy jesiennej IV ligi - Włodawianką Włodawa. Oba zespoły zdobyły po cztery bramki. - To był dobry sparing. Chłopcy z pierwszego składu zagrali mniej, gdyż dzień później mieliśmy zaplanowany wyjazd do Brześcia. Na ten moment wynik jest sprawą drugorzędną - mówi szkoleniowiec Podlasia.

Trener biało-zielonych przyznaje, że jego zespół zagrał w nowym ustawieniu. - Chcieliśmy spróbować eksperymentu. Były dobry momenty, ale również dużo gorszych. Za pierwszym razem nie wyszło, ale to normalne. Gdyby było wszystko dobrze, to chłopcy graliby w Realu Madryt lub FC Barcelonie. Okres przygotowawczy to moment na to, by próbować, testować i eksperymentować. Nikt nie robi żadnej tragedii - dodaje.

PODLASIE BIAŁA PODLASKA - WŁODAWIANKA WŁODAWA 4:4 (1:3)

Bramki: Zabielski 3`, Pakuła 63`, 72`, Kocoł 80` (k) - Pacek 7`, Czarnota 23`, Budzyński 45`, Chodziutko 75`.

Podlasie: Kasperek - Marczuk, Wszołek, Kosieradzki, Skrodziuk, Całka, Dmowski, Kaznokha, Kocoł, Martynek, Zabielski.

Ponadto grali: Kwiatkowski - Pakuła, Nieścieruk, Chmielewski, Jemioł, Szabat.

mp

PLAN SPARINGÓW PODLASIA

6:1 Lutnia Piszczac
4:0 Orlęta Łuków
5:0 TOP-54 Biała Podlaska
1:4 Pogoń Siedlce
4:4 Włodawianka Włodawa
1:6 FK Smoleviche
15.02., Ruch II Brześć
22.02., Podlasie Sokołów Podlaski
29.02., Lewart Lubartów

Awans Jerrego

Były zawodnik Podlasia zagra w I lidze. Patryk Czułowski związał się umową do końca sezonu z możliwością przedłużenia o kolejne dwa lata z Wigrami Suwałki.

25-latek jesienią 2018 roku reprezentował barwy klubu z Białej Podlaskiej. W sumie rozegrał 17 meczów (1443 minuty) i zdobył trzy gole. Pomocnik miał znakomite wejście, bo w dwóch pierwszych spotkaniach o punkty z Czarnymi Połaniec i Hutnikiem Kraków strzelił po bramce.

mp

eprasa.pl cfbde857cb

NASZ PATRONAT

Victoria na tronie

Dziewięć zespołów walczyło w hali Szkoły Podstawowej w Milanowie w turnieju piłki nożnej w ramach XXII edycji Halowych Mistrzostw Okręgu grup młodzieżowych Bialskopodlaskiego Okręgowego Związku Piłki Nożnej pod patronatem PZPN-u „Piłka dla Wszystkich" w kategorii juniorów starszych.

W grupie chłopców urodzonych w 2001 roku i młodszych rozgrywanych jako X Memoriał Władysława Wójcickiego triumfowała Victoria. Parczewianie w finale ograli 2:1 AP TOP-54 Biała Podlaska. Na najniższym stopniu podium stanęli gracze łukowskich Orląt, którzy po rzutach karnych okazali się lepsi od Unii Krzywda. Turniej otworzył prezes Agrotexu Milanów - Aleksander Szczurowski wraz z członkiem zarządu BOZPN-u - Sławomirem Kostjanem.

Na najlepsze zespoły czekały puchary oraz dyplomy, zaś wyróżnieni gracze otrzymali statuetki. Ponadto golkiperzy z czterech pierwszych zespołów otrzymali nagrody rzeczowe w postaci spodenek bramkarskich reprezentacji Polski. Nagrody wręczał Artur Jaszczuk, wicestarosta parczewski.

mp

Victoria Parczew: Damian Kamiński, Eryk Waniowski, Kacper Kostrzewicz, Mateusz Staniukiewicz, Kacper Gołacki, Marcin Chilimoniuk. Trener: Wojciech Szymański

WYNIKI GR. A

LKS Milanów - Orlęta Ł. 0:3, Perła - Az-Bud 2:3, LKS Milanów - Unia K. 1:1, Orlęta Ł. - Az-Bud 1:0, Perła - Unia K. 1:1, Az-Bud - LKS Milanów 1:3, Orlęta Ł. - Perła 0:1, Az-Bud - Unia K. 1:4, LKS Milanów - Perła 1:1, Orlęta Ł. - Unia K. 0:0.

WYNIKI GR. B

TOP-54 - Huragan 3:0, Orzeł - Victoria 0:2, TOP-54 - Orzeł 3:1, Huragan - Victoria 0:4, TOP-54 - Victoria 3:3, Huragan - Orzeł 1:0.

MECZE PÓŁFINAŁOWE

TOP-54 - Orlęta Ł. 2:1
Victoria - Unia K. 4:0

MECZ O III MIEJSCE

Unia K. - Orlęta Ł. 0:0, k. 1:2

MECZ O I MIEJSCE

TOP-54 - Victoria 1:2

Najlepszym graczem zmagań został uznany Eryk Waniowski z Victorii Parczew

AP TOP-54 Biała Podlaska: Jakub Mazurek, Vitalij Tabalov, Milan Storto, Jan Lewczuk, Daniel Korol, Hubert Łempicki. Trener: Przemysław Grajek

LKS Agrotex Milanów: Jakub Król, Krystian Korolczuk, Piotr Gul, Bartosz Pawlak, Eryk Romaniuk, Kamil Maczewski, Michał Dąbrowski, Marek Gul, Sebastian Ostapiuk, Kacper Sidoruk, Piotr Witkowski, Bartłomiej Trościańczyk. Trener: Grzegorz Romaniuk

Orlęta Łuków: Bartosz Biernacki, Jakub Kucharski, Piotr Ogrodnik, Marcin Miszkurka, Stanisław Domański, Kacper Bielecki, Dominik Dąbrowski, Michał Kudlak, Piotr Bartoń, Albert Krukow. Trener: Stanisław Chudzik

Unia Krzywda: Łukasz Pietrzak, Konrad Filipek, Maciej Kamiński, Mateusz Kot, Cezary Bieńczyk, Cezary Siwak, Piotr Adamczyk, Radosław Komar, Adrian Ciołek, Mateusz Świder. Trener: Zbigniew Lamek

Orzeł Czemierniki: Mateusz Baryła, Maciej Król, Mikołaj Delążek, Łukasz Wójtowicz, Kacper Dobosz, Radosław Gdela, Cezary Abramek, Piotr Cholewa, Paweł Cholewa. Trener: Konrad Łabęcki

Perła Sławatycze: Jakub Korneluk, Dominik Chomiczewski, Mateusz Boguszewski, Dawid Zagajski, Paweł Zaniuk, Dominik Hasiuk, Mateusz Zagajski, Marek Kurdach. Trener: Wojciech Buraczyński

Az-Bud Komarówka Podlaska: Krystian Matoska, Łukasz Barańczuk, Szymon Sokołowski, Paweł Gasiuk, Mateusz Filipiuk, Jarosław Grabiński, Maciej Jóźwik, Kamil Multan. Trener: Bartosz Bijata

Bartosz Biernacki z łukowskich Orląt został wybrany najlepszym bramkarzem turnieju

Huragan Międzyrzec Podlaski: Mateusz Dąbrowski, Jakub Szostkiewicz, Jakub Wachowicz, Olaf Matejek, Melchior Nestorowicz, Michał Uchymiak, Jakub Lesiuk, Wojciech Wysokiński. Trener: Kamil Korniluk

Daniel Korol (TOP-54 Biała Podlaska) został królem strzelców. „Dani" zdobył siedem goli

Golkiperzy z czterech pierwszych zespołów otrzymali nagrody rzeczowe w postaci spodenek bramkarskich reprezentacji Polski

eprasa.pl cfbde857cb

PIŁKA NOŻNA Klebaniuk musi jeszcze pauzować. Napastnik pilnie poszukiwany

Kto będzie strzelał gole?

Piłkarze Orląt mają za sobą kolejny tydzień przygotowań. Krótko trwała przygoda dwóch zawodników. Krystian Krupa i gracz z Ukrainy nie dołączą do biało-zielonych.

W CV II liga

Na zajęciach pojawił się Krystian Krupa. 21-letni bramkarz jest wychowankiem Sławina Lublin. Ponadto grał w drużynach młodzieżowych Motoru Lublin. Pierwsze kroki w dorosłej piłce stawiał w Tęczy Bełżyce, zaś wiosną 2018 roku przeniósł się z Lublinianki Lublin do drugoligowej Siarki. W ciągu półtorarocznej przygody w klubie z Tarnobrzega rozegrał 30 spotkań o punkty oraz w pucharze krajowym. Jesienią znajdował się w kadrze Motoru, lecz nie zdołał zadebiutować w III lidze.

Nie ma czasu na ogrywanie

- Krystiana nie będzie z nami, jak również gracza za wschodniej granicy. Ukrainiec nie pasował do naszego zespołu i nie spełniał oczekiwań w związku z umiejętnościami. Nie mamy czasu, by ogrywać zawodników, a potrzebujemy graczy, którzy od razu powalczą o miejsce w podstawowym składzie - mówi Artur Bożyk, szkoleniowiec Orląt.

Napastnik poszukiwany

W klubie trwają poszukiwania zawodnika do pierwszej linii. Nieoficjalnie dowiedzieliśmy się, że jest sondowana możliwość sprowadzenia zawodnika zza granicy. - Musimy mieć solidne wzmocnienie do ataku. Rozglądamy się, ale nie jest łatwo znaleźć piłkarza na ten poziom rozgrywkowy, z odpowiednimi umiejętnościami - dodaje. Po rundzie jesiennej władze klubu podziękowały dwóm graczom. Mariusz Chmielewski przeniesie się do Podlasia Biała Podlaska, zaś Michał Sadowski szuka sobie nowego klubu. W kadrze znajduje się Rafał Nowak, lecz w pierwszej części sezonu zdobył zaledwie jedną bramkę i trudno przypuszczać, by w rewanżach robił to dużo częściej, jeśli oczywiście zostanie w drużynie.

Przede wszystkim taktyka

W minionym tygodniu zespół ćwiczył codziennie. - Mieliśmy zajęcia w Radzyniu Podlaskim oraz na sztucznej nawierzchni w Lubartowie. Obecnie kładziemy nacisk na taktykę oraz organizację gry. Do startu rozgrywek został miesiąc i musimy szukać większej jakości w poczynaniach boiskowych - zaznacza Bożyk.

GIEŁDA TRANSFEROWA ORLĘTA

PRZYBYLI: Szymon Kamiński (Motor Lublin), Przemysław Kwiatkowski (grający asystent, Chełmianka Chełm), Kacper Marczuk (Grom Kąkolewnica).

MOGĄ PRZYJŚĆ: Michał Wołos (Chełmianka Chełm).

ODESZLI: -.

MOGĄ ODEJŚĆ: Mariusz Chmielewski (Podlasie Biała Podlaska), Krzysztof Stężała (koniec kariery), Michał Sadowski, Damian Gałązka (obaj szukają klubów), Rafał Nowak.

W Mińsku

przed zespołem piąty sparing. Gracze Orląt we środę pojadą do Mińska Mazowieckiego na bój z czwartoligową Mazovią, która w grupie północnej swojej stawki zajmuje czwarte miejsce wraz z KS-em Łomianki.

Adrian Zarzecki przed startem obecnego sezonu przeniósł się do Victorii Sulejówek. W sobotę zagrał przeciwko swoim kolegom. Zaliczył asystę, a jego zespół wygrał 2:0 z Orlętami

Pierwsza porażka

W sobotę gracze Bożyka zmierzyli się z Victorią. W Sulejówku przegrali 0:2.

Spotkanie było szczególnym wydarzeniem w życiu Adriana Zarzeckiego. 28-letni wychowanek Orląt przeniósł się przed startem obecnego sezonu do czwartoligowca i teraz mógł zagrać przeciwko swoim kolegom. Co więcej, w 44 minucie asystował przy golu Rafała Dębskiego. Wynik w doliczonym czasie gry ustalił Stanisław Ławcewicz-Musialik. Dla radzynian była to pierwsza porażka w okresie przygotowawczym. W trzech poprzednich bojach remisowali.

PLAN SPARINGÓW ORLĄT

1:1 Górnik Łęczna
0:0 Ruch Brześć
1:1 Olimpia Zambrów
0:2 Victoria Sulejówek
12.02., Mazovia Mińsk Maz.
19.02., Pogoń II Siedlce
22.02., Broń Radom
29.02., Huragan Międz. Podl. (PP)

Victoria Sulejówek - Orlęta Radzyń Podlaski
2:0 (1:0)

Bramki: Dębski 44`, Stanisław Ławcewicz-Musialik 90+2`.

Orlęta: Nowacki - Wołos, Chyła, Kursa, Szymala, Rycaj, Kamiński, Korolczuk, Kot, Syryjczyk, Nowak.

Ponadto grali: Kania, Idzikowski, Ciborowski, Renkowski, Ilczuk, Sułek, Bożym.

mp

ROZMOWA Z Bartoszem Klebaniukiem, bramkarzem Orląt Radzyń Podlaski

Przed debiutem nie spałem całą noc

Bartku, jak doszło do urazu?

- To był początek okresu przygotowawczego. W pierwszym sparingu z Górnikiem Łęczna grałem niezłe zawody. W 65. minucie bardzo nienaturalnie spadłem po interwencji na podłoże. To spowodowało zwichnięcie barku.

Jaka była diagnoza?

- Początkowo bardzo zła. Na szczęście większa ilość badań i konsultacji pozwoliły bardziej optymistycznie spojrzeć w przyszłość. Jest duża szansa, że po pięciu tygodniach rehabilitacji wrócę do pełnego treningu.

Czyli jeszcze w tym okresie przygotowawczym?

- Tak wynika. Nie mogę doczekać się momentu, kiedy otrzymam pozwolenie od lekarza na pojawienie się na zajęciach.

Latem miałeś podobne problemy ze zdrowiem...

- No właśnie. Jestem na początku przygody z dorosłą piłką, a już po raz drugi muszę pauzować. Latem było podobnie. Będę musiał się jeszcze bardziej skupić na wzmacnianiu tej części ciała. Pozycja bramkarza ma to do siebie, że takie kontuzje się przydarzają.

Będzie ciężko wrócić?

- Po przerwie będzie ciężko wejść na wysoki poziom i dojść do pełnej dyspozycji. Zespół jest w trakcie bardzo dobrego i ciężkiego okresu przygotowawczego, który ja praktycznie w całości opuściłem. Wierzę, że będzie podobnie jak pół roku temu. Po kontuzji udało mi się wrócić i zagrałem kilka meczów w lidze oraz Pucharze Polski.

Ciężko siedzieć w domu z myślą, że koledzy trenują?

- Bardzo ciężko. Całe życie gram w piłkę i ciężko mi jest opuścić jeden trening, a co dopiero mam powiedzieć teraz, kiedy nie mogę uczestniczyć w zajęciach przez prawie dwa miesiące. Czekam na dzień, kiedy ponownie założę rękawice i stanę do bramki. Myślę, że jeśli będę ciężko pracował, to powrót do dyspozycji nie będzie trudny. Takie sytuacje hartują charakter, więc szukam pozytywów ze swojej niedyspozycji.

Zdajesz sobie sprawę, że będziesz potrzebny drużynie?

- Chciałbym, by właśnie tak było. W przerwie pomiędzy rundami doszło do zmiany szkoleniowca. Wierzę, że po dojściu do pełnej sprawności wywalczę sobie miejsce między słupkami i pomogę drużynie. Za nami słabsza runda, ale nie martwię się o utrzymanie. W zespole wszyscy mocno pracują na to, aby wyniki były coraz lepsze. Każdy daje z siebie sto procent na treningach. Myślę, że dzięki temu co mecz będziemy grali coraz lepiej, a w dodatku, a może przede wszystkim będziemy regularnie gromadzić punkty.

Trenerem został Artur Bożyk...

- Myślę, że jest jeszcze trochę za wcześnie, żeby oceniać pracę szkoleniowca. Przede wszystkim nie jestem od tego, by właśnie to robić. Widać, że trener ma plan i wie, co robi. Widać, że mu bardzo zależy. Podoba mi się to, że lubi rozmawiać z zawodnikami i pytać ich o to, jak oni widzą daną sytuację. Często zadaje pytanie, jak czują się jego podopieczni. Według mnie to bardzo dobre podejście. Wszyscy musimy iść w tym samym kierunku, by osiągnąć cel, jaki mamy postawiony przez zarząd, szkoleniowca i przez siebie samych.

Jak to się stało, że zostałeś bramkarzem?

- Praktycznie od zawsze ciągnęło mnie do tego, by stać na bramce, czy to na podwórku, czy w szkole. Gdy miałem 10 lat, Michał Lach, który spędzał wakacje u swojej babci, która mieszka obok mnie w Kołczynie niedaleko Rokitna, zabrał mnie wraz z tatą na trening do TOP-u 54 Biała Podlaska. Bardzo mi się spodobało i oczywiście od razu stanąłem między słupkami. Po tygodniu zajęć pojechałem na obóz i zostałem w drużynie.

Michał będzie bronił barw Podlasia, a ty Orląt. Wiosną może dojść do ciekawego starcia...

- Udało się nam zagrać przeciwko sobie dwa razy w juniorach, gdy reprezentowałem barwy Orląt, a Michał był jeszcze w TOP-ie. Jesienią graliśmy przeciwko sobie, gdy on występował w Polonii Warszawa. Na ten moment wygrywam (śmiech - przyp. red.).

Z tego, co wiem, nie miałeś łatwo, by pojawić się na treningu w TOP-ie?

- Od zawsze problemem były dojazdy z domu do Białej. Jak mówiłem, mieszkałem w Kołczynie i nie miałem bezpośredniego autobusu. Często musiałem chodzić po kilka kilometrów na najbliższy przystanek lub czekać parę godzin na transport. Bardzo dużo zawdzięczam też mamie, która poświęciła wiele czasu, abym mógł trenować.

Jak to się stało, że przeniosłeś się z Białej Podlaskiej do Radzynia Podlaskiego?

- Początkowo miałem jechać z juniorami Orląt tylko na turniej do Szwecji, gdyż potrzebowali bramkarza. Pojechałem i zagrałem bardzo dobrze. Spodobałem się drużynie oraz trenerom z Arturem Idzikowskim na czele. Przedstawili mi plan na moją rolę w klubie, który bardzo mi się spodobał i się zgodziłem. W tamtym czasie radzynianie walczyli o wejście do Centralnej Ligi Juniorów, co też było zachęcające, nie zapominając o regularnych treningach.

Niedługo później dostałeś szansę w seniorach...

- W tym roku skończę dopiero 18 lat, a już mam na koncie kilkanaście spotkań. Dziękuję trenerowi Rafałowi Borysiukowi, za zaufanie i daną szansę gry. W seniorach debiutowałem w pucharze z Podlasiem.

Był stres?

- Oczywiście i to stresowałem się podwójnie, gdyż miałem się mierzyć z klubem z mojego miasta. Było to dla mnie mega ważne wydarzenie, bo nigdy nie sądziłem, że tak szybko wystąpię na poziomie trzeciej ligi. Zagrałem niezłe zawody, ale przed meczem nie spałem całą noc.

W jakim klubie chciałbyś kiedyś zagrać?

- Może w Hiszpanii. Nie obraziłby się, gdyby była to FC Barcelona. Chodzi mi o kulturę piłki. Lubię również popatrzeć na grę Premier League.

mp

eprasa.pl cfbde857cb

Weekend emocji. Olimpia walczy o awans

Od piątku do niedzieli będzie trwała walka w 1/8 Mistrzostw Polski Juniorów. Bialska Olimpia będzie gospodarzem jednego z czterech turniejów. Przed podopiecznymi Marcina Stefańca trudne zadanie.

- Bardzo potrzebujemy wsparcia w najbliższy weekend i mamy nadzieję, że na trybunach pojawi się komplet widzów, którzy pomogą zespołowi w walce o awans - mówi Marcin Stefaniec, szkoleniowiec Olimpii

Cel - bez porażki

Jakub Polok i spółka we własnej hali zmierzą się z trzema rywalami: Kusym Kraków, MKS-em PM MPEC Tarnów oraz MKS-em MOS Wrocław. Dwie najlepsze ekipy awansują do kolejnego etapu rozgrywek. - Jeśli chcemy myśleć o wyższych celach to ten turniej musimy przejść bez porażki. Trafiliśmy na mocne ekipy, ale znamy swoją wartość i myślę, że jesteśmy w stanie wyjść z grupy z pierwszego miejsca - mówi szkoleniowiec.

Każdy najbliższy mecz

Stefaniec przyznaje, że nie analizuje grupy pod względem całościowym. - Nie wiem kto jest i czy będzie najlepszy. Dla mnie liczy się każdy kolejny mecz. Teoretycznie ekipa z Krakowa powinna być najmocniejsza, czyli nasz ostatni rywal, ale przegrywając pierwsze dwa mecze, ostatnie starcie się nie liczy, dlatego w głowach mamy teraz tylko MKS MOS Wrocław i na tej drużynie się skupiamy na treningach. Po ostatnim gwizdku skupimy się nad rywalami z Tarnowa, a następnie nad krakowianami - dodaje.

Nikogo nie będzie bolało

Szkoleniowiec będzie miał do dyspozycji wszystkich zawodników. - Na szczęście wszyscy są zdrowi. Zdrowie jest dla mnie najważniejsze, bo wtedy odpowiednio możemy rotować składem, a mamy 16 równorzędnych zawodników. Oczywiście są mikrourazy, ale to jest wpisane w ten sport. W weekend po pierwszym gwizdku nic nikogo nie będzie bolało - twierdzi.

Kibice atutem

Turniej odbędzie się w hali Szkoły Podstawowej nr 3 w Białej Podlaskiej, a to wielki atut naszych szczypiornistów. - Znamy ten obiekt, tutaj trenujemy i gramy od kilku lat. Ani kibice, ani zawodnicy, ani trenerzy czy jeszcze inne środowisko bialskie nie zdają sobie sprawy, że nie ma w całej Polsce tylu sympatyków piłki ręcznej na meczach juniorów. Zwiedziliśmy już wiele miast i mogę powiedzieć z pełną odpowiedzialnością, że mamy najlepszą organizację mistrzostw Polski oraz najlepszą publiczność w kraju. Bardzo potrzebujemy wsparcia w najbliższy weekend i mamy nadzieję, że na trybunach pojawi się komplet widzów, którzy pomogą zespołowi w walce o awans - kończy.

PROGRAM TURNIEJU
(14.02., piątek)
16:00 Kusy - Tarnów
18:00 Olimpia - MKS MOS

(15.02., sobota)
10:00 MKS MOS - Kusy
12:00 Olimpia - Tarnów

(16.02., niedziela)
10:00 Tarnów - MKS MOS
12:00 Olimpia - Kusy

POZOSTAŁE GRUPY 1/8 FINAŁU
Łódź: Szczypiorniak Olsztyn, MKS Poznań, Anilana Łódź, Energa Wybrzeże Gdańsk III.
Lubin: Zagłębie Lubin, Azoty Puławy, Orlen Wisła Płock, Gwardia Opole.
Kielce: Energa Wybrzeże Gdańsk IV, Warszawianka Warszawa, PGE Vive Kielce, Chrobry Głogów.

mp

Komplet Olimpii

Młodzi piłkarze ręczni walczący w Mistrzostwach Polski mają doskonałą okazję do przetarć z seniorami w swoich drugoligowych rozgrywkach. Ostatnie dwa starcia to wygrane.

Bardzo pewnie

Podopieczni Marcina Stefańca w pierwszym starciu rozbili różnicą aż 15 goli zespół ze Zwolenia z grającym trenerem Patrykiem Kuchczyńskim na czele. 37-latek to wielokrotny reprezentant Polski oraz zdobywca srebrnego i brązowego medalu Mistrzostw Świata.

Olimpia Biała Podlaska - Orlęta Zwoleń 43:28 (15:15)
Olimpia: Stroiński, Niedzielski - Winnicki, M. Olichwiruk, Grochowski 5, Tarasiuk 4, Lewczuk, Szyszko 8, G. Olichwiruk 3, Michalczuk 1, Polok 9, Cielecki 3, Fic, Jaszczuk 10.
Upomnienia: Fic, G. Olichwiruk, Grochowski.
Kary: 6 min. (Jaszczuk, Cielecki, Tarasiuk).
Sędziowali: Czeremcha, Kosiński (Białystok).
Widzów: 200.

Nerwowo, ale z punktami

W minioną sobotę bialczanie ograli 25:24 Warszawiankę w stolicy.

- Mecz potoczył się tak, na nasze własne życzenie. Mieliśmy problem z ustawieniem się w obronie, zacieśnieniem środka. Traciliśmy proste bramki. Później wyciągnęliśmy wnioski i daliśmy szansę wykazania się skrzydłowym Warszawianki. Nie byli dobrze dysponowani, to duża zasługa naszych bramkarzy. Z naszej strony poniżej oczekiwań zagrał atak. Spodziewaliśmy się trudnego spotkania - mówi Gabriel Olichwiruk.

Zawodnik Olimpii przyznaje, że było to znakomite przetarcie przed 1/8 finału. - W szatni usłyszeliśmy od trenera, że przed nami ostatnia szansa, by popróbować pewne rzeczy przed rozgrywkami młodzieżowymi. Próbowaliśmy grać „swoje" - dodaje.

Warszawianka Warszawa - Olimpia Biała Podlaska 24:25 (13:11)
Olimpia: Polak, Stroiński - Jaszczuk 1, Fic, Cielecki 2, Polok 6, Michalczuk, G. Olichwiruk 6, Szyszko 6, Lewczuk, Tarasiuk, Grochowski 1, M. Olichwiruk 1, Winnicki, Kobyliński 2.
Upomnienia: M. Olichwiruk, Kobyliński.
Sędziowali: Popiel, Rodacki (obaj Kielce).
Widzów: 50.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Uniw. Radom	7	17	203:176
2.	Pabiks Pabianice	7	13	208:180
3.	Olimpia Biała Podl.	7	12	216:188
4.	Szczypiorniak Dąbrowa	7	12	203:195
5.	Orlęta Zwoleń	7	12	198:219
6.	SPR ROKiS Radzymin	7	9	180:186
7.	Trójka Ostrołęka	7	6	179:220
8.	Warszawianka W-wa	7	3	179:202

WYNIKI 1. KOLEJKI
Olimpia - Orlęta 43:28
ROKiS - Pabiks 23:28
Szczypior. - Warszaw. 20:29
Uniw. Radom - Trójka 35:23
WYNIKI 2. KOLEJKI
Warszaw. - Olimpia 24:25
Uniw. Radom - ROKiS 36:29
Orlęta - Szczypior. 30:33
Pabiks - Trójka 41:30

mp

Wracają do gry

Już w najbliższą sobotę piłkarze ręczni AZS-u AWF wrócą do walki o ligowe punkty. Druga runda rozgrywek zapowiada się niezwykle ciekawie.

Po pierwszej części sezonu aż trzy drużyny miały taką samą ilość punktów. Obok bialczan bilansem dziewięciu zwycięstw i dwóch porażek mogli pochwalić się gracze Czuwaju Przemyśl i KPR-u Legionowo, zaś o jedno „oczko" mniej miała Padwa Zamość.

W miniony weekend odbyła się pierwsza seria gier. Podopieczni Dmitrija Tichona mieli przymusowe wolne, gdyż zespół trapią kontuzje. Niezdolni do gry są rozgrywający: Michał Bekisz, Kamil Kozycz oraz Leon Łazarczyk. Mecz z Orlenem Wisłą II Płock odbędzie się 21 marca.

W najbliższą sobotę do Białej Podlaskiej przyjedzie zespół z Legionowa, który w przerwie pomiędzy rundami poczynił spore wzmocnienia. Chodzi o Marka Podobasa i Tomasza Kasprzaka. Pierwszy z nich ostatnie półtora roku spędził w PGNiG Superlidze w barwach Chrobrego Głogów. Wcześniej reprezentował barwy Wybrzeża Gdańsk. Z kolei Kasprzak w ostatnich dniach rozwiązał za porozumieniem stron umowę z Azotami Puławy i wrócił do Legionowa.

Grający trener Krzysztof Lipka ma spore pole manewru i doświadczony skład. Przeszłość na najwyższym szczeblu rozgrywkowym mają: Michał Prątnicki, Filip Fąfara, czy wychowanek Kraszaka Biała Podlaska - Kamil Ciok. Do KPR-u są też wypożyczeni wychowankowie Orlenu Wisły Płock: Krystian Wołowiec i Aleksander Olkowski.

mp

I LIGA

WYNIKI 12. KOLEJKI
AZS UJK - Legion. 30:34
Czuwaj - Chrzanów 32:28
Padwa - SMS Kielce 34:24
AZS UW - Końskie 28:29
Azoty II - KSZO 26:24
Orlen II - AZS AWF - przeł.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	KPR Legionowo	12	30	388:340
2.	Czuwaj Przemyśl	12	30	388:347
3.	Padwa Zamość	12	29	382:328
4.	AZS AWF Biała Podl.	11	27	328:292
5.	AZS UJK Kielce	12	25	368:323
6.	KSSPR Końskie	12	21	339:346
7.	MTS Chrzanów	12	15	320:316
8.	AZS UW Warszawa	12	12	325:332
9.	Azoty II Puławy	12	9	323:391
10.	Orlen Wisła II Płock	11	6	284:321
11.	KSZO Ostrowiec Św.	12	6	327:364
12.	SMS ZPRP Kielce	12	3	284:356

NASTĘPNA KOLEJKA (15.02., godz. 18:00): AZS AWF - KPR Legionowo, MTS Chrzanów - Orlen II, SMS ZPRP Kielce - Czuwaj, KSSPR Końskie - Padwa, KSZO - AZS UW, Azoty II - AZS UJK.

mp

Gabrysia przeszła do historii

„Szóstki" istnieją kilkanaście lat. W minioną sobotę w Bialskiej Amatorskiej Lidze Halowej doszło do historycznego momentu.

Gabriela Dąbrowska została pierwszą kobietą, która zdobyła bramkę w rozgrywkach Bialskiej Ligi Szóstek Piłkarskich. Jej zespół - Juventus Curyn pokonał 8:3 Mario Presto.

GRUPA A
WYNIKI 4. KOLEJKI
AZS PSW - centrumsas.pl 0:5
Walkower. Drużyna gospodarzy nie stawiła się na zawody.
Top Mar - Bialtrans 4:1
Bramki: Paweł Komar x 3, Kamil Kocoł - Piotr Bołtowicz (s).
Topowcy - PRD S.A. 0:9
Bramki: Adam Bujalski x 4, Łukasz Panasiuk x 2, Marcin Krasuski, Kamil Starostka, Michał Szpański.
WYNIKI 5. KOLEJKI
Bialtrans - Sielczyk II 9:2
Bramki: Marek Piotrowicz x 4, Tomasz Borowski x 2, Robert Walczuk x 2, Przemysław Kurkowski - Wojciech Szpura, Łukasz Żurkowski.
PRD S.A. - AZS PSW 8:2
Bramki: Michał Szpański x 3, Adam Bujalski x 2, Mateusz Wiraszka x 2 - Dawid Syryjczyk, Jakub Włoszek.
centrumsas.pl - Top Mar 3:2
Bramki: Łukasz Borysiuk, Robert Polubiec, Kamil Kocoł (s) - Kamil Kocoł, Paweł Radziszewski.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Top Mar	5	12	32:12
2.	centrumsas.pl	4	12	22:3
3.	PRD S.A.	5	9	28:18
4.	Bialtrans	4	6	18:14
5.	Sielczyk II	4	3	10:26
6.	Topowcy FC	4	3	6:22
7.	AZS PSW Biała Podl.	4	0	8:29

NASTĘPNA KOLEJKA (05.12., sobota): Bialtrans - centrumsas.pl (godz. 16:45), AZS PSW - Topowcy FC (godz. 17:20), Sielczyk II - PRD S.A. (godz. 17:55).

GRUPA B
WYNIKI 4. KOLEJKI
Sielczyk - IP Logistic 11:6
Bramki: Łukasz Biegajło x 5, Mateusz Dorosz x 3, Jakub Dorosz x 2, Grzegorz Maliszewski - Piotr Łukasiewicz x 2, Mateusz Tomczyk, Igor Skraburski, Kamil Rutkowski, Szymon Pomagruk.
Juventus - Max Orlikn 3:6
Bramki: Michał Gromysz x 2, Jakub Dąbrowski - Grzegorz Pasternak x 2, Marek Bancarzewski x 2, Jacek Bujnik, Przemysław Karwacki.
Mario Presto - Unidom 3:5
Bramki: Daniel Krasucki x 2, Mateusz Chalimoniuk - Łukasz Adamiuk x 3, Wojciech Chwedoruk, Mariusz Wojcieszuk.
WYNIKI 5. KOLEJKI
Mario P. - Juventus 3:8
Bramki: Daniel Rycerski x 2, Jacek Mielnik - Michał Gromysz x 3, Jakub Dąbrowski x 2, Kacper Zieniuk x 2, Gabriela Dąbrowska.
Max Orlik - Sielczyk 1:5
Bramki: Jacek Bujnik - Bartłomiej Pastuszewski x 2, Zbigniew Pastuszewski x 2, Marcel Kaździoł.
IP Logistic - Nissan Team 2:3
Bramki: Łukasz Kowalczyk, Krzysztof Kondraciuk - Tomasz Buraczewski, Wojciech Jarzynka, Paweł Mazur.

L.p.	Nazwa zespołu	M.	Pkt.	Bramki
1.	Sielczyk	4	9	28:19
2.	Juventus Curyn	5	9	21:18
3.	Unidom	4	9	18:20
4.	Max Orlik Rossosz	4	6	19:14
5.	Nissan Team	4	6	16:17
6.	Mario Presto	4	6	15:17
7.	IP Logistic	5	0	17:29

NASTĘPNA KOLEJKA (15.02., sobota): Nissan Team - Max Orlik (godz. 15:00), Sielczyk - Mario Presto (godz. 15:35), Juventus - Unidom (godz. 16:10).

mp

eprasa.pl cfbde857cb

Bialczanie z rekordami i medalami

2 lutego na rozpoczęcie sezonu halowego 2020, dziewięcioosobowa grupa skoczków z akademickiego klubu AZS-AWF wzięła udział w licznie obsadzonym (zgłoszonych aż 891 zawodników) ogólnopolskim halowym mityngu lekkoatletycznym w warszawskiej hali AWF. Podopieczni Tadeusza Makaruka w swoim pierwszym starcie ustanowili aż 12 rekordów życiowych!

Na szczególną uwagę zasługują wyniki czołowego zawodnika bialskiego klubu – Piotrka Tarkowskiego, który po wygranym przez niego konkursie skoku w dal (7,60 m), zwyciężył także w biegu na 60 m z rekordowym czasem - 6,78 s, dającym mu 5-6 miejsce w ścisłej czołówce sprinterów w Polsce

Na szczególną uwagę zasługują wyniki czołowego zawodnika bialskiego klubu – Piotrka Tarkowskiego, który po wygranym przez niego konkursie skoku w dal (7,60 m), zwyciężył także w biegu na 60 m z rekordowym czasem - 6,78 s, dającym mu 5-6 miejsce w ścisłej czołówce sprinterów w Polsce. Przypomnijmy, iż w ubiegłym roku Piotrek podczas rozgrywanych w Toruniu Halowych Mistrzostwach Polski Seniorów niespodziewanie wywalczył brązowy medal w tej konkurencji z czasem 6.84 s. W rankingu skoku w dal w Polsce bialski lekkoatleta objął prowadzenie.

Bardzo dobry występ zanotował także brązowy medalista Mistrzostw Polski Seniorów z lata ubiegłego roku – Bartłomiej Bedeniczuk, który skacząc w pierwszej próbie 212 cm, ustanowił swój halowy rekord życiowy w skoku wzwyż, poprawiając się o 4 cm. Po udanym ataku na rekord życiowy i wygraniu konkursu zrezygnował z dalszych prób. Uzyskany wynik daje mu aktualnie trzecie miejsce wśród seniorów w kraju.

Młodzieżowa mistrzyni Polski – Katarzyna Bargielska w skoku w dal z ubiegłego roku (6.09 m), startując z drobnym urazem nogi w swojej koronnej konkurencji, uzyskała dobry wynik – 5,77 m (r. życ. z hali - 5,81 m), który dał jej drugie miejsce w konkursie, ustępując tylko o 3 cm Izabeli Mikołajczyk z Warszawianki, czołowej polskiej wieloboistce. Z kolegi w biegu na 60 m poprawiła o 0,17 s swój rekord życiowy, osiągając czas 7,94 s. Uzyskany wynik skoku w dal plasuje ją aktualnie na trzecim miejscu w kategorii młodzieżowej w Polskie.

Równie dobrze wystąpiła podczas warszawskiego mityngu w skoku w dal Agata Stypułkowska, która rekordem życiowym na odległość 5,66 m zajęła trzecie miejsce w konkursie.

Z bardzo dobrej strony zaprezentowali się także juniorzy młodsi startujący w barwach AZS-AWF Biała Podl. W skoku w dal 17-letni Jacek Gryta ustanowił dwa rekordy życiowe, skacząc na odległość 6.62 m. To aktualnie trzeci wynik w Polsce w kategorii juniorów młodszych. Ponadto w biegu na 60 m, w którym uzyskał czas - 7,29 s. W skoku wzwyż 16-letni Piotr Jaroszkiewicz poprawił swój ubiegłoroczny rekord życiowy aż o 15 cm, pokonując wysokość 180 cm.

Dzień wcześniej w Lublinie zostały rozegrane lekkoatletyczne Halowe Mistrzostwa Województwa lubelskiego, w których wystartowała m.in. Aleksandra Denkiewicz. Podopieczna Stanisława Kędry osiągając w biegu na 60 m czas 8,30 s, zajęła czwarte miejsce, a zarazem ustanowiła swój rekord życiowy.

W Lublinie wystartowali podopieczni Tadeusza Makaruka reprezentujący inne lubelskie kluby. Bardzo dobry rezultat w skoku w dal uzyskał Bartosz Leszczuk z AZS-UMCS Lublin. Halowy mistrz Polski juniorów w trójskoku z ub. roku – 14.66 m teraz poprawił swój rekord życiowy aż o 70 cm (!), skacząc w trudnej hali – 6,99 m, a także w biegu na 60 m – 7,36 s. (7,65 sek. w ub.roku). Z kolei Kacper Lemieszek z Agrosu Zamość wynikiem 6,93 m w skoku w dal poprawił swój rek. życ. o 17 cm i ustanowił swój najlepszy wynik życiowy na 60 m czasem 7,30 s.

mp

Wszyscy zdali

Ekipa z Międzyrzeca Podlaskiego

Dzieci, które brały udział w egzaminach w Białej Podlaskiej

W Wisznicach również przeprowadzone zostały egzaminy

4 lutego w sekcjach Stowarzyszenia Kultury i Sportu Bushido Wisznice, Biała Podlaska i Międzyrzec Podlaski odbyły się egzaminy na stopnie uczniowskie karate - kyu.

Egzaminatorem był Shihan Jacek Czerniec (6 dan) z Lublina - sekretarz generalny Polskiego Związku Karate. SKS Bushido prowadzi zimowy nabór do wszystkich grup. Więcej informacji można uzyskać pod nr tel. 728 813 485.

mp

Budrewicz najlepszy

Pamiątkowe zdjęcie biało-czerwonych, którzy startowali w Holandii

W pierwszą sobotę lutego zawodnicy Stowarzyszenia Kultury i Sportu Bushido z Białej Podlaskiej i Międzyrzeca Podlaskiego wzięli udział w Mistrzostwach Holandii IKO Karate Kyokushin.

Wzięło w nich udział blisko 150 zawodników z: Holandii, Belgii, Polski, Niemiec, Francji, Hiszpanii, Algierii, Rosji, Ukrainy, Finlandii. Mistrzem został Kacper Budrewicz. Z tytułu wicemistrzowskiego cieszyli się: Natalia Barczuk i Mateusz Daciuk, zaś na najniższym stopniu podium uplasowali się: Kacper Cep, Mateusz Barczuk i Kacper Pietruszka. Wracający po kontuzji Damian Żmudziński uplasował się na miejscach 4-8.

mp

eprasa.pl cfbde857cb

W „Trójce” rosną talenty

Pięć zespołów wzięło udział w finale Białej Podlaskiej w piłce ręcznej chłopców w kategorii Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Nie było niespodzianki. Wygrali gracze gospodarzy.

Podopieczni Marka Kubiszewskiego ze Szkoły Podstawowej nr 3 nie mieli problemów z pokonaniem „Dziewiątki”. W finale triumfowali 20:6. Trzecie miejsce zajęli gracze „Piątki”, dzięki zwycięstwu 14:5 z „Dwójką”.

Mistrzowie Białej Podlaskiej otrzymali puchar prezydenta miasta oraz wywalczyli awans do finału rejonowego, który 16 kwietnia zostanie rozegrany w Łukowie.

WYNIKI GR. A
SP 4 - SP 9 3:13
SP 9 - SP 5 13:11
SP 5 - SP 4 15:5
WYNIK GR. B
SP 3 - SP 2 22:2
MECZ O III MIEJSCE
SP 5 - SP 2 14:5
MECZ O I MIEJSCE
SP 9 - SP 3 6:20

mp

Szkołę Podstawową nr 3 w Białej Podlaskiej reprezentowali: Jakub Dołęga, Jakub Fiedoruk, Kajetan Kozakiewicz, Marcel Kubicki, Bartosz Lewandowski, Kacper Polok, Damian Polok, Patryk Raczkowski, Eryk Semeniuk, Miłosz Syrytczyk, Maciej Tur, Joachim Urban, Adrian Zacharuk, Eryk Kowieski, Marcel Wachulik, Robert Kobyliński. Opiekun: Marek Kubiszewski

Wicemistrzowie z bialskiej „Dziewiątki”. Opiekun: Krzysztof Domanowski

Najniższe miejsce na podium zajęli gracze z „Piątki”. Opiekun: Tomasz Jakubiec

Za „pudłem” znaleźli się gracze z „Dwójki”. Opiekun: Wojciech Konarski

Stawkę zamknęli piłkarze ręczni z „Czwórki”. Opiekun: Anetta Tarkowska

Wielki sukces „Szóstki”

W pierwszą sobotę lutego w hali w Kluczewski odbył się III Ogólnopolski Turniej Minisiatkówki Dziewcząt „Kluczewsko Mini Volley Cup 2020” o puchar wójta gminy Kluczewsko.

Pamiątkowe zdjęcie siatkarek szkolonych przez Bożenę i Grzegorza Gajewskich

Rywalizacja toczyła się w kategorii „dwójek”. Do zawodów przystąpiło 26 drużyn z sześciu województw: opolskiego, małopolskiego, śląskiego, łódzkiego, lubelskiego, świętokrzyskiego. Do Kluczewska zawitało sporo bardzo dobrych drużyn jeśli chodzi o dziecięcą minisiatkówkę. Mecze były na bardzo wysokim poziomie. Drużyny podzielono na pięć grup, a spotkania rozgrywane były systemem „każdy z każdym”. Zajęte pozycje decydowały o rozstawieniu w drugiej fazie, gdzie ponownie w grupach grano „każdy z każdym” , a później o poszczególne miejsca.

Bardzo dobrze spisały się najmłodsze siatkarki „Szóstki” Biała Podlaska - uczennice Szkoły Podstawowej nr 6 i Akademii Siatkarskich Ośrodków Szkolnych. Wszystkie zespoły wywalczyły miejsce w pierwszej „dziesiątce”.

Na najniższym stopniu podium rywalizację zakończyły: Anna Borys i Tamara Gaponiuk. Pozycję niżej walkę zakończyły: Laila Świderek i Izabela Mróz. Siódmą pozycję wywalczyły: Klaudia Stolarczuk i Zofia Sawicka, ósmą: Karolina Sulej i Julia Kazimierak, zaś dziewiątą: Lena Smoleń i Weronika Popławska.

Wyróżniono najlepsze zawodniczki turnieju, wśród których były siatkarki „Szóstki”: Anna Borys i Laila Świderek. Szkoleniowiec bialczanek - Grzegorz Gajewski, który wprowadził pięć zespołów do pierwszej „dziesiątki” bojów został uhonorowany tytułem – Najlepszego Trenera Turnieju. Otrzymał pamiątkową statuetkę ufundowaną przez Urząd Marszałkowski Województwa Świętokrzyskiego.

mp

Gospodynie bardzo gościnne

Osiem zespołów wzięło udział w Ogólnopolskim Turnieju Piłki Nożnej Dziewcząt o puchar prezydenta Białej Podlaskiej Michała Litwiniuka pod honorowym patronatem prezesa LZPN-u Zbigniew Bartnika.

Podopieczne Jarosława Romaniuka z Piątki Plus Biała Podlaska okazały się bardzo gościnne. W fazie grupowej zremisowały 1:1 z Niedźwiadkiem Chełm oraz przegrały 0:1 z Legią Warszawa oraz 0:2 Pragą II Warszawa.

W spotkaniach o miejsca 5-8 podopieczne Jarosława Romaniuka uległy 0:1 Górnikowi Łęczna, a w starciu o siódmą pozycję przegrały 0:1 z Niedźwiadkiem Chełm. Triumfatorkami zostały dziewczęta z Pragi Warszawa, które w finale po rzutach karnych ograły 3:2 Legię Warszawa. W regulaminowym czasie było 2:2.

- To była znakomita okazja dla moich zawodniczek, by mogły zmierzyć się z najlepszymi zespołami z województwa mazowieckiego, lubelskiego i podlaskiego. Osiągnęliśmy sukces organizacyjny, bo do naszego miasta przyjechały medalistki mistrzostw kraju oraz mistrzynie poszczególnych województw. Moje podopieczne miały okazję doskonałej nauki - mówi Jarosław Romaniuk, szkoleniowiec Piątki Plus.

mp

Piątkę Plus Biała Podlaska reprezentowały: Wiktoria Tywoniuk, Zofia Kondratiuk, Anna Aleksandrzak, Gabriela Sidoruk, Zofia Kalicka, Milena Kozaczuk, Monika Turyk, Karolina Wronka, Ramina Aldanova, Laura Puszek, Milena Łopotka, Magda Prokopiuk, Maja Jóźwik, Natalia Fabjańczyk, Dominik Kowalik. Trenerzy: Jarosław Romaniuk, Wiktoria Kołakowska

eprasa.pl cfbde857cb

Ach, co to był za bal!

Maturzyści z Zespołu Szkół Zawodowych nr 2 im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury w Białej Podlaskiej bawili się do białego rana na balu studniówkowym w Zamku Biskupim w Janowie Podlaskim.

Maciej Maciejuk

Fot.Maciej Maciejuk

Klasa 4 TMS, wychowawca - Agnieszka Biegajło

Fot.Maciej Maciejuk

Klasa 4 TBI, wychowawca - Katarzyna Dołęga

Fot.Maciej Maciejuk

Klasa 4 TS, wychowawca - Anna Jeleń

Fot.Maciej Maciejuk

Szymon Gromysz i Marta Dyda

Szymon: Przygotowywaliśmy się, ćwiczyliśmy przede wszystkim poloneza. Ustalaliśmy wszystkie szczegóły, jak chcemy, żeby nasza studniówka wyglądała. Resztą zajęli się rodzice oraz osoby zaangażowane. Polonez wypadł dobrze, lecz zostawiam to do oceny osobom oglądającym. Studniówka dla nas jest imprezą, która pozwoli dobrze zapamiętać nasz czas spędzony w szkole

Fot.Maciej Maciejuk

Dawid Pacerski i Gabriela Urbaniak

Dawid: Przygotowania do studniówki trwały dosyć długo. Wcześniej wszystko planowaliśmy, ale jest wszystko na „perfect". To jest wydarzenie, którego doświadcza się tylko raz w życiu

Gabriela: Będziemy studniówkę pamiętali do końca życia i czasami bal studniówkowy to jedyny bal w życiu, na który idziemy. Jesteśmy zadowoleni, że odbywa się w Zamku Biskupim. To wzniosłe miejsce, które nadaje rangi tej uroczystości

Fot.Maciej Maciejuk

Klasa 4 TEU, wychowawca - Katarzyna Wojewoda

Fot.Maciej Maciejuk

Polonez przygotowany przez uczniów oczarował publiczność

eprasa.pl cfbde857cb

TYGODNIK LOKALNY
wspólnota terespolska

Pokaźny pakiet uchybień po kontroli w terespolskiej gminie

Kontrolerzy lubelskiej Regionalnej Izby Obrachunkowej podczas kompleksowej kontroli gospodarki finansowej gm. Terespol natrafili na wiele nieprawidłowości i uchybień. Wystąpienie prezesa RIO do wójta z powiadomieniem Rady Gminy zostało jednak okryte dyskrecją, nie zaprezentowano jego radnym i mieszkańcom gminy.

Szczególnie znamienne były ustalenia RIO dotyczące budżetu gminy - nieprawidłowości przy udzieleniu zamówienia na budowę ulic Modrzewiowej i Świerkowej wraz z oświetleniem drogowym w Kobylanach. Już w ogłoszeniu o przetargu pojawiły się dane niezgodne z dokumentacją projektową w zakresie długości odcinka drogi. Łatwo było o podejrzenia o zakłóceniu konkurencji w tym przetargu. Potwierdzał to m.in. brak reakcji urzędników gminy na to, że wybrany wykonawca jako jedną z osób odpowiedzialnych za kierowanie robotami budowlanymi wskazał taką, która brała udział w przygotowaniu postępowania. Kierownik wcześniej opracował dokumentację projektową w zakresie robót elektrycznych. Prawo nakazywało w takiej sytuacji złożenie wyjaśnień i wykazania przez wykonawcę, że udział tej osoby nie zakłóca konkurencji.

W trakcie budowy też lekceważąco podchodzono do umowy. Zmieniono osobę pełniącą funkcję kierownika robót sanitarnych bez zachowania formy pisemnej. Wskazano w protokole odbioru końcowego robót przy ul. Modrzewiowej inną powierzchnię nawierzchni z kostki brukowej, niż wynikało z kosztorysów powykonawczych.

Nieprawidłowo rozliczano budowę przez przyjęcie kosztorysu powykonawczego, w którym wykonawca wycenił dodatkową pozycję (nieujętą wcześniej w kosztorysie ofertowym). W niektórych pozycjach firma budowlana przyjęła inne stawki jednostkowe niż w przetargu określone w kosztorysie ofertowym.

Inspektorzy RIO w wydanych zaleceniach do wójta stwierdzili m.in., że należy egzekwować od inspektorów nadzoru inwestorskiego realizację należnych do nich obowiązków. Polecili też, aby w gminie Terespol zamieszczać w dokumentacji dane w zakresie ilości robot faktycznie wykonanych, odebranych i przekazanych do użytkowania, a wykonawców tych robót budowlanych rozliczać rzetelnie i zgodnie z zawartymi umowami jeszcze przed wypłatą kwot wynikających z faktur...

Samowolnie wójt sobie uciął

Podczas kontroli wydatków budżetowych zdumienie inspektorów budził też fakt, że wójt sam sobie obniżył pensję, dostosowując ją do zmieniających się w 2018 r. przepisów dotyczących wynagrodzenia zasadniczego szefów samorządów. Kontrolerzy wytknęli, że nie przedłożono wtedy Radzie Gminy projektu uchwały dostosowującej wynagrodzenie wójta gminy do nowych przepisów.

Krzysztof Iwaniuk, terespolski wójt, wyjaśnia nam, że świadomie nie zgłaszał radnym konieczności obniżenia swoich wynagrodzeń.

- Nie stawiałem sprawy na radę, bo było ryzyko, że radni nie zechcą mi obniżyć wynagrodzenia zasadniczego. Zniżyłem sam sobie wynagrodzenie. Nie ryzykowałem konfliktu. Uważałem, że to słusznie zrobiłem – mówi.

Bałagan w rachunkowości i sprawozdawczości

Wiele uwag w wystąpieniu pokontrolnym dotyczącym gospodarki finansowej gminy Terespol prezes lubelskiej RIO, Jacek Grządka, miał co do nieprawidłowości i uchybień w zakresie rachunkowości i sprawozdawczości.

Wójt powiedział nam, że nie kwestionował protokołu RIO. Uznał, iż wyniki kontroli nie były niepokojące, a każde działanie inspektorów musi mieć jakieś ustalenia...

- Nie mam się czego wstydzić. Potwierdzają to nasze liczne inwestycje i przybywające miejsca pracy w gminie. Spełnia się moja wizja sprzed wielu lat dotycząca m.in. sprzedaży działek. Przeciwdziałamy negatywnym skutkom zmniejszania się liczby ludności – wyjawia wójt swoją ideę. Nie chciał się wgłębiać w szczególiki pokontrolne. Krzysztof Iwaniuk jest strategiem i wizjonerem samorządności.

Jeden z radnych gminy Terespol powiedział nam, że nie słyszał, aby na sesjach poruszono sprawę wyników ostatniej kontroli RIO. W Biuletynie Informacji Publicznej tej gminy widnienie jedynie wystąpienie RIO dotyczące poprzedniej kontroli gospodarki finansowej gminy z 2016 r. Wtedy było niemal bez uwag...

Marek Pietrzela

Rejestr umów gminy Terespol:

Budowa ulicy Modrzewiowej i ulicy Świerkowej wraz z oświetleniem drogowym. Koszt 887 963,38 zł. Wykonawca PRB „ELBUD" Eliasz Pietraszuk
Nadzór inżynieryjny nad budową ulicy Modrzewiowej i Świerkowej. Koszt 28905 zł. Wykonawca Eugeniusz Celiński Projektowanie i Nadzór.

R E K L A M A

eprasa.pl cfbde857cb